PRENUMERATA
wspólnoty
Zapisy do 20 czerwca na poczcie lub u listonosza.

Triumf Podlasia po rzutach wolnych. Trener Borysiuk: ładnie to ma grać zespół na weselu

Trener Rafał Borysiuk

Fot.mp

strona 17

Nasza gwiazda odeszła z „M jak miłość”

Bialska aktorka Monika Mielnicka

Fot.TVP2

strona R7

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota bialska
bialasiedzieje.pl
1 - 7 czerwca 2021 r. ▪ nr 22 (655) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Michał Litwiniuk zarobił więcej niż prezydent Puław. W banku też ma dużo

Porównaj majątki burmistrzów i prezydentów naszych miast.

Fot.Marta Pietroń Fot.Maciej Maciejuk Fot.Marek Pietrzela

STR. 8-9

4000–6000 zł i umowa o pracę.

To oferta dla tynkarza w Białej Podlaskiej s. 6

Wiele firm poszukuje pracowników. Zobacz, ile płacą.

Dom Pielgrzyma w Kodniu odbudowany po pożarze

Można już rezerwować pokoje. Proboszcz: Kiedy patrzyliśmy na zgliszcza, nie sądziliśmy, że tak szybko da się to odbudować.

s. 9

Fot.Maciej Maciejuk

Wyremontowany budynek poświęcono i oddano do użytku 21 maja

Prezydent Litwiniuk podsumowuje półmetek kadencji: Wypowiedzi czy działania niektórych radnych mają charakter politycznej konfrontacji.

s. 23

Stracił panowanie nad autem, zginął na miejscu

s. R5

Fot.Maciej Maciejuk

Nie chcemy upaństwowienia naszego szpitala

„Mariusz Filipiuk, starosta
Szpital powiatowy daje nam poczucie bezpieczeństwa.

s. 7

Fot.Marek Pietrzela

Gigantyczny poślizg wielkiej inwestycji kolejowej w Terespolu. A miało pójść jak z płatka

Ślimaczy się warty 131 mln euro projekt.

s. 24

Apel radnego: Ułatwmy życie osobom z niepełnosprawnościami

Poziome oznaczenia stanowisk postojowych są starte i słabo widoczne.

s. 3

Marek Dzyr, radny

Fot.Maciej Maciejuk

INDEKS 248746
ISSN 1689-4804
N 771
22
9 771689 480100

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

PUSTAK OGRODZENIOWY
ERDOM | BRUK-BET DESIGN
TEL. 500 599 111
ERDOM Łuków ul. Warszawska 83a

TOWAR OD RĘKI
TRANSPORT Z ROZŁADUNKIEM

Zadzwoń - Sprawdź - Nie przepłacaj

☎ 83 311 30 30
Biała Podlaska, ul Narutowicza 64a

eprasa.pl ca5653845e

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl

Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama:
Monika Najdyhor
manager ds. reklamy
tel. 515 895 342
najdyhorwspolnota@gmail.com
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Życzliwa władza ludziom dogadza

Uderzenie w tradycję samorządowców

Czyżby z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego zupełnie w naszych miastach i gminach zrezygnowano z balang, biesiadowania i pośpiewania znanych powszechnie piosenek? Przecież samorządowcy są elitą lokalnych środowisk! Już do tradycji wielu samorządów przeszły radosne integracje. Nawet w poprzednim roku, kiedy w czasie pandemii zablokowane zostały wybory prezydenckie, w niektórych gminach nadbużańskich radni i urzędnicy bawili się w najlepsze.

Czy w trudnym czasie obecnego osłabienia lub wygasania pandemii „włodarze" (panowie kmieci) mogą teraz jedynie wyrażać swoje umiłowanie „Małej Ojczyzny" (tak wielu z egzaltacją pisze na portalach i facebookowych profilach)?

Już przed laty znany i ceniony bialski duchowny ostrzegał wiernych i polityków, że ojczyzna jest jedna: Polska i nie można jej rozszarpywać na fragmenty. Lokalni politycy pewnie mylą ojczyznę z ojcowizną...

Fot.Marek Pietrzela

Od wielu lat na bialskim dworcu nie ma autobusów z napisem PKS Biała Podlaska. Minęło 10 lat od likwidacji bialskiej firmy, a właściwie jej rozgrabienia z... zachowaniem procedur i formalności prawnych. Teraz na dworzec autobusowy w Białej Podlaskiej przyjeżdżają pojazdy PKS Łosice

Trud władzy

Bialski prezydent napisał życzenia dla ósmoklasistów: „Niech będzie łatwo, spokojnie i bez zbędnego stresu. Każdemu z was życzę osiągnięcia jak najlepszych wyników, uzyskania maksymalnej ilości punktów. Odważnie podążajcie do sukcesu realizując swoje marzenia. Powodzenia! - tak Michał Litwiniuk zakończył wystąpienie do egzaminowanych.

Piękny gest, ale wykonanie nie najlepsze. Łatwo, spokojnie i bez zbędnego stresu, to można tylko doskonale się wyspać. Kiedy w grę wchodzą policzalne punkty, to wtedy piszemy o ich liczbie, a nie ilości. To rada na przyszłość, kiedy prezydent zacznie liczyć na kolejny sukces propagandowy w odezwie do bialczan.

Warto zauważyć, że w maju chyba więcej życzeń od prezydenta Michała Litwiniuka złożył na facebookowym profilu starosta Mariusz Filipiuk. Sypał cytatami; doceniał i krzepił strażaków, maturzystów (pojawiła się literówka z „optymizmem"), pielęgniarki, matki i samorządowców. Życzliwa władza ludziom dogadza.

Niech żyje wolność i swoboda....

Bialskie autobusy miejskie pełne są ludzi, którzy lekceważą obowiązek zakrywania w pojazdach ust i nosa. W tej grupie przeważają uczniowie, studenci lub staruszkowie. Im przecież Covid-19 nie grozi...

Kiedy na widok kilku osób trzymających maski pod brodą pytamy kontrolera biletów, dlaczego nie zwraca tym pasażerom uwagi, odpowiada, iż on ma tylko obowiązek sprawdzania biletów... Twierdzi, że jedynie policja może interweniować w takich sytuacjach.

A policjanci przecież jeżdżą w radiowozach, a nie w autobusach...

Marian Empi

W punkcie na elektroodpady można zostawić żarówki, baterie, telefony, ładowarki czy płyty CD

Międzyrzec działa proekologicznie

Przy ulicy Jatkowej powstał punkt na elektroodpady. - Elektrośmieci mogą wyrządzić środowisku wiele szkód - mówi wiceburmistrz miasta.

- Z pomysłem utworzenia takiego punktu w mieście nosiliśmy się od dłuższego czasu. Przeglądaliśmy oferty, szukaliśmy odpowiedniej lokalizacji. Mieszkańcy z pewnością zdają sobie sprawę, że elektrośmieci mogą wyrządzić środowisku wiele szkód, ale poprawne składowanie tych odpadów bywa kłopotliwe, dlatego chcieliśmy im to ułatwić - mówi Paweł Łysańczuk, wiceburmistrz Międzyrzeca Podlaskiego.

Fot.UM Międzyrzec Podlaski

Do punktu można wrzucać żarówki, baterie, telefony, czy płyty CD

Urządzenie do segregacji drobnej elektroniki miasto kupiło z własnych funduszy. Miejski Punkt Elektroodpadów znajduje się przy ul. Jatkowej. Jest wyposażony w 7 tub, do których można wrzucać żarówki, baterie, telefony, ładowarki czy płyty CD.

- Tuby są odpowiednio oznakowane. Będzie je opróżniał nasz dotychczasowy operator, czyli Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych - wyjaśnia wiceburmistrz.

I zapowiada: - Od kolejnego sezonu grzewczego będziemy korzystać z usług dronów do badań składu dymu i wykrywania szkodliwych związków chemicznych w powietrzu.

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

NEKROLOGI

Kędzierska Mirosława 53 lata
zm. 20 maja, Biała Podl.
Demczuk Ewa 59 lat
zm. 20 maja, Sosnowiec
Mironiuk Tadeusz 82 lata
zm. 21 maja, Dziadkowskie
Chomicz Zbigniew 66 lat
zm. 22 maja, Biała Podl.
Sikorski Marian 67 lat
zm. 22 maja, Biała Podl.
Romaniuk Kazimierz 64 lata
zm. 23 maja, Biała Podl.
Hubica Marek 54 lata
zm. 23 maja, Krasna Kolonia
Kłopotek Marian 83 lata
zm. 23 maja, Misie
Chodzińska Lucyna 72 lata
zm. 23 maja, Międzyrzec
Grendysz Barbara 78 lat
zm. 23 maja, Międzyrzec

Gruszka Stanisława 91 lat
zm. 24 maja, Międzyrzec
Buska Maria 95 lat
zm. 24 maja, Biała Podl.
Chaba Danuta 88 lat
zm. 24 maja, Biała Podl.
Trochonowicz Edmund 69 lat
zm. 25 maja, Mokre
Stalewska Irena 82 lata
zm. 25 maja Biała Podl.
Pepa Jan 88 lat
zm. 25 maja, Międzyrzec
Lewicka Marianna 76 lat
zm. 25 maja, Krzewica
Królik Andrzej 64 lata
zm. 27 maja, Wólka Plebańska

Hades Biała Podlaska
Tel.: 83 344 35 24

INFORMATOR

URZĘDY

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

URZĄD GMINY MIĘDZYRZEC PODLASKI
Ul. Warszawska 20
Tel. 83 371 24 96

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

ZDROWIE

Centrum Medyczne MEDIKUZ
Al. 1000-lecia 4, Biała Podlaska
Tel. 536 825 825
www.medikuz.com
cmmedikuz@gmail.com

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Sidorska 105a, Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

CLINICA AL DENTI
STOMATOLOGIA I IMPLANTOLOGIA
Lek. dent. Michał Kubiszyn
ul. Piłsudskiego 83, Międzyrzec Podlaski
Tel. 502 336 766

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 650 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
Tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

POMOC DROGOWA

AUTO HOL SERWIS 24h
Biała Podlaska
Tel. 783 750 150

FINANSE

Biuro Rachunkowe Grzegorz Kutczyński
ul. Jana Pawła II 14A-15
Międzyrzec Podlaski
Tel. 606 394 401 / 83 371 71 15

Biuro Rachunkowe KONSALDO
Paweł Puszkarski, ul. Piłsudskiego 90
21-500 Międzyrzec Podlaski
Tel. 83 371 73 60

Biuro Rachunkowe Buchalter Jarosław Wiśniewski
ul. Kasztanowa 34, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 798 229
ksiegowy@hot.pl
buchalter-biuro-rachunkowe.pl
iksiegowy.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/ Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Zakład Pogrzebowy „Argus"
ul. Nowa 8, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 509 208 529
Czynne całą dobę

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

eprasa.pl ca5653845e

Nie mógł wejść do mieszkania znajomej, więc wybił okno

Fot KMP w Białej Podlaskiej

Mężczyzna nie mógł wejść do mieszkania znajomej, więc uszkodził okno i drzwi

BIAŁA PODLASKA: Za uszkodzenie okna i drzwi budynku oraz groźby pozbawienia życia odpowie 37-letni bialczanin.

Przed weekendem do bialskiej komendy zgłosił się mieszkaniec miasta. Z relacji mężczyzny wynikało, że ktoś wybił okno oraz uszkodził drzwi w jego budynku. Wartość strat - 800 zł.

Okazało się, że za uszkodzenia odpowiedzialny jest 37-letni bialczanin, który dzień wcześniej usiłował dostać się do mieszkającej w budynku znajomej. W chwili zdarzenia mężczyzna był pijany

37-latek podejrzewany jest także o kierowanie wobec kobiety gróźb pozbawienia życia. Usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy.

- Swoje zachowanie tłumaczył wypitym tego dnia alkoholem oraz faktem, że kobieta nie otwierała drzwi, choć była z nim umówiona - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik bialskiej policji.

(McM)

Miejsca dla osób z niepełnosprawnościami powinny być koloru niebieskiego

Apel radnego: Ułatwmy życie osobom z niepełnosprawnościami

Słabo widoczne miejsca postojowe dla osób z niepełnosprawnościami powinny mieć barwę niebieską - uważa radny Marek Dzyr, powołując się na rządowe rozporządzenie. - Przepisy nie pozostawiają tu żadnych wątpliwości - dodaje. Miasto reaguje.

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prezydenta

- Ze względu na wzmożony ruch samochodów prace prowadzone są w ciągu nocy i przy suchej nawierzchni jezdni

Marek Dzyr, radny

To już nie obowiązuje

- Wciąż część miejsc parkingowych w Białej Podlaskiej jest oznakowana na podstawie nieobowiązujących już przepisów

3 lipca 2015 ogłoszono rozporządzenie ministra infrastruktury i rozwoju, zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach. Weszło ono w życie 8 października 2015 r. Chodzi o korektę punktu dotyczącego linii wyznaczających stanowiska postojowe. Między innymi stanowiska postojowe dla pojazdów osób niepełnosprawnych powinny mieć nawierzchnię barwy niebieskiej. Poza tym znak P-24 umieszcza się na nawierzchni barwy niebieskiej.

– Mimo że od wprowadzonych w 2015 roku zmian mija już prawie sześć lat, wciąż część miejsc w Białej Podlaskiej jest oznakowana na podstawie już nieobowiązujących przepisów, albo najczęściej za pomocą lokalnej modyfikacji oznakowania – zauważa radny Marek Dzyr (Zjednoczona Prawica).

Potrzebna interwencja

Radny tłumaczy, że w Białej Podlaskiej pionowe oznakowanie tych miejsc jest prawidłowe, ale poziome pozostawia wiele do życzenia.– Białe, starte kwadraty, zamiast niebieskich kopert, znajdują się chociażby na parkingu przed wejściem do Diecezjalnego Sanktuarium Miłosierdzia Bożego przy ul. Wyszyńskiego, a umieszczenie symbolu P-24 na niebieskim tle, bez naniesienia tej barwy na obszar całego stanowiska postojowego, zauważamy na miejscach przy ul. Sidorskiej – wylicza radny.

Według niego, wiele poziomych oznaczeń stanowisk jest już startych i słabo widocznych. – Przytoczone przepisy nie pozostawiają złudzeń i nakazują, aby stanowiska postojowe dla pojazdów osób z niepełnosprawnością miały nawierzchnię barwy niebieskiej. Proszę o ujednolicenie i ponowne oznaczenie wszystkich tego typu miejsc w Białej Podlaskiej, zgodnie z obowiązującymi przepisami – apeluje Dzyr.

Malowanie na bieżąco

Zapytaliśmy o komentarz bialski magistrat. Ratusz tłumaczy, że właśnie zajmuje się nanoszeniem oznakowania poziomego. W ubiegłym tygodniu, w nocy z poniedziałku na wtorek, pracownicy spółki ZGL rozpoczęli prace przy malowaniu oznakowania poziomego, przejść dla pieszych oraz strzałek na głównych ulicach miasta. Rozpoczęto prace od ulic: Brzeskiej, Narutowicza, al. Tysiąclecia i al. Jana Pawła II.

– Później będą malowane ulice oraz miejsca postojowe w innych częściach miasta, w tym miejsca postojowe dla osób z niepełnosprawnościami. Ze względu na wzmożony ruch samochodów prace realizowane są w ciągu nocy i przy suchej nawierzchni jezdni – podkreśla Gabriela Kuc Stefaniuk, rzecznik bialskiego magistratu.

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

Będzie wesoło i sportowo!

Międzyrzec Podlaski: Stowarzyszenie Elementum oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zapraszają dzieci i młodzież na sportową przygodę. 6 czerwca na międzyrzeckich jeziorkach odbędzie się Bieg na żywioł. Na trasie będą czyhały przeszkody.

Przygotowano dwie trasy: dla dzieci w wieku 4-7 lat wokół stoku narciarskiego. Z kolei dwukilometrowy odcinek z przeszkodami pokonają uczestnicy w wieku 8-14 lat.

– Koniec z nudą i przesiadywaniem w domu! Ten bieg ma przesłanie. Przeszkody symbolizują życiowe przeciwności. Pokażemy, że przy odrobinie chęci i wysiłku można je wszystkie pokonać. Podczas imprezy uczcimy święto najmłodszych - Dzień Dziecka. Będzie wesoło i sportowo – zapewnia Justyna Telega-Tusz, prezes stowarzyszenia Elementum.

Każdy zgłoszony wcześniej uczestnik otrzyma na mecie medal. Będzie też losowanie nagród. Impreza jest darmowa. Biegi rozpoczną się o godz. 10.30, a po nich będą też gry i zabawy językowe, które poprowadzi szkoła English Studio. Dodatkową atrakcją będzie symulator dachowania OSP Stołpno.

Dzień wcześniej w parku Potockich o godz. 15 odbędzie się święto kolorów - Holi Festiwal. Uczestnicy pokolorują się wzajemnie w rytm muzyki. Wstęp jest bezpłatny. Na niespodziankę mogą liczyć także dzieci, które 1 czerwca odwiedzą Miejską Bibliotekę Publiczną.

Maciej Maciejuk

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

1 czerwca,
godz. 8.00-15.00,
Biała Podl. ul. Szarych Szeregów.
2 czerwca,
godz. 8.30-13.30, **Rudniki.**

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE

hades-biala.pl

- KAMIENIARSTWO

scalpro.pl

- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN

lignart.pl

- KWIACIARNIA

poppyflowers.pl

HADES Makymiuk i Wspólnicy

83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25
Biała Podlaska
Wisznicka 1
Łomazy

R E K L A M A

ROB-BUD

OKNA Z PCV I DREWNA

DRZWI, BRAMY GARAŻOWE HÖRMANN

renomowani producenci, nienaganna jakość,
niskie ceny, sprzedaż ratalna,
specjalistyczny montaż, gwarancje

Biała Podlaska, ul. Łomaska 25 | 668 254 302
www.rob-bud.net.pl | robbud1@o2.pl

eprasa.pl ca5653845e

Konkurs na dyrektora szpitala w Parczewie. Dwie osoby w finale

Dwie osoby przeszły do ostatniego etapu konkursu na nowego dyrektora parczewskiego szpitala. Komisja konkursowa odrzuciła pięć kandydatur, ale urzędnicy nie podają nazwisk. Nowego szefa placówki, nad którą nadzór sprawuje Starostwo Powiatowe, mamy poznać w pierwszej połowie czerwca.

Fot.mp

Wicestarosta parczewski

- Dwie osoby z siedmiu zostały zakwalifikowane do drugiego etapu. Pozostałe nie spełniły określonych przez nas wymogów formalnych. Nie ujawniamy jednak nazwisk ze względu na ochronę danych osobowych

Stanowisko dyrektora parczewskiego szpitala jest nieobsadzone od czterech miesięcy. W połowie stycznia kierujący placówką przez kilkanaście lat Janusz Hordejuk został starostą. Zastąpił na tym stanowisku zmarłego w połowie grudnia Jerzego Maślucha.

Obowiązki dyrektora pełni aktualnie Ryszard Kielar, który w placówce odpowiadał za sprawy administracyjno-techniczne. W marcu Rada Powiatu powołała komisję, która wybierze nowego dyrektora. Pierwotnie nazwiska chętnych mieliśmy poznać 22 kwietnia. Termin zgłaszania kandydatur został jednak przedłużony o miesiąc. Potencjalni dyrektorzy mogli się zgłaszać do 20 maja. Oficjalnym powodem zmiany była „przedłużająca się sytuacja epidemiologiczna związana z rozprzestrzenianiem się koronawirusa".

Wpłynęło 7 ofert, a ich otwarcie miało miejsce w miniony piątek.

– Dwie osoby z siedmiu zostały zakwalifikowane do drugiego etapu. Pozostałe nie spełniły określonych przez nas wymogów formalnych. Nie ujawniamy jednak nazwisk ze względu na ochronę danych osobowych – powiedział nam Artur Jaszczuk, wicestarosta parczewski.

Jaszczuk zapowiedział, że w pierwszej połowie czerwca mają się odbyć rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami. – Prawdopodobnie zapadnie wtedy ostateczna decyzja – zapowiada wicestarosta.

Nowego szefa parczewskiego szpitala wybierze 7-osobowa komisja, w której oprócz J. Hordejuka i A. Jaszczuka, zasiadają m.in.: radna powiatu Aneta Szewczyk, radny Adam Wróblewski czy Sławomir Czech, przedstawiciel Rady Społecznej Szpitala.

Grzegorz Rekiel

Miasto przyjazne mieszkańcom, kusi inwestorów

Międzyrzec obniża stawki za wodę i ścieki!

Międzyrzeczanie od dziś mają tańszą wodę i mniej niż dotąd płacą za odprowadzenie ścieków. Co prawda obniżka nie jest duża, ale wymowna w czasach, gdy w wielu miastach i gminach szaleją podwyżki.

Fot.Marek Pietrzela (archiwum)

PUK zadbał nawet o budynek administracyjny oczyszczalni ścieków

Fot.SH

Wojciech Jędruchniewicz
prezes PUK

Mamy tanią produkcję wody

- Cieszę się, że po tylu latach mamy wreszcie precedens z obniżką taryf. Zawsze wcześniej były podwyżki. Realizowaliśmy potężne inwestycje, konieczne były wpływy z podnoszenia stawek. Już teraz zakres inwestycyjny jest mniejszy. Mamy tanią produkcję wody, nowa infrastruktura pozwala na zmniejszenie kosztów eksploatacyjnych. Rośnie też odbiór ścieków. Koszty wody i ścieków mają duży wpływ na rozwój miasta

Zbigniew Kot
burmistrz Międzyrzeca

Dbamy o mieszkańców

- Cieszę się, że do racjonalnego działania zarządu spółki doszły też moje decyzje. To efekt kilkunastoletniej konsekwencji. Wcześniej pan prezes PUK skutecznie zabiegał o dotacje na inwestycje. Zdajemy sobie sprawę, że ceny wody muszą być na takim poziomie, aby były racjonalne dla mieszkańców i przedsiębiorców. Ważne są spore redukcje cenowe dla przedsiębiorstw. Nie poprzestajemy na obecnym poziomie. Przygotowujemy się do kolejnych inwestycji, ograniczających koszty działania oczyszczalni. Wykonamy rezerwowe ujęcie wody, aby międzyrzeczanie czuli się bezpiecznie i widzieli racjonalne działania. Dbamy o dobrych menadżerów, jakim jest Wojciech Jędruchniewicz

24 maja Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie ogłosiły nową taryfę za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków na terenie gminy miejskiej Międzyrzec Podlaski na najbliższe trzy lata. W tym roku są obniżki stawek, w kolejnych dwóch będą kilku i kilkunastogroszowe podwyżki.

Nie jest duża, ale jednak obniżka

Wojciech Jędruchniewicz, prezes międzyrzeckiej spółki Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych, nie ukrywa, że sam był zaskoczony taką kalkulacją kosztów funkcjonowania jego Zakładu Wodno-Kanalizacyjnego, która pozwalała na zmniejszenie stawek od 1 czerwca na cały rok.

– Nie jest to duża, bo o 2,1 proc., ale jest obniżka! – zauważa prezes.

Informuje nas, że za 1 metr sześcienny dostarczanej wody odbiorcy zapłacą teraz 2,90 zł (czyli 3,13 zł z VAT), a dotąd płacili 2,96 zł (3,20 zł z VAT). Do tego dojdzie nieco zwiększona stawka opłaty abonamentowej z 5,51 zł wcześniej (bez VAT) do 5,85 zł obecnie (6,32 zł z VAT), gdy okres rozliczeniowy jest jednomiesięczny.

Dotąd za odprowadzenie ścieków mieszkańcy płacili 6,04 zł/m³ (bez VAT), a obecnie będą 6,02 zł/m³ (6,50 zł z VAT). Opłata abonamentowa jednomiesięczna (za licznik, obliczanie należności i gotowość spółki do usługi) wynosiła 6,02 zł, a będzie 6,39 zł (6,90 zł z VAT). Oczywiście skutki obniżki przeliczone przez liczbę metrów sześciennych zużytej wody będą zdecydowanie większe, niż wzrost o 37 groszy stałej miesięcznej opłaty

Wojciech Jędruchniewicz podkreśla, że przemysłowi odbiorcy usług oraz prowadzący działalność przemysłową i rolniczą mają największe obniżki w należności za odprowadzane ścieki. Dotąd płacili 6,79 zł/m³ (bez VAT), a obecnie będą płacić 6,37 zł (6,90 zł z VAT). Opłata abonamentowa jednomiesięczna rośnie z 6,02 zł na 6,39 zł (6,90 z VAT).

– Zastosowaliśmy dużą obniżkę opłat dla przedsiębiorców za odprowadzane ścieki, aż o 6,1 proc. Zmniejszenie stawki aż o 42 grosze/m³ pewnie zachęci nowych inwestorów do zatrzymania się w Międzyrzecu, mamy bowiem w mieście tereny inwestycyjne – mówi prezes PUK.

okres	woda zł/m³ (z VAT)	ścieki z mieszkań zł/m³ (z VAT)	ścieki od przedsiębiorstw zł/m³ (z VAT)
do 1 czerwca	3,20	6,52	7,32
od 1 czerwca	3,13	6,50	6,88
od czerwca 2022	3,19	6,65	7,04
od czerwca 2023	3,25	6,83	7,21

Łatwo nie było

Prezes przyznaje, że obniżka stawek nawet o kilka groszy nie była sprawą łatwą, gdyż rosną koszty energii, pracy, usług i innych czynników.

– Na szczęście nasze miasto się rozwija i inwestujące w Międzyrzecu przedsiębiorstwa korzystają z naszych usług. Chociaż Wipasz ma swoje ujęcie i oczyszczalnię, to jednak z naszej infrastruktury korzysta jego hotel. Szczególnie cennym klientem jest Sedar. Budowane są nowe bloki. Ogólne nasze koszty się zmniejszyły po zakończeniu inwestycji – informuje prezes.

Satysfakcji nie ukrywa Zbigniew Kot, międzyrzecki burmistrz.

– Nasze działania związane z modernizacją oczyszczalni i ujęcia wody oraz sfinansowanie inwestycji związanych z OZE, pozwoliły w perspektywie dojść do redukcji kosztów. Nastąpiło to, chociaż wzrosły płace i rosną koszty energii. Maksymalnie rozciągnięto do kilkunastu kilometrów sieć wodno-kanalizacyjną – mówi burmistrz.

Dodaje, że miasto już w 98-99 proc. objęte jest tą siecią.

– Przyłączamy okoliczne miejscowości. W międzyrzeckiej gminie spięliśmy naszą sieć z ich wodociągami, aby nawzajem się wspierać w sytuacjach kryzysowych – informuje Zbigniew Kot.

Marek Pietrzela

Fałszywy alarm bombowy w Białce. „Ta plaga rozlała się na cały kraj"

E-mail z fałszywą informacją o podłożeniu ładunku wybuchowego trafił do Szkoły Podstawowej w Białce (gm. Radzyń Podlaski) niedługo przed rozpoczęciem egzaminu ósmoklasisty. Na szczęście obyło się bez ewakuacji, a test odbył się normalnie. Autora wiadomości szuka policja.

Dariusz Jurek
dyr. SP w Białce

Obyło się bez ewakuacji

- Maila odczytałem odpowiednio wcześnie, budynek został przeszukany, dlatego egzamin rozpoczęliśmy zaledwie z kilkuminutowym poślizgiem

E-mail z ostrzeżeniem o „podłożeniu bomby" przyszedł do szkoły niedługo przed wtorkowym testem z języka polskiego. Dariusz Jurek, dyrektor placówki, wezwał policję. Na miejsce pojechali mundurowi - w gronie funkcjonariuszy byli specjaliści od ładunków wybuchowych. Bomby nie znaleźli, a egzamin odbył się normalnie.

– Obyło się bez ewakuacji. Maila odczytałem odpowiednio wcześnie, budynek został przeszukany, dlatego egzamin rozpoczęliśmy zaledwie z kilkuminutowym poślizgiem. Gdyby saperzy stwierdzili, że jest realne zagrożenie, test musiałby się odbyć w innym terminie – wyjaśnia Dariusz Jurek, dyrektor szkoły w Białce.

Aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim tłumaczy, że e-mail trafił nie tylko do szkoły w Białce.

– Został rozesłany do placówek w całej Polsce. Jest to dość powtarzalne, rozlewa się na cały kraj. Chodzi o sparaliżowanie pracy różnych instytucji – tłumaczy i przypomina, że w powiecie radzyńskim fałszywy alarm bombowy został ostatnio wywołany w czasie tegorocznych matur, kiedy do jednej ze szkół trafiła informacja o podłożonej bombie.

– Wcześniej podobne alarmy miały miejsce w Urzędzie Skarbowym, w siedzibie sądu i prokuratury. Zawsze, kiedy otrzymujemy informację o rzekomym podłożeniu ładunku, sprawdzamy ją. Na miejsce udają się policjanci, którzy mają specjalistyczną wiedzę w tym temacie i przeszukują placówkę. Czasem mundurowym towarzyszą psy tropiące, ale obecność czworonogów nie zawsze jest niezbędna – tłumaczy oficer prasowy radzyńskiej policji.

Autora e-maila, który trafił do radzyńskiej placówki, szuka policja.

– Ustalenie, z jakiego adresu IP został wysłany mail, nie jest łatwym zadaniem. To żmudna praca, do której po stwierdzeniu, że alarm był fałszywy, przystępują funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego – tłumaczy P. Mucha.

Za wywołanie fałszywych alarmów bombowych grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

eprasa.pl ca5653845e

R E K L A M A

Lokalna produkcja, światowa jakość

> Pasze dla drobiu, bydła i trzody chlewnej
> Środki do produkcji roślinnej

Łączymy międzynarodowe doświadczenie ze znajomością lokalnych rynków! Od 25 lat dostarczamy kompleksowych rozwiązań dla Polskich hodowców zwierząt i roślin, nieustannie rozwijając ofertę produktową. Stawiamy na lokalny rozwój i wszechstronne wsparcie hodowców. **Better together!**

Więcej informacji:
www.agrifirm.pl lub tel. 800 777 999

Better Together | agrifirm
Odpowiedzialny łańcuch żywieniowy dla przyszłych pokoleń

eprasa.pl ca5653845e

Przedszkolaki z „Kacperka" nagrały piosenkę dla Ojca Świętego w studiu muzycznym w Lublinie

Do lubelskiego studia nagrań Łejakap Studio pojechało 15 dzieci. 5 solistów/solistek i chórek. - To trudna pieśń, ale dzieci poradziły sobie wspaniale - zapewnia dyrektor przedszkola

Przygotowania trwały dwa miesiące, słowa pieśni „Nie zastąpi Ciebie nikt „ zna już na pamięć nie tylko każdy przedszkolak, ale i pracownik przedszkola

Radzyńskie przedszkolaki nagrały w studiu w Lublinie piosenkę dla Papieża Polaka. Wkrótce ekipa studia przyjedzie do przedszkola nagrać teledysk, za kilka tygodni w sieci będziemy mogli zobaczyć w ich wykonaniu pieśń „Nie zastąpi Ciebie nikt" .

- Chcieliśmy się pochwalić tym, że nasze dzieci pięknie śpiewają. Zadzwoniłam do studia nagrań Łejkap Studio w Lublinie, zapytałam czy jest taka możliwość, żeby nasze przedszkolaki nagrały piosenkę w studiu i teledysk. Studio ku naszej radości zgodziło się - opowiada Renata Skowron, prowadząca Niepubliczne Przedszkole „Kacperek" w Radzyniu.

Przygotowania trwały dwa miesiące, słowa pieśni „Nie zastąpi Ciebie nikt „ zna już na pamięć nie tylko każdy przedszkolak, ale i pracownik przedszkola.

- Tak naprawdę, to my od dwóch miesięcy piosenkę „Nie zastąpi Ciebie nikt „ śpiewamy całym przedszkolem cały czas - dodaje dyrektor.

Monika Mackiewicz

Renata Skowron
dyrektor Niepublicznego Przedszkola „Kacperek"

Przesłaniem tego teledysku będzie myśl: „życie jest cudem"

- Chcemy pokazać, że dzieci, praca z dziećmi jest to coś wspaniałego. Jest to nasza odpowiedź na akcje ogólnopolskie, które w ostatnich miesiącach przekonywały do rezygnowania z zachowania życia. Ten teledysk to nasza odpowiedź, jak również hołd oddany dla Papieża Polaka

Strażacy pomogli ratownikom medycznym dotrzeć do pacjentki

Fot. KP PSP w Radzyniu Podlaskim

RADZYŃ Starsza kobieta na osiedlu Bulwary potrzebowała ratunku. Takie zgłoszenie 21 maja otrzymał dyżurny komendy PSP. Kobieta mieszkała na trzecim piętrze. Miała uchylone okno. Strażacy użyli podnośnika, z którego ratownik otworzył okno i dostał się do środka. Kobieta leżała na łóżku, była przytomna. Pomocy udzielił jej zespół ratownictwa medycznego

25-latka chciała sprzedać buty. O mało nie straciła 1,4 tys. zł

POWIAT ŁUKOWSKI

25-latka z gminy Adamów chciała sprzedać buty na portalu aukcyjnym. Skontaktowała się z nią gdańszczanka, zainteresowana zakupem oferowanych do sprzedaży butów.

Kupująca przez komunikator internetowy zaoferowała 25-latce żądaną przez nią kwotę, proponując przy tym sposób płatności, który miał zagwarantować natychmiastowe księgowanie środków na koncie bankowym sprzedającej.

- 25-latka otrzymała od kupującej link do umówionej płatności. Nieświadoma podstępu młoda kobieta kliknęła w niego, a już po chwili otrzymała wiadomość z kodem do autoryzacji płatności. Na szczęście w tym samym czasie 25-latka otrzymała wiadomość SMS ze swego banku, o zablokowaniu płatności na kwotę prawie 1400 złotych. Kwota ta wielokrotnie przewyższała wartość oferowanych przez nią butów – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Wówczas 25-latka zorientowała się, że oferta sprzedaży obuwia została wykorzystana do próby „przechwycenia" jej konta przez oszustów. Na szczęście system bankowy uniemożliwił wypłatę środków z konta młodej kobiety.

mo

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/umowa o pracę
Informatyk, Radzyń	3000 zł/umowa o pracę
Sprzątaczka, Radzyń/Montenegro	18,30 zł za godz./umowa zlec.
Sprzedawca, Polskowola	2800 zł/umowa o pracę
Handlowiec–Logistyk, Bezwola/Welmax	4800 zł/umowa o pracę
Główny księgowy, Radzyń/SPZOZ	4500–4900 zł/umowa o pracę
Palacz–konserwator, Brzozowica Duża/Zespół Oświatowy	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca–dostawca towarów, Radzyń/Sewet	1700 zł/umowa o pracę
Operator maszyny rozlewniczej, Radzyń/Sewet	3000 zł/umowa o pracę
Kierownik produkcji/mistrz produkacji, Radzyń/GFN	5000–5500 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Radzyń/Arma	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca-magazynier, Kock	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik–pomocnik mechanika, Kępki/Agro- serwis	3500 zł/umowa o pracę
Kierownik wytwórni mas bitumicznych, Szóstka/Fedro	5000 zł/umowa o pracę
Operator wytwórni mas bitumicznych, Szóstka/Fedro	3000 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Tapicer meblowy, Biała Podl.	1400 zł/umowa o pracę
Nauczyciel jęz. hiszpańskiego, Biała Podl./ZSO nr 3	1800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. dostawczego, Łukowisko	1400 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Międzyrzec	3000 zł/umowa o pracę
Fryzjer damski/męski, Biała Podl./MAJKA	4000–5000 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży, Biała Podl./ViKKING KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl./ViKKING KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. dostawczego, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Biała Podl./Czarnecki	2800 zł/umowa o pracę
Murarz, Biała Podl./UBIT	3000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz kuchni orientalnej, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Lakiernik proszkowy, Biała Podl./Mario	3500 zł/umowa zlecenie
Specjalista sprzedaży internetowej,Biała Podl./Mario	3500 zł/umowa zlecenie
Wulkanizator, Biała Podl./Mario	3500 zł/umowa zlecenie
Robotnik budowlany, Jelnica/Bogucki	2800 zł/umowa o pracę
Brukarz, Jelnica	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/WIPASZ	2800 zł/umowa o pracę
Asystent ds. księgowości, Biała Podl./Biuro Rachunkowe	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel w zawodzie technik mechanizacji rolnictwa i agrotroniki, Leśna Podl.	2949–4046 zł/umowa o pracę
Kucharz, Janów Podl./ARCHE	3600 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Biała Podl./Impel Facility Services	2800 zł/umowa o pracę
Kierownik budowy, Biała Podl./UBIT	3500 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. ciężarowego, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Ślusarz-spawacz, Sławacinek Nowy/Gala BBG	4500 zł/umowa o pracę
Księgowy, Sławacinek Nowy/Gala BBG	6500 zł/umowa o pracę
Asystent księgowego, Sławacinek Nowy/Gala BBG	2800 zł/umowa o pracę
Kierownik zakładu/kierownik zmiany, Biała Podl./WIMAX	5000 zł/umowa o pracę
Asystent medyczny, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Serwisant–monter sieci telekomunikacyjnych, Biała Podl./ Telekom	2800 zł/umowa o pracę
Wędliniarz, Rogoźnica Kol.	2800 zł/umowa o pracę
Żałobnik, Wisznice/Granit	6000 zł/umowa o pracę
Elektromonter, Biała Podl.	2800–3000 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Wisznice/Granit	6500 zł/umowa o pracę
Pracownik pomocniczy, Biała Podl./POL-KRES AGRA	18,30 zł za godz./umowa zlec.
Tynkarz, Biała Podl.	4000–6000 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany (wykończeniowiec), Dobryń Duży/ Eurotrans	1400 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./VIKKING KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Spawacz, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Asystent projektanta, Biała Podl.	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Biała Podl.	3100 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę
Magazynier, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Parczew/PARSTER	3000–3500 zł/umowa o pracę
Fryzjer, Parczew	1400 zł/umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Okalew	2800 zł/umowa o pracę
Pomocnik elektryka, Amelin	2800 zł/umowa o pracę
Piekarz, Parczew/Marta Lipka	2800 zł/umowa o pracę
Cukiernik, Parczew/Marta Lipka	2800 zł/umowa o pracę
Wózkowy transportu wewnętrznego, Parczew/Elpar	3074,4 zł/umowa o pracę
Operator wielomaszynowy, Parczew/Elpar	3074,4 zł/umowa o pracę

eprasa.pl ca5653845e

Ministerstwo wycofuje się z błędnych kroków?

Jak nie nacjonalizacja, to komisarz. Operacja na szpitalach bez znieczulenia

Wstępna propozycja przejęcia szpitali powiatowych przez Skarb Państwa i oddanie ich pod zarząd marszałkom województw wywołała niepokój wśród części samorządowców. - Po co to, przecież najbardziej zadłużone w Lubelskiem są właśnie lecznice wojewódzkie - dziwią się.

Jeszcze 23 grudnia ub.r. zarządzeniem ministra zdrowia powołano zespół do restrukturyzacji szpitali. Początkowo zapowiadano upaństwowienie i centralizację lecznic powiatowych. Wtedy wyjaśniono, że wielowładztwo, czyli zarządzenie szpitalami przez różne samorządy, powoduje w efekcie „wyniszczającą konkurencję", spory kompetencyjne i nieskoordynowaną opiekę nad pacjentem. Już w styczniu Związek Powiatów Polskich ostro skrytykował te plany rządu. Zapowiedział „wielopłaszczyznowe działania", aby zapobiec nacjonalizacji szpitali powiatowych.

Pandemia dała nauczkę

W lutym wiceminister zdrowia Sławomir Gadomski mówił w Sejmie, że rozproszony nadzór właścicielski może utrudniać ustalenie wspólnej polityki wobec podmiotów leczniczych. Wskazywał, że skutkami są: brak koordynacji działań na danym obszarze, niska efektywność lecznicza i ekonomiczna szpitali. Według niego, epidemia COVID-19 w jaskrawy sposób pokazała, jak trudno prowadzić skoordynowane zarządzanie kryzysowe w sytuacji wymuszającej długotrwałe uzgodnienia pomiędzy „właścicielami" szpitali. Była to zatem jedna z przyczyn realizacji planowanej reformy.

Wiceminister zapowiadał prowadzenie spójnej polityki, co poprawi rentowność szpitali, zapewni im stabilność finansową, a także spowoduje efektywniejsze zarządzanie kadrami.

Fot.mm

Marek Zawada,
dyr. Szpitala Powiatowego w Międzyrzecu

Idziemy za potrzebami mieszkańców - Potrzebujemy zmian w podejściu ministerstwa do wyceny świadczonych procedur medycznych. Szczególnie źle jest wyceniana rehabilitacja, na którą nastawiliśmy się w Międzyrzecu, gdyż idziemy za potrzebami społecznymi. Potrzebne są duże szpitale, ale także nasze, małe lokalne

Fot.Marek Pietrzela

Mariusz Filipiuk,
starosta bialski

Potrzebna jest zmiana systemu ochrony zdrowia

- Niedofinansowanie świadczeń, wzrost wynagrodzeń i lawinowo rosnące ceny produktów i usług prowadzą do wzrostu zadłużenia placówek i przerzucania odpowiedzialności finansowej na samorządy. Przekazaliśmy ogromne środki finansowe do naszych jednostek na inwestycje. Szukaliśmy pieniędzy poza budżetami szpitali: w budżetach powiatów oraz w dofinansowaniach unijnych, a teraz słyszymy o pomyśle przekazania tych szpitali pod zarząd marszałków czy województw. Nie można mówić, że za zaistniałą sytuację odpowiedzialne są samorządy. Dyrektorzy szpitali powiatowych, w tym „naszej perełki", przez lata prowadzili szpital na plusie. Pomimo tak trudnej sytuacji w naszej służbie zdrowia, dzięki staraniom wszystkich pracowników szpitala powiatowego, pacjenci nadal mają zapewnioną profesjonalną i kompleksową opiekę oraz poczucie bezpieczeństwa. Chory ma dostęp do pełnej diagnostyki obrazowo-laboratoryjnej, wymaganych leków oraz pełnego wyżywienia. Zarząd Powiatu, działając na rzecz poprawy sytuacji szpitala, zadecydował o przygotowaniu i wdrożeniu programu naprawczego dla SP ZOZ w Międzyrzecu Podlaskim, stawia nacisk na bieżącą analizę kosztów, nadal będą czynione oszczędności, zostanie wdrożona restrukturyzacja poszczególnych oddziałów. Działania naprawcze realizowane przez nowego dyrektora mają na celu zminimalizowanie straty netto, przy jednoczesnym zapewnieniu działalności w kluczowych zdrowotnie i społecznie obszarach oraz z zachowaniem dbałości o dobro pracowników zakładu

Nie ma rywalizacji

Zapytaliśmy Marka Zawadę, dyrektora Szpitala Powiatowego w Międzyrzecu Podlaskim, o opinię w sprawie zapowiadanej restrukturyzacji.

Kategorycznie stwierdził, że nie ma rywalizacji między jego lecznica a Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym w Białej Podlaskiej.

– Mogą ze sobą współpracować. Nasz szpital wybiera głównie usługi w medycynie zachowawczej. Nie musimy rywalizować w medycynie zabiegowej. Wybieramy głównie rehabilitację i współpracę z innymi placówkami. Teraz są bardzo duże kolejki pacjentów oczekujących na nasze usługi – podkreśla dyr. Zawada.

Krytycznie do koncepcji ministerialnych podchodzi również Mariusz Filipiuk, starosta bialski.

– W mojej ocenie nie uzdrowią one sytuacji finansowej szpitali. W czołówce najbardziej zadłużonych placówek medycznych w Polsce dominują właśnie wojewódzkie. Najbardziej zadłużone w Lubelskiem są szpitale podległe marszałkowi. Mimo wszystko, w porównaniu do szpitali wojewódzkich i instytutów podległych ministrowi, szpitale powiatowe mają najniższe zobowiązania – podkreśla starosta. Zaznacza, że nie ma w powiatach szpitali, które by upadały.

– Sugerowanie, że nie radzimy sobie z naszymi jednostkami, obraża fachowców w nich pracujących, dyrektorów i nas samorządowców. Myślę, że i tak dajemy sobie radę, biorąc pod uwagę fakt, że na działalność nie dostajemy z NFZ takich pieniędzy, jakie powinny do nas płynąć na bezpieczne funkcjonowanie szpitala – podkreśla starosta Filipiuk.

Dodaje, że z roku na rok sytuacja się pogarsza, co uderza przede wszystkim w pacjentów. Kolejki wydłużają się, a zadłużenie szpitali rośnie. Informuje, że także stacje pogotowia wykazały straty.

Komisarze w słabszych szpitalach?

W maju Ministerstwo Zdrowia zaczęło wycofywać się z projektu centralizacji i upaństwowienia lecznic.

Podczas posiedzenia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego minister zdrowia Adam Niedzielski oraz wiceminister Sławomir Gadowski stwierdzili, że głównymi celami reformy są teraz: konieczność konsolidacji i profilowania szpitali powiatowych oraz przyznanie ministrowi zdrowia narzędzi umożliwiających odpowiednie reagowanie w ramach zarządzania kryzysowego.

W porównaniu do szpitali wojewódzkich i instytutów podległych ministrowi, lecznice powiatowe mają najniższe zobowiązania

Jak podała Polska Agencja Prasowa, minister kategorycznie stwierdził, że nie planuje centralizacji i przejmowania placówek szpitalnych. Tylko w szpitalach w najgorszej sytuacji finansowej możliwe byłoby wprowadzanie zarządu komisarycznego. Adam Niedzielski zapowiedział, iż pierwsze przepisy reformy szpitalnictwa zostaną zaprezentowane do połowy czerwca.

Obecni na posiedzeniu samorządowcy wątpili jednak, że wprowadzenie komisarzy uzdrowi szpitale.

Marek Pietrzela

Oszust zadzwonił i podał się za bankowca. Kobieta straciła 23 tys. zł

36-latka padła ofiarą oszustów, którzy „wyprowadzili" z jej konta prawie 23 tys. zł. Namówiona przez rzekomego pracownika banku kobieta zainstalowała na smartfonie oprogramowanie, dzięki któremu przestępcy mieli dostęp do pieniędzy.

- Kobieta z powiatu bialskiego poinformowała mundurowych, że w ubiegłym tygodniu skontaktował się z nią telefonicznie mężczyzna, przedstawiający się jako pracownik jednego z banków. Twierdził, że ktoś próbuje włamać się na jej konto bankowe, że może dojść do przejęcia zgromadzonych tam środków. Rzekomy bankowiec mówił też, że zainstalowanie wskazanego przez niego oprogramowania uniemożliwi przestępcom „przejęcie" niezbędnych danych umożliwiających operacje bankowe - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Zrobiła, co kazał

Nie podejrzewając podstępu 36-latka zainstalowała na smartfonie aplikację AnyDesk, co umożliwiło oszustom dostęp do urządzenia.

Następnie wykonując posłusznie polecenia rzekomego bankowca kobieta zalogowała się do aplikacji bankowej. Dalej kilkakrotnie autoryzowała otrzymywane wiadomości SMS, nie weryfikując treści. Po chwili zauważyła, że na jej koncie bankowym, oprócz zgromadzonych przez nią środków, jest jeszcze dodatkowe 20 tys. zł. Mężczyzna mówił jej, że pieniądze pochodzą z dodatkowych przelewów. Niestety, później okazało się, że z konta 36-latki zniknęło nie tylko 20 tys. zł., ale też jej oszczędności.

– Pokrzywdzona zorientowała się, że padła ofiarą oszusta i kontaktując się z prawdziwym pracownikiem banku zablokowała swoje konto. Kobieta dowiedziała się też, że na jej dane osobowe założono konto walutowe, gdzie również prowadzono niekorzystne dla niej operacje finansowe. 36-latka podsumowując swoje straty stwierdziła, że straciła prawie 23 tys. zł – dodaje Józwik.

Upewnij się, kto dzwoni

– Aplikacje takie jak np. AnyDesk są legalne i użyteczne, umożliwiają zdalny dostęp do wielu urządzeń, jednak niestety wykorzystywane są również przez oszustów. Instalując za ich podpowiedzią taki program udostępniamy im nasze dane i umożliwiamy dostęp do kont bankowych – ostrzega Józwik.

mo

Ptasia grypa w gminie Łomazy

Gmina Łomazy otrzymała informację od powiatowego lekarza weterynarii o ognisku ptasiej grypy w Korczówce. Objawy kliniczne i padnięcia stwierdzono u gęsi rzeźnych. W gospodarstwie utrzymywano ok. 1200 sztuk tego ptactwa. Stado zostanie wybite.

Służby położyły na drogach dojazdowych maty z płynem dezynfekującym oraz ustawiły tablice informacyjne.

McM

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE
PIASKOWANIE
- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przęsła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti

ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA
PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG
- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon

ZAWADKI 29 518 765 795

eprasa.pl ca5653845e

Ile zarabiają nasi prezydenci i burmistrzowie? Sprawdzamy, czy są oszczędni, jakie mają nieruchomości i czym jeżdżą

Największe wynagrodzeni

142,3 tys. zł - tyle wyniosły zarobki Tomasza Futery, burmistrza Kocka, w ub.r. To największe urzędowe wynagrodzenie spośród wszystkich prezydentów i burmistrzów z naszego terenu.

Przeanalizowaliśmy oświadczenia majątkowe prezydentów Białej Podlaskiej i Puław oraz burmistrzów 16 miast z naszego terenu. W dokumentach wykazane są dane majątkowe urzędników według stanu na koniec 2020 roku. Podane kwoty zarobków, poza dochodami z gospodarstw rolnych, są kwotami brutto.

Kto najwięcej, kto najmniej?

Najwięcej w urzędzie w 2020 roku zarobił burmistrz jednego z mniejszych miasteczek na naszych terenach - Tomasz Futera z Kocka - 142,3 tys. zł. Wynagrodzenia innych szefów urzędów nie odbiegają znacznie od tej kwoty i kształtują się zazwyczaj na poziomie 120-140 tys. zł. Na drugim biegunie w stosunku do Futery jest Artur Pomianowski. Burmistrz Kazimierza Dolnego osiągnął wynagrodzenie rzędu 113,2 tys. zł.

Największe dochody miał Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, bo do wynagrodzenia trzeba mu doliczyć jeszcze m.in. dochód z gospodarstwa. W sumie w ub.r. zarobił nieco ponad 160 tys. zł.

Imię i nazwisko, funkcja, wiek	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie (pow. 10 tys. zł)	Zmiany względem 2019 roku
Fot.Marek Pietrzela **Michał Litwiniuk,** prezydent Białej Podlaskiej, 43 lata	**136,9 tys. zł** - wynagrodzenie prezydenta	Oszczędności: 290 tys. zł, 1 tys. euro. Długi: brak	Brak	Ford S-Max (2012) - 31 tys. zł, Skoda Yeti (2014) - 35 tys. zł, motocykl Yamaha XJR (1995) - 11 tys. zł	Oszczędności wzrosły o 40 tys. zł, wartość pojazdów spadła o 3 tys. zł, zarobki wzrosły o 7 tys. zł
Fot.Marta Pietroń **Paweł Maj,** prezydent Puław, 44 lata	**124,3 tys. zł** - wynagrodzenie prezydenta	Oszczędności: 154,5 tys. zł. Długi: brak	Mieszkanie 34,5 mkw. - 150 tys. zł, nieruchomość gruntowa 0,63 ha - 150 tys. zł	Volkswagen Golf (2004)	Oszczędności wzrosły o 56 tys. zł, wartość mieszkania wzrosła o 37,7 tys. zł, wartość nieruchomości gruntowej wzrosła o 30 tys. zł, zarobki większe o 7,6 tys. zł
Fot.Łukasz Prusak **Piotr Płudowski,** burmistrz Łukowa, 46 lat	**118,2 tys. zł** - wynagrodzenie burmistrza	Oszczędności: 18 tys. zł. Długi: 11,4 tys. zł kredytu	Dom 50 mkw. - 18 tys. zł, dom 165 mkw. - 390 tys. zł, działka 1446 mkw. - 25 tys. zł, budynek gospodarczy 70 mkw. - 30 tys. zł	Opel Corsa (2011), peugeot 2008 (2016), Warszawa M20 (1960) oraz motocykle: Junak M10 (1962), SHL M04 (1952)	Oszczędności mniejsze o 2,5 tys. zł, zarobki większe o 3,9 tys. zł, długi większe o 11,4 tys. zł, przybył peugeot 2008
Fot.Marcin Kusyk **Krzysztof Paśnik,** burmistrz Lubartowa, 42 lata	**133,2 tys. zł** - wynagrodzenie burmistrza, **2,5 tys. zł** - rada nadzorcza spółdzielni mieszkaniowej	Oszczędności: 2,8 tys. zł, 1,3 tys. zł w akcjach. Długi: 190,8 tys. zł kredytu hipotecznego, 23,2 tys. zł kredytu gotówkowego	Dom 100 mkw. (14/60 udziału) - 50 tys. zł, mieszkanie 57 mkw. - 258,3 tys. zł, mieszkanie 58 mkw. (1/4 udziału) - 57,5 tys. zł, mieszkanie 28 mkw. (1/2 udziału) - 42,5 tys. zł, działka budowlana 414 mkw. (1/2 udziału) - 95 tys. zł, działka budowlana 909 mkw. (1/6 udziału) - 133 tys. zł, działka rolna 6300 mkw. - 10 tys. zł, działka rolna 9400 mkw. (1/6 udziału) - 50 tys. zł, zabudowania gospodarcze 112 mkw. (14/60 udziału) - 30 tys. zł	Ford Focus (2013)	Doszło mieszkanie 28 mkw. oraz zabudowania gospodarcze 112 mkw. i działka budowlana 414 mkw. (1/2 udziału) - 95 tys. zł, ubyła działka budowlana 829 mkw. - 158 tys. zł, zarobki o 3 tys. zł większe, długi mniejsze o 215,4 tys. zł
Fot.Aleksandra Smolek **Jerzy Rębek,** burmistrz Radzynia Podlaskiego, 61 lat	**138,1 tys. zł** - wynagrodzenie burmistrza, **1 tys. zł** - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 12 tys. zł. Długi: 50 tys. zł kredytu na zakup mieszkania dla syna	Dom 150 mkw. - 350 tys. zł, gospodarstwo 6 ha - 80 tys. zł, działka pod domem 0,18 ha - 90 tys. zł,	Honda CR-V (2010)	Oszczędności większe o 1 tys. zł, zarobki mniejsze o 1,6 tys. zł
Fot.mp **Paweł Kędracki,** burmistrz Parczewa, 50 lat	**132,1 tys. zł** - wynagrodzenie burmistrza	Oszczędności: 6,2 tys. zł. Długi: 61,7 tys. zł kredytu hipotecznego	Dom 200 mkw. - 600 tys. zł, mieszkanie 57,5 mkw. - 220 tys. zł, działka rolna 0,5 ha - 20 tys. zł, działka letniskowa 4,51 ha - 120 tys. zł, mieszkanie 43 mkw. - 300 tys. zł	Alfa Romeo Giulietta (2011) (1/2 udziału) - 12 tys. zł	Długi mniejsze o 10 tys. zł, zarobki mniejsze o 1,6 tys. zł
Fot.Jolanta Chwałczyk **Leszek Włodarski,** burmistrz Łęcznej, 42 lata	**133,3 tys. zł** - wynagrodzenie burmistrza	Oszczędności: 101,5 tys. zł. Długi: 359,3 tys. zł kredytu hipotecznego na zakup domu, 83,7 tys. zł kredytu na remont domu	Dom 180 mkw. - 450 tys. zł, działka 30 ar - 45 tys. zł	Renault Espace (2004)	Oszczędności większe o 21,5 tys. zł, długi mniejsze o 9 tys. zł, zarobki większe o 2,1 tys. zł
Fot.Marek Pietrzela **Zbigniew Kot,** burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego, 59 lat	**135,2 tys. zł** - wynagrodzenie burmistrza	Oszczędności: brak. Długi: 59,8 tys. zł	Dom 107 mkw. i działka 571 mkw. - 112 tys. zł, 124 mkw. drogi dojazdowej - 2,5 tys. zł, działka 3100 mkw. z domem i budynkiem gospodarczym - 53,5 tys. zł	Hyundai IX35 (2013)	Długi większe o 49,3 tys. zł, zarobki mniejsze o 2 tys. zł, przybyła działka 3100 mkw. z domem i budynkiem gosp.
Fot.Łukasz Prusak **Marcin Sentkiewicz,** burmistrz Stoczka Łukowskiego, 38 lat	**117,2 tys. zł** - wynagrodzenie burmistrza, **3,1 tys. zł** - zasiłek chorobowy, **5,1 tys. zł** - wynajem mieszkania	Oszczędności: 30 tys. zł. Długi: 140 tys. zł kredytu mieszkaniowego	Mieszkanie 47 mkw. - 210 tys. zł	Brak	Oszczędności większe o 20 tys. zł, wartość mieszkania wzrosła o 14 tys. zł, zarobki mniejsze o 6,4 tys. zł, długi mniejsze o 10 tys. zł
Fot.Marek Pietrzela **Jacek Danieluk,** burmistrz Terespola, 44 lata	**129,9 tys. zł** - wynagrodzenie burmistrza	Oszczędności: 800 zł. Długi: 33,3 tys. zł kredytu na samochód, 15,8 tys. zł kredytu gotówkowego	Dom 90 mkw. - 120 tys. zł, dwie działki 0,21 ha i dwa budynki gosp. 120 mkw. - 45 tys. zł	Skoda Rapid (2018)	Brak danych
Fot.Agnieszka Giełot **Sławomir Plis,** burmistrz Opola Lubelskiego, 42 lata	**127,7 tys. zł** - wynagrodzenie burmistrza, **2,4 tys. zł** - dochód z akcji, **32 tys. zł** - gospodarstwo	Oszczędności: 12 tys. zł. Długi: 73 tys. zł kredytu mieszkaniowego, 26 tys. zł kredytu obrotowego na gospodarstwo	Dom 200 mkw. - 150 tys. zł, mieszkanie 71 tys. zł - 140 tys. zł, gospodarstwo 4,3 ha - 120 tys. zł	Ciągnik Landini rex 70 f (2017), hyundai tucson (2016)	Oszczędności większe o 2 tys. zł, zarobki większe o 14,8 tys. zł, długi mniejsze o 9 tys. zł
Fot.Agnieszka Giełot **Paweł Karczmarczyk,** burmistrz Poniatowej, 43 lata	**142,1 tys. zł** - wynagrodzenie burmistrza, **2 tys. zł** - gospodarstwo	Oszczędności: 20 tys. zł. Długi: 90 tys. zł kredytu hipotecznego, 95 tys. zł kredytu samochodowego	Dom 180 mkw. - 150 tys. zł, gospodarstwo 1,21 ha - 30 tys. zł,	Skoda Superb (2019)	Zarobki większe o 13,3 tys. zł, długi większe o 9 tys. zł
Fot.Agnieszka Giełot **Grzegorz Kapica,** burmistrz Józefowa nad Wisłą, 56 lat	**128,9 tys. zł** - wynagrodzenie burmistrza	Oszczędności: 199,5 tys. zł. Długi: brak	Dom 120 mkw. - 300 tys. zł, działka 0,47 ha - 25 tys. zł	Volvo S80 (2012) - 50 tys. zł	Oszczędności większe o 89,5 tys. zł, zarobki mniejsze o 2,6 tys. zł

eprasa.pl ca5653845e

e odebrał burmistrz Kocka

Zaskórniaki i długi

Większość z naszych prezydentów i burmistrzów nie wykazało w swoich oświadczeniach zbyt dużych oszczędności. Zdarzyły się wyjątki, jak Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej, który zaskórniaków ma prawie 300 tys. zł.

Rekordzistą spośród analizowanych urzędników w kwestii zadłużenia jest Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej, który ma zobowiązań na prawie 450 tys. zł.

Gdzie mieszkają, co mają w garażu

Największym zasobem nieruchomości pochwalił się Krzysztof Paśnik. Burmistrz Lubartowa posiada lub ma udziały w domu, trzech mieszkaniach i kilku działkach. Ponad milion warte są nieruchomości Józefa Gruszczyka, burmistrza Ostrowa Lubelskiego. Burmistrz z powiatu lubartowskiego ma dom wart 300 tys. zł, gospodarstwo wycenione na 600 tys. zł i działkę rekreacyjną wartą 200 tys. zł.

Najciekawszy garaż ma Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa. Oprócz dwóch zwykłych aut posiada też warszawę z 1960 roku oraz liczące grubo ponad pół wieku dwa motocykle.

Po raz pierwszy w gronie burmistrzów znalazł się Karol Ługowski, bo Kamionka miastem jest od stycznia tego roku. Jako wójt w ub. roku zarobił więcej niż niejeden burmistrz.

Dominik Smagała

Imię i nazwisko, funkcja, wiek	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie (pow. 10 tys. zł)	Zmiany względem 2019 roku
Fot.Dominik Kęsik **Artur Pomianowski,** burmistrz Kazimierza Dolnego, 45 lat	**113,2 tys. zł** - wynagrodzenie burmistrza	Oszczędności: 25 tys. zł. Długi: 19,2 tys. zł kredytu na samochód	Brak	Jaguar XF (2011)	Oszczędności większe o 5 tys. zł, długi mniejsze o 8,1 tys. zł
Fot.Marta Pietroń **Wiesław Pardyka,** burmistrz Nałęczowa, 44 lata	**132,4 tys. zł** - wynagrodzenie burmistrza	Oszczędności: brak. Długi: 119,9 tys. zł kredytu hipotecznego, 36 tys. zł kredytu gotówkowego	Dom 160 mkw. - 330 tys. zł, działki rolne 0,59 ha - 50 tys. zł,	Nissan X-Trail (2001) - 10,1 tys. zł	Długi większe o 10,9 tys. zł, zarobki większe o 3 tys. zł, wartość domu wzrosła o 30 tys. zł
Fot.MS **Józef Gruszczyk,** burmistrz Ostrowa Lubelskiego, 57 lat	**138,2 tys. zł** - wynagrodzenie burmistrza, **11,7 tys. zł** - dopłaty z UE, **10 tys. zł** - gospodarstwo	Oszczędności: 11 tys. zł. Długi: brak	Dom 220 mkw. - 300 tys. zł, gospodarstwo 26 ha - 600 tys. zł, działka rekreacyjna 0,44 ha - 200 tys. zł	Volkswagen Tiguan (2010), Nissan (2012)	Oszczędności większe o 5 tys. zł, wartość domu wzrosła o 50 tys. zł, wartość działki rekreacyjnej wzrosła o 100 tys. zł, ubyła toyota (2005) - przybył volkswagen, długi mniejsze o 24,7 tys. zł, zarobki większe o 23,4 tys. zł
Fot.Marcin Kusyk **Tomasz Futera,** burmistrz Kocka, 59 lat	**142,3 tys. zł** - wynagrodzenie burmistrza	Oszczędności: 54,9 tys. zł. Długi: brak	Dom 150 mkw. (2/3 udziału) - 250 tys. zł, działka pod domem + garaż (2/3 udziału) - 60 tys. zł, działka leśna 1,16 ha (2/3) - 5 tys. zł	Toyota Corolla (2016) - 50 tys. zł	Oszczędności większe o 25,3 tys. zł, zarobki większe o 9,7 tys. zł, wartość samochodu spadła o 5 tys. zł
Fot.Marcin Kusyk **Karol Ługowski,** burmistrz Kamionki, 41 lat	**132,2 tys. zł** - wynagrodzenie wójta	Oszczędności: 6 tys. zł. Długi: 55,9 tys. franków szwajcarskich kredytu na budowę domu, 30,9 tys. zł kredytu na zakup nieruchomości	Dom 160 mkw. - 300 tys. zł, działka pod domem 0,35 ha - 50 tys. zł, działka 0,38 ha - 50 tys. zł	Volkswagen Sharan (2000) - 10 tys. zł	Długi większe o 30,9 tys. zł, przybyła działka 0,38 ha

Zbudowano dodatkowe skrzydło z pokojami, w sumie jest tam ponad 170 miejsc noclegowych

Dom Pielgrzyma w Kodniu odbudowany po pożarze

Ubiegłoroczny pożar strawił część budynku, ale można już w nim rezerwować pokoje w Pielgrzyma. - Kiedy patrzyliśmy na zgliszcza, nie sądziliśmy, że tak szybko da się to odbudować - mówi proboszcz sanktuarium kodeńskiego.

Fot.Maciej Maciejuk

Wyremontowany budynek poświęcono i oddano do użytku 21 maja

Ubiegłoroczny pożar strawił część kompleksu Domu Pielgrzyma w Kodniu: poddasze oraz najwyższe piętro, na którym znajdowały się pokoje gościnne. Zakonnicy stracili blisko 30 miejsc noclegowych

Pomoc zaoferowała także gmina - m.in. zwolniła zakonników z podatku

Przypomnijmy: pożar wybuchł w nocy, 12 listopada ubiegłego roku. Zniszczeniu uległa część konferencyjno-mieszkalna kompleksu, oddana do użytku w 2012 roku.

Ogień strawił poddasze oraz najwyższe piętro, na którym znajdowały się pokoje gościnne. Zakonnicy stracili blisko 30 miejsc noclegowych. Uszkodzone zostały również dwie niższe kondygnacje. Straty oszacowano na 1 mln zł.

Wysiłek wielu osób

Przy usuwaniu szkód po pożarze w Domu Pielgrzyma w Kodniu pracowali żołnierze obrony terytorialnej i miejscowi strażacy. Pomoc zaoferowała także gmina - m.in. zwolniła zakonników z podatku.

Można było wpłacać pieniądze na specjalne konto, by wesprzeć finansowo odbudowę. Okazało się, że mnóstwo osób pospieszyło z pomocą.

Udało się odbudować budynek w całości. Został poświęcony 21 maja, w dniu święta założyciela zakonu oblatów, Eugeniusza de Mazenoda.

- To bardzo ważny dzień. Tym bardziej dla wspólnoty kodeńskiej. Poświęcamy i oddajemy do użytku Dom Pielgrzyma, w tym jego nową część. Po kilku miesiącach odbudowy po pożarze. Kiedy patrzyliśmy na zgliszcza, nie sądziliśmy, że tak szybko da się to odbudować - mówi o. Krzysztof Borodziej, proboszcz i kustosz sanktuarium w Kodniu.

Duchowni są wdzięczni samorządowi oraz tym, którzy udzielali pomocy przy odbudowie i wsparli materialnie oblatów.

- Można wielu wyliczać. Dzięki ich pomocy, ich wsparciu, możemy przeżywać naszą uroczystość. Pielgrzymi z utęsknieniem dzwonili, pytali, kiedy mogą przyjechać. Kodeń na nowo staje się otwarty jako wspólnota i dom pielgrzymów - dodaje ojciec Borodziej.

Gościnne i serdeczne tereny

Podczas uroczystości otwarto również nowe skrzydło domu, którego budowa rozpoczęła się trzy lata temu. Jest tam 60 miejsc dla pielgrzymów.

- Z chwilą, kiedy pandemia się zakończy, będzie można z nich korzystać. Również z sali konferencyjnej - mówi proboszcz.

Kodeń to miejsce wyjątkowe w całej Polsce.

- To sanktuarium, ale i piękne tereny, rekreacja. To prawda, że ta ziemia jest gościnna i serdeczna - zapewnia wicewojewoda lubelski, Robert Gmitruczuk.

Dom pielgrzyma oferuje w sumie ponad 170 miejsc noclegowych. Powstał w 2012 roku. Po pożarze domu prokuratura wszczęła śledztwo w tej sprawie. W lutym zdecydowano się jednak je umorzyć. Prokuratura nie stwierdziła, że doszło do przestępstwa.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl ca5653845e

Protest piłkarzy Lewartu

Wyszli w koszulkach „Ty też pracujesz za darmo?”

Zawodnicy Lewartu Lubartów nie wytrzymali. Piłkarze walczący o uchronienie się przed degradacją z III ligi przed sobotnim spotkaniem z Jutrzenką Giebułtów pojawili się na rozgrzewce w koszulkach z hasłem „Ty też pracujesz za darmo?”. Do nieprzyjemnych chwil doszło po ostatnim gwizdku.

To pokłosie braku płynności finansowej w klubie. Zawodnicy nie otrzymują wypłat od kilku miesięcy. Teraz stracili cierpliwość. Nieprzyjemnie było podczas meczu.

- Zawodnicy byli obrażani przez tych, którzy byli na trybunach. Wśród nich był również członek zarządu. To nie mieści się w głowie. Byłem w kilku klubach, ale nie pamiętam, by dochodziło do takich momentów. Taki człowiek nie może być we władzach klubu, skoro śle gorzkie słowa w stronę piłkarzy - mówi trener Tomasz Bednaruk. - Nie może być tak, by wyzywany był kierownik drużyny Janusz Mitura, który oddałby życie za klub, za zespół. Przecież ci ludzie od kilku miesięcy nie widzieli grosza za swoją pracę. Zamiast przyjść i porozmawiać z chłopakami, to jeden z drugim bawią się w wyzwiska. Czemu to ma służyć? Tutaj pojawił się brak czucia, zrozumienia sytuacji. Byłem bardzo mocno zniesmaczony. Przecież równie dobrze zawodnicy mogliby zaprotestować mocniej i nie wyjść na trening czy mecz. Nikt z nas tego nie chce. W tym momencie walczymy dla siebie, dla drużyny - dodaje opiekun biało-niebieskich.

Kilkumiesięczne zaległości

Głos w sprawie zabrali trzej piłkarze Lewartu, wiadomo ci bardziej doświadczeni. Nie chcieli ujawniać swoich nazwisk.

- Nasze zaległości sięgają pięciu miesięcy. Nie zanosi się na to, by chociaż w minimalnym stopniu były spłacane. Cierpieliśmy przez długie miesiące, ale nastał kres. Tymi koszulkami chcieliśmy podkreślić problem i pokazać ludziom związanym z tym klubem i miastem, że nie jest różowo. Zmagamy się z dużymi problemami finansowymi - mówi jeden z nich.

Kolejny dodaje, iż to chyba tylko zawodnikom, trenerowi i kierownikowi zależy na tym, by utrzymać się w trzeciej lidze. - Dajemy sygnał w ciężkim momencie, bo w tym właśnie ważą się losy Lewartu. Możemy się utrzymać, ale równie dobrze spaść do niższej klasy rozgrywkowej. Jako piłkarze zrobimy wszystko co w naszej mocy, by zachować byt, bez względu na brak wypłat - dodaje.

- Do tej pory siedzieliśmy cichutko - mówi trzeci z nich. - Robiliśmy swoje. Mieliśmy wrażenie, że mimo naszego zachowania fair w stosunku klubu, nikt tego nie dostrzega i nie szanuje. Po rozmowach w szatni doszliśmy do wniosku, że nie będziemy dłużej czekać. Daliśmy sygnał. Co więcej, gdy upominamy się o swoje, jesteśmy odbierani jako intruzi, jakbyśmy byli nienormalni, bo my czegoś chcemy. Chcemy, ale tego, na co się umawialiśmy - przyznaje.

Młodsi pożyczają na bilety

Pierwszy z nich wspomina, iż za chwilę zaległości będą na poziomie pół roku. - Nikt już nie wspomina o pieniądzach z czwartej ligi. Premie? Nagrody za awans? To z gatunku fantastyki. Każdy z nas ma swoje życie, potrzebuje środków do życia. Zawodnicy podejmują się różnych zajęć poza piłką. Część pracuje po nocach, rozwożąc posiłki lub robiąc za taksówkarza. Przecież musimy mieć co włożyć do gara, mieć za co zapłacić rachunki - mówi.

Część graczy ma swoje biznesy. - Ale to każdego prywatna sprawa. Umawialiśmy się z zarządem Lewartu z prezesem na czele na jakieś zobowiązania. Każdy chce otrzymać wynagrodzenie za ciężką pracę. Na porządku dziennym było pożyczanie pieniędzy przez młodszych graczy od starszych. Dochodziło do absurdalnych sytuacji, kiedy to gracz X nie miał za co przyjechać na trening. Chodziło o przysłowiowy bilet. Klub nawet tego nie jest w stanie zapewnić - dodaje.

Czy wyjście w koszulkach z napisem „Ty też pracujesz za darmo?” coś zmieni?

- Tego nie wiemy. Pojawia się pytanie, dlaczego nikt nie robi nic, by chociaż spróbować uleczyć sytuację. Nikt z nas wcześniej nie protestował. Nie było sytuacji, że ktoś się obraził i nie przyszedł na trening czy mecz. Ustaliliśmy w gronie drużyny, że dokończymy sezon. Każdy z nas ma ambicje i chce udowodnić sobie oraz wszystkim dookoła, że stać nas na wygrywanie i utrzymanie w trzeciej lidze. Dotrwamy do końca i nie odpuścimy. Możemy sobie obiecywać, stawać ramię w ramię, ale pewnych kwestii nie unikniemy. Jeśli ktoś będzie miał naprawdę fatalną sytuację finansową, może dojść do sytuacji, że rzuci sprzętem i pójdzie do pracy, gdzie dostanie wynagrodzenie za swój codzienny trud. Ostatnie tygodnie pokazały, że jest naprawdę blisko takim wydarzeniom i stąpamy po naprawdę cienkiej linii. Istnieje prawdopodobieństwo, że końcówkę sezonu Lewart dokończy sezon samą młodzieżą - zauważa.

„Ty też pracujesz za darmo?” - w koszulkach z takim napisem pojawili się piłkarze Lewartu na rozgrzewce przed spotkaniem z Jutrzenką

Piłkarze Lewartu na rozgrzewce w koszulkach z jasnym przekazem

Gracze z Lubartowa od kilku miesięcy nie widzieli złotówki! Postanowili dać sygnał władzom klubu

Trudna sytuacja w tabeli

Sobotni mecz z Jutrzenką zakończył się przegraną Lewartu (szerzej o jego przebiegu piszemy na stronie 16). Trener Bednaruk zapewnia że drużyna dała z siebie wszystko.

- Oddaliśmy punkty Jutrzence? Po co? Rywale z Giebułtowa już spadli z ligi. Przyjechali do nas bez presji - mówi opiekun zespołu.

Lewart przegraną z Jutrzenką bardzo mocno skomplikował sobie sytuację w tabeli. - Mówiłem od dawna, że ten mecz będzie niezwykle ważny, ale też ciężki. Widzę po chłopcach, że coś się wypaliło. Bałem się, że jeśli nie zdobędziemy kompletu punktów, może pojawić się wielki problem. I tak jest. Mamy cztery kolejki i musimy zdobyć punkty. Mamy niewielką przewagę nad Orlętami. Wierzę, że się odbijemy, chociaż szatnia jest mocno zmęczona tą całą sytuacją. Prosimy się o swoje pieniądze - kończy.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Jaworskim, prezesem Lewartu Lubartów

Zdaję sobie sprawę, że zawodnicy są rozgoryczeni

W Piłkarze wyszli na rozgrzewkę w koszulkach z nietypowym napisem...

- Mamy opóźnienia w wypłatach od miesiąca do czterech miesięcy. Niektórzy piłkarze przy których utrzymaniu pomaga sponsor, mają wypłaty na bieżąco. Zdaję sobie sprawę, że zawodnicy są rozgoryczeni. Nie wiem do końca, co chcieli tą akcją pokazać. To nie daje dobrego obrazu klubu i z pewnością nie przyciągnie sponsorów. Poniekąd rozumiem zawodników, ale sytuacja nie jest pomocna Lewartowi i nie poprawi sytuacji, a może tylko pogorszyć.

W Jak w tym momencie wyglądają finanse w Lewarcie?

- Jest nie najlepiej. Mamy problemy z bieżącą płynnością finansową. Jeden ze sponsorów, który deklarował dosyć duże wsparcie, wycofał się. To spowodowało dziurę w budżecie na około dwa miesiące, a w konsekwencji nieplanowane komplikacje i zawodnicy dłużej niż powinni czekają na pieniądze.

W Władze miasta przekazały na pierwsze półrocze 205 tysięcy złotych. Wiadomo, że tych pieniędzy już nie ma... - Część z tych pieniędzy jeszcze zostało. To była deklaracja roczna, ale zakładaliśmy, że jeśli będziemy znali nasze miejsce na koniec sezonu, Rada Miasta z burmistrzem na czele przekaże dodatkowe środki.

W Kiedy to może się stać?

- Z tego co wiem, temat ma być poruszony na najbliższe sesji rady. Jestem w kontakcie z najważniejszymi ludźmi w mieście i wiem, że jest wola pomocy dla klubu.

W Jaka to ma być kwota?

- Tego nie wiem, ale liczę, że będzie podobna do tej przekazanej na pierwsze półrocze. Wierzę, że sytuacja wyjaśni się w najbliższym czasie i już w lipcu zaczniemy łapać lepszą płynność finansową. To plany.

W A jeśli pojawi się sytuacja, że nie będzie tych pieniędzy?

- Będziemy musieli zmienić funkcjonowanie klubu. Bez środków nie będzie możliwe granie Lewartu w trzeciej czy czwartej lidze. Mam nadzieję, że nie dojdzie do takiej sytuacji i nie ziści się czarny scenariusz. Jako zarząd klubu będziemy robić wszystko, by pojawiło się słoneczko w Lubartowie.

mp

eprasa.pl ca5653845e

Radzynianin zmarł po dopalaczach. Jest akt oskarżenia

Akt oskarżenia przeciwko 16 podejrzanym o handel „dopalaczami" skierowała prokuratura do Sądu Okręgowego w Szczecinie. Śledczy uważają, że w wyniku działalności grupy zmarł m.in. mieszkaniec Radzynia Podlaskiego.

Prokuratura twierdzi, że zorganizowana grupa przestępcza działała w całej Polsce i handlowała dopalaczami przez internet. Łączna wartość zakazanych substancji, będących przedmiotem obrotu, wyniosła zdaniem śledczych ponad 10 milionów złotych. – Substancje te stwarzały zagrożenie dla życia lub zdrowia wielu osób. Do dystrybucji grupa wykorzystywała paczkomaty, w których dopalacze miały być odbierane. Ponadto korzystała z rachunków bankowych założonych na tzw. słupy, które służyły do dokonywania płatności za dopalacze. Rachunki służyły do legalizacji uzyskiwanych korzyści majątkowych, a następnie ich wypłacania – uważają śledczy.

Ich zdaniem w wyniku działalności grupy zmarła co najmniej jedna osoba w Radzyniu Podlaskim i jedna osoba w Szczecinie. Prokuratura twierdzi, że „w wyniku zażycia dopalaczy wiele osób było hospitalizowanych na terenie całego kraju".

Zachodniopomorski Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej skierował do Sądu Okręgowego w Szczecinie akt oskarżenia przeciwko 16 osobom, z czego siedem z nich przebywa w areszcie.

Prokuratura twierdzi, że „w wyniku zażycia dopalaczy wiele osób było hospitalizowanych na terenie całego kraju"

Akt oskarżenia liczy blisko 900 stron. Prokurator zarzucił oskarżonym popełnienie łącznie 49 zabronionych czynów.

– Chodzi m.in. o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, sprowadzenie niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia wielu osób oraz tzw. pranie brudnych pieniędzy. Akt oskarżenia obejmuje również zarzuty dotyczące obrotu substancjami psychotropowymi oraz „nowymi substancjami psychoaktywnymi", w łącznej ilości ponad 121 kilogramów – czytamy w komunikacie.

Środki te zostały znalezione w jednym z magazynów na terenie Kielc, z którego miała korzystać grupa. W paczkomatach zabezpieczono ponad 380 przesyłek zawierających dopalacze.

Skierowanie aktu oskarżenia nie kończy postępowania w tej sprawie. Zachodniopomorski Wydział Zamiejscowy Prokuratury Krajowej nadal prowadzi postępowanie przeciwko ośmiu osobom, z czego cztery są poszukiwane listami gończymi oraz europejskimi nakazami aresztowania.

Grzegorz Rekiel

Artur P. domagał się zwolnienia go z aresztu

Dostał łagodny wyrok za dźgnięcie nożem kumpla

Miłe świąteczne spotkanie przerodziło się w krwawą awanturę. Artur P. zadał swojemu koledze trzy ciosy nożem, raniąc go m.in. w skroń. Prokuratura zarzuciła mu usiłowanie zabójstwa, ale sąd był dla 47-latka łaskawy.

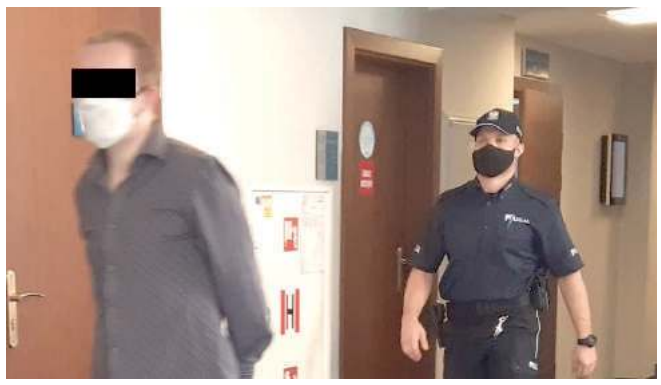

Artur P. domagał się zwolnienia go z aresztu. - Wyrok już zapadł, więc oskarżony nie może utrudniać postępowania - argumentował jego adwokat

Było miło. Do czasu...

Do zdarzenia doszło w kwietniu ub.r. roku. Oskarżony wraz ze swoją konkubiną przyjechali do mieszkającej w Kurowie jego siostry i jej partnera. Para mieszka w domu jednorodzinnym, wraz z piątką dzieci kobiety. To była wspólna kolacja. Atmosfera była dobra - znajomi jedli, spożywali alkohol. Do momentu, gdy między Arturem P. i partnerem jego siostry doszło do sprzeczki.

Według ustaleń śledczych i sądu 47-latek chwycił za nóż kuchenny, którym zaatakował pokrzywdzonego. Artur P. kilka razy ugodził kolegę nożem. Pokrzywdzony miał ranę ciętą skroni, ranę ramienia o głębokości około 10 cm oraz ranę ciętą dłoni, którą zaatakowany próbował wyrwać nóż napastnikowi. Ostatecznie ranny zdołał wybiec z domu i wezwać pomoc.

Sędziowie nie zgodzili się z prokuraturą

Sąd Okręgowy w Lublinie zmienił kwalifikację czynu, której dokonała prokuratura - ta oskarżała 47-latka o usiłowanie zabójstwa. Uznano bowiem, że Artur P. dopuścił się spowodowania uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego. Mężczyzna został za to skazany na trzy lata pozbawienia wolności oraz dostał czteroletni zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego na odległość 15 metrów. Na poczet kary zaliczono mu dotychczasowy pobyt w areszcie, w którym spędził ostatnie 13 miesięcy. Wyrok nie jest prawomocny.

Nóż kontra pięści

Sąd ustalił, że to pokrzywdzony był prowodyrem awantury, która mogła zakończyć się tragicznie. - W pewnym momencie pokrzywdzony zaczął kierować w stronę siostry oskarżonego i samego oskarżonego obraźliwe i uszczypliwe uwagi. To wzbudziło w oskarżonym wzburzenie, emocje. Finalnie doprowadziło do tego, że chwycił on za nóż i zadał przynajmniej dwa ciosy - opisywał sędzia Bartosz Kamieniak. - Pokrzywdzony nie pozostawał dłużny oskarżonemu, uderzył go i podbił mu oko. Obaj mężczyźni wyszli z tego poturbowani - dodał. Pokrzywdzony doznał nawet złamania ręki, tzw. kontuzji bokserskiej.

Sąd: nie chciał zabić

Uznano też, że zachowanie oskarżonego nie było cechowane bezpośrednim zamiarem zabójstwa.

- Nie ma tu takich faktów, które wskazywałyby na to, że chciał zabić pokrzywdzonego. Oskarżony się nie przyznaje. Sąd nie ma wglądu do tego, co oskarżony ma w głowie i może oceniać tylko zewnętrzne okoliczności - wyjaśnił sędzia Bartosz Kamieniak.

- Przez alkohol sytuacja wymknęła się spod kontroli. Ani jednemu, ani drugiemu z mężczyzn chluby ona nie przynosi i nie można tego akceptować. Nawet jeśli dochodzi do konfliktu, to nie może być on rozwiązywany przy użyciu noża. Za to oskarżony musi ponieść odpowiedzialność - orzekł sędzia.

Przy ustalaniu wysokości kary dla Artura P. sąd wziął pod uwagę jego przeszłość. Mężczyzna już siedział za kratami za podobne przestępstwo.

- To wszystko są okoliczności obciążające i nie można w żaden sposób być pobłażliwym dla tego typu zachowania - uargumentował sędzia.

Chciał na wolność

Artur P. domagał się zwolnienia go z aresztu.

- Wyrok już zapadł, więc oskarżony nie może utrudniać postępowania - argumentował jego adwokat. - Będziemy składać apelację od wyroku. Matka Artura P. jest osobą starszą, oskarżony musi uregulować sprawy związane z jej opieką. Partnerka oskarżonego to osoba niepełnosprawna, musi wyremontować mieszkanie, a sama sobie z tym nie poradzi. Artur P. nie ucieknie za granicę. Nie ma odpowiedniego zawodu, by podjąć tam pracę - dodawał mecenas.

Sąd nie przychylił się jednak do tego wniosku.

- Ze względu na charakter popełnionego czynu i fakt, że oskarżony wykazuje skłonność do powrotu do przestępstwa. Dotychczas oskarżony nie był zainteresowany życiem rodzinnym i dziećmi swojej partnerki. Jego obecność na wolności niczego by nie zmieniła - odpowiedział sędzia Bartosz Kamieniak.

Dominik Smagała

Europejscy wydawcy prasy wzywają do podjęcia działań w obronie podstawowych wartości europejskich w sprawie Romana Protasiewicza

Na naszym kontynencie dyktator więzi dziennikarzy i łamie swobody. Poprzez porwanie samolotu europejskich linii lotniczych, lecącego pomiędzy dwiema stolicami UE, w celu schwytania opozycyjnego dziennikarza, reżim Białorusi dopuścił się brutalnego ataku na podstawową i podzielaną przez wszystkich Europejczyków wartość, jaką jest demokracja, ataku na wolność słowa oraz wolność prasy.

Zdecydowanie potępiamy ten przestępczy akt wymierzony w wolność gwarantowaną wszystkim obywatelom przez konstytucję każdego demokratycznego kraju.

Wzywamy przywódców Unii Europejskiej do okazania najwyższej stanowczości wobec reżimu, który nie waha się uciekać do piractwa, aby zagrozić podstawowym wolnościom, nawet poza swoimi granicami.

Wzywamy wszystkich wydawców prasy europejskiej, we wszystkich jej formach oraz wszystkich dziennikarzy pracujących w Europie do zmobilizowania się w celu wspólnej obrony wolności słowa i wolności prasy.

Porwanie i haniebne traktowanie dziennikarza zagraża nam wszystkim. Solidaryzujemy się z Romanem Protasiewiczem i żądamy jego natychmiastowego uwolnienia!

....

Śmiertelny wypadek w Stanisławowie Dużym. Zginął mieszkaniec gminy Michów

Jak informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie, 26 maja kierujący quadem 35-letni mężczyzna z gminy Michów jadący drogą asfaltową w Stanisławowie Dużym (gm. Kamionka) podczas skręcania w lewo w drogę gruntową nie upewnił się, czy nie jest wyprzedzany przez inny pojazd. Wyprzedzał go właśnie opel kierowany przez 34-letniego mężczyznę. Doszło do zderzenia, w którym zginął mieszkaniec gminy Michów.
Opel, którym podróżowały cztery osoby, w tym dwoje dzieci, dachował. Nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń.

eprasa.pl ca5653845e

„Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)". Fragmenty książki prof. Anny Łosowskiej (5/5)

Przez całe życie, wieś i jej mieszkańców kochałem, broniłem i tylko dla Was żyłem

- W dniu mojego pogrzebu przepraszam Was! Byliście dla mnie zawsze więcej niż dobrzy, więcej niż posłuszni! W harmonii i zgodzie wszystko nam wychodziło - takie słowa do uczestników ceremonii przygotował śp. ks. Prałat.

Kresem ziemskiego posługiwania ks. Jana Poddębniaka była niedziela 17 kwietnia 1994 r. Dzień, w którym odszedł do Pana, kończył długi, ośmioletni okres, w którym powoli i w cierpieniu, ale z godnością niósł swój krzyż.

Niewątpliwie doceniał obecność i opiekę swoich współpracowników - ks. Józefa Chorębały, wówczas już administratora parafii, oraz wikariusza ks. Kazimierza Próchniaka, którzy nie pozostawili go w samotności i potrzebie.

Kapłańskie credo zmarłego proboszcza

(...) Do końca interesował się sprawami parafii, archidiecezji, kościoła powszechnego i ojczyzny. Nie zgodził się na propozycję rodziny, która chciała go zabrać w opoczyńskie.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się 17 kwietnia (wtorek) o godz. 17.00, a przewodniczył im ks. kanonik Andrzej Tokarzewski, dziekan lubartowski. Przybyła również rodzina zmarłego.

Trumnę z ciałem przenieśli do kościoła w uroczystej procesji strażacy, a towarzyszyły im poczty sztandarowe wszystkich działających na terenie gminy drużyn strażackich.

W homilii opartej na kanwie hymnu nieszporowego, ks. dziekan przedstawił życiorys zmarłego, jego sukcesy i porażki, radosne chwile, ale i smutki, trudne lata wojny, okupacji i niełatwe lata rzeczywistości powojennej.

W homilii wybrzmiało też kapłańskie credo zmarłego proboszcza, że „duszpasterstwo to spotkanie się z człowiekiem, duszpasterstwo to ukochanie ludzi, duszpasterstwo to pomoc biednemu, to pogrzeby, śluby, wspominki i pierwsze piątki".

„Nigdy nie byłem samotny"

(...) W końcowym wystąpieniu żarliwe świadectwo wygłosił ks. Józef Chorębała, który wcześniej odczytał teksty, jakie do uczestników pogrzebu skierował śp. ks. prałat:

Drodzy Parafianie. Przeżyłem z Wami 39 lat. W czasach stalinowskich Urząd Bezpieczeństwa zażądał od władz diecezjalnych usunięcia mnie z parafii Niedrzwica Kościelna. Po długich przetargach znalazłem się u Was, w Czemiernikach. Był to 19 października 1955 roku. Po ostatniej wojnie kościół i budynki parafialne z konieczności wojennej były zaniedbane. Mimo trudnych warunków materialnych przystąpiliśmy do pracy jako cała parafia. Nigdy nie byłem samotny. Zawsze byliście ze mną. Nigdy moich próśb nie lekceważyliście. Po kilku latach wszystko odnowiliśmy, a co było konieczne – od fundamentów pobudowaliśmy. Dziś zza grobu za wszystko dziękuję Wam. Może kogoś zdenerwowałem przy pracy, może obraziłem. W dniu mojego pogrzebu przepraszam Was! Byliście dla mnie zawsze więcej niż dobrzy, więcej niż posłuszni! W harmonii i zgodzie wszystko nam wychodziło.

Przez całe życie, wieś i jej mieszkańców kochałem, broniłem i tylko dla Was żyłem

Po mnie – z majętności nikt nie otrzymał. Byłem dzieckiem wsi. Przez całe życie, wieś i jej mieszkańców kochałem, broniłem i tylko dla Was żyłem. W myśl założeń Kościoła Świętego, Was, moich parafian uważałem za swoja rodzinę. Stąd i po śmierci tylko na Was liczę i Wam pamięć o mojej duszy polecam. Na mój pogrzeb wszystkich zza grobu wołam. Od czas mojego pobytu u Was nikt bez kapłana z domu rodzinnego i z kościoła na cmentarz nie odchodził. Nie zapominajcie włączać mnie do Waszych Mszy Świętych, do Waszych wypominków zaduszkowych! Módlcie się za mnie, by Miłosierny Chrystus przebaczył mi wszystkie grzechy. A Chwała Boża niech trwa na Ziemi Czemiernickiej.

„Długów żadnych nie zostawiam"

(...) Pozostawił też list skierowany do swoich współpracowników i opiekunów w starości, księży Józefa Chorębały i Kazimierza Próchniaka.

„Kochani Księża, żegnam Was i dziękuję za Waszą dobroć dla mnie. Długów żadnych nie zostawiam. Majątku dla rodziny nie zostawiam. Żyłem zawsze na co dzień (...) Na koszta pogrzebowe nie zostawiam pieniędzy. Sądzę, że na pogrzeb darmowy na koszt parafialny zarobiłem. Parady żadnej nie chcę. Proszę tylko o masową spowiedź parafian i o stałą troskę o mój grób. I życzę Wam dalszej owocnej pracy dla Boga, Kościoła Chrystusowego i Ludu Bożego"

Sądzę, że na pogrzeb darmowy na koszt parafialny zarobiłem. Parady żadnej nie chcę

(...) Ksiądz Prałat wcześniej rozdysponował swoim skromnym dobytkiem. Sutannę i łańcuch kanonicki przekazał do Kurii na ręce biskupa Bolesława Pylaka. Kredens i biurko pozostały na plebanii w Czemiernikach i służyły nowemu proboszczowi, dziś już rezydentowi w parafii, ks. Józefowi Chorębale. Wprawdzie początkowo zamierzał je przekazać do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie, ale rektor Seminarium zrezygnował z daru.

Solidne biurko posłużyło do przygotowania domowego ołtarza, przy którym schorowany Prałat sprawował codzienną mszę świętą.

Samochód Fiat 126p, który otrzymał od Frenklów, przekazał bratankowi Władysławowi, leśnikowi z podłukowskich Ławek, aby miał czym przyjeżdżać do Czemiernik.

Fot.Arch. Andrzeja Warpasa

Pamiątka I Komunii Św. Stanisława Warpasa oraz siostry cioteczne Hanny Suchodolskiej, z domu Wierzbickiej.
Zdjęcie otrzymaliśmy od pana Andrzeja Warpasa, który w latach 60. ub. wieku był ministrantem w kościele parafialnym w Czemiernikach. - Służyłem do mszy wiele lat. Mieszkamy wciąż blisko kościoła, mama chciała, żebym został ministrantem, a potem cieszyła się, że zostanę księdzem. Tak się jednak nie stało - mówi z uśmiechem pan Andrzej. - Księdza Poddębniaka wspominam bardzo dobrze. To był dusza ksiądz, gospodarz, lubił z chłopami rozmawiać o gospodarce

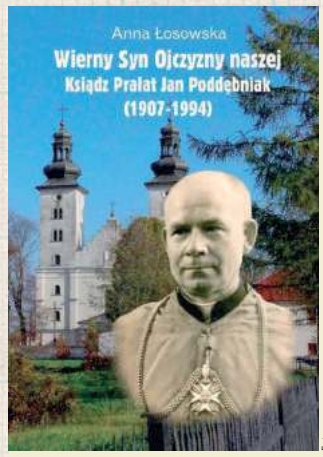

Fot.mm

Ks. Jan Poddębniak był przed wojną wikariuszem w Gościeradowie, Niedrzwicy Kościelnej i Chełmie. W czasie okupacji niemieckiej pełnił funkcję kanclerza Kurii Lubelskiej, stając się jednym z najbliższych współpracowników internowanego w Nowym Sączu biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmana. Angażował się we wszechstronną pomoc potrzebującym; uratował m.in. dwie żydowskie dziewczyny, Sarę i Leę Bass, za co otrzymał medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata". Po zakończeniu wojny, jako proboszcz parafii w Niedrzwicy Kościelnej, za krytykę ustroju komunistycznego stał się obiektem inwigilacji i prześladowania przez organa bezpieczeństwa. Wskutek nacisku władz administracyjnych został przeniesiony do odległej parafii Czemierniki, w której pracował aż do śmierci. Był gorliwym i charyzmatycznym duszpasterzem, o wielkim autorytecie wśród kapłanów i wiernych, człowiekiem czułym na ludzką krzywdę, świetnym gospodarzem i wielkim patriotą. Znany z ciętego języka i odwagi cywilnej zapisał się trwale w dziejach diecezji jako kapłan niezłomny w trudnych dla Kościoła czasach komunistycznych (biografia zamieszczona w książce Wydawnictwa Norbertinum, oprawa miękka, 290 stron, wydana w 2020 roku)

Fot.mm

Dr hab. Anna Łosowska
autorka książki

Dodawał ducha w trudnych czasach - Praca nad książką o ks. Janie Poddębniaku sprawiła mi dużo satysfakcji. Udało mi się przypomnieć kapłana niezłomnego, odważnego i o wielkim sercu. W pamięci zostają chwile, kiedy parafianie z czasów jego młodości, dziś już przygnieceni wiekiem i doświadczeniem życiowym, z wielkim wzruszeniem i błyskiem w oku wspominali kapłana, który służył pomocą w każdej chwili i dodawał ducha w trudnych czasach

Twoje pasterstwo nie było oparte na żadnych współczesnych nowinkach, ale na starych zasadach wiary naszej ojczystej...

„Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga"

(...) Wzruszającymi słowami żegnał księdza Jana ks. prałat Witold Kobyliński, emerytowany proboszcz z Radzynia Podlaskiego. Pełnym emocji głosem mówił o roli, jaką zamarły odgrywał w środowisku.

Mówił m.in.: „Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga. Tak powiedział sam dobry Bóg, a ludzie dodali – Sprawiedliwi między narodami świata. Te słowa tak pięknie pasują do ks. Jana Poddębniaka. Był człowiekiem. Mężem sprawiedliwym. Kiedy żegnam w imieniu braci kapłanów diecezji siedleckiej Ciebie, Księże Prałacie, w pierwszym rzędzie chcę podziękować Ci za to, że byłeś dla nas zawsze wzorem wspaniałego pasterza. Twoje pasterstwo nie było oparte na żadnych współczesnych nowinkach, ale na starych zasadach wiary naszej ojczystej, na starej pasterskiej tradycji religijno-narodowej i dlatego to Twoje duszpasterstwo zostawiało zawsze trwały ślad. A mogliśmy się o tym przekonać my, kapłani pracujący w sąsiednich parafiach, zwłaszcza ja, pracujący w sąsiednim Radzyniu. Kiedy chodziłem po kolędzie i w kartotece znalazłem wpis „ślub zawarty w Czemiernikach", to byłem spokojny, bo wchodziłem do katolickiego domu, witały mnie uśmiechy i czułem się jak w rodzinie. To było świadectwo Twojej pięknej pracy kapłańskiej.

Tytuł i śródtytuły od redakcji.
Anna Łosowska

eprasa.pl ca5653845e

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Przysyłajcie fotki swoich pociech, do wygrania kubek z nadrukiem zdjecia zwycięzcy.

ZOFIA BIELECKA, 3 lata, Kożuchówka

ANTOŚ KUŁAK
2 latka, Międzyrzec

FILIP I STAŚ BANY
9 i 2,5 latka, Ciechomin

KACPER KOPYCINSKI
7 lat, Radzyń Podlaski

PIOTR KRUCZEK
16 miesięcy, Siedlce

DOMINIK KOPYCINSKI
8 lat, Radzyń Podlaski

OLIWIA KSIĄŻKA
5 lat, Plizin

BEATA GOŁAWSKA
10 lat, Radzyń Podlaski

OLIWIA BIELECKA
9 lat, Kożuchówka

JAKUB BARTOSIEWICZ
Łuków

MARCELINA SŁOMKA
2 miesiące, Burzec

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y

WYRWAĆ PALACZY ZE SZPONÓW NAŁOGU:

Światowy dzień bez papierosa

Świat nie stroni od papierosowego „dymka". Dlatego co roku, w ostatni dzień maja, Światowa Organizacja Zdrowia bije na alarm i przypomina o „światowym dniu bez papierosa". Przypominają o nim również świeże kwiaty w popielniczkach, które są międzynarodowym symbolem tego dnia. W szponach papierosowego dymu tkwi obecnie ponad miliard palaczy na świecie, z czego 8 milionów to Polki i Polacy. Choć lekarze od lat apelują o zaprzestanie palenia, to ich apele pozostają często bez echa. Polska jest jednym z trzech państw w Unii Europejskiej o najniższej liczbie palaczy deklarujących rzucenie papierosów. Co gorsza, palenie na nowo zyskuje popularność wśród polskich nastolatków.

„Commit to quit", czyli zobowiąż się rzucić nałóg. To motyw przewodni tegorocznej edycji „światowego dnia bez papierosa". WHO zachęca palaczy do złożenia publicznej deklaracji o rzuceniu palenia. Zachęca też rządy do podnoszenia podatków na papierosy. W Polsce papierosy są jednymi z najtańszych w całej Unii Europejskiej. Wyższy podatek ma przede wszystkim chronić przed tym szkodliwym nałogiem ludzi młodych. W 22 państwach na świecie nadal nie ma przepisów określających minimalny wiek kupującego papierosy. Dodatkowo niska cena papierosów może zachęcać młodych do ich próbowania. Tak jak w Polsce.

Ostatnie badania polskiego Ministerstwa Zdrowia w partnerstwie z Norweskim Towarzystwem Onkologicznym donoszą, że wzrost ceny papierosów o 10 proc. spowodowałby spadek ryzyka zapalania pierwszego papierosa przez polskich nastolatków nawet o 16 proc. A palenie wśród młodych wyrasta już na prawdziwą epidemię. Co drugi nastolatek w Polsce (52,4 proc.) szkodliwą przygodę z tym nałogiem zaczyna od zapalenia papierosa. Dla co trzeciego produktem inicjującym nałóg jest e-papieros na płyn, tzw. liquid (32,3 proc.). Najrzadziej polskie nastolatki zaczynają natomiast od cygar i cygaretek (0,4 proc.), podgrzewaczy tytoniu (0,2 proc.) oraz snusu, czyli tytoniu do zażywania doustnego (0,1 proc.). Dlatego w Polsce środowiska medyczne apelują o wzrost podatków na papierosy. Takie apele skierowały do rządzących m.in. Naczelna Rada Lekarska, Polskie Towarzystwo Onkologiczne, Polskie Towarzystwo Chorób Cywilizacyjnych oraz Instytut Praw Pacjenta i Edukacji Zdrowotnej.

Dane Komisji Europejskiej też nie napawają optymizmem. Polska ma 1 z 3 najniższych w Unii Europejskiej odsetków palaczy raportujących zaprzestanie palenia. Wskaźnik dla naszego kraju wyniósł 12 proc. Gorzej wypadają tylko Węgry (11 proc.) oraz Rumunia (8 proc). Najczęściej palenie rzucają Estończycy (36 proc.), Irlandczycy (34 proc.) oraz Szwedzi (33 proc.). Stąd inicjatywy takie, jak „światowy dzień bez papierosa". Mają one uświadamiać palaczy o szkodliwości tego nałogu – i zachęcać ich do rzucania. Wbrew obiegowej opinii jednak: ani nikotyna, ani nawet sam tytoń nie stanowią głównego problemu związanego z paleniem. Palacze palą dla nikotyny, ale umierają od... dymu papierosowego. Główną trucizną jest więc dym, który powstaje podczas spalania tytoniu na popiół w bardzo wysokiej temperaturze (nawet 900 st. Celsjusza). W dymie z papierosa unosi się około 7 tys. substancji, z czego 93 działają toksycznie, z około 70 z nich działa też rakotwórczo. To właśnie wdychanie dymu papierosowego skutkuje u palaczy rozwojem chorób spowodowanych paleniem, w tym również nowotworów, ponieważ są w nim wysokie stężenia toksyn i związków rakotwórczych. Powstają też wtedy ciała smoliste.

W Polsce na 8 mln palących Polek i Polaków przypadają zaledwie 2 poradnie rzucania palenia. Oprócz takich poradni możliwości systemowego leczenia z tego uzależnienia koncentrują się na takich narzędziach jak: porada lekarska typu 5P; nikotynowe terapie zastępcze (plastry, gumy, tabletki, spraye z nikotyną itp.) i leczenie farmakologiczne (cytyzyna, bupropion, wareniklina). Ważne jest wsparcie bliskich, aktywność fizyczna, właściwa dieta. Gdy jednak po tych metodach leczenia palacz nadal pali – ostatnią deską ratunku jest dla niego ograniczanie szkodliwości nałogu. Zamiast dalej palić papierosy – palaczom zaleca się korzystanie z przebadanych medycznie i wystandaryzowanych, alternatywnych źródeł nikotyny. Rozwój technologii i badań naukowych sprawił, że w ostatnich latach pojawiły się potencjalnie mniej szkodliwe od papierosów produkty, powstałe z myślą o tych palaczach, którzy mają trudności w rozstaniu się z nałogiem lub nie chcą rzucać. To podgrzewacze tytoniu oraz e-papierosy, tzw. „bezdymne produkty z nikotyną". Dzięki nim uzależnieni dalej dostarczają nikotynę do organizmu, ale nie wdychają już dymu, lecz aerozole z nikotyną, a co za tym idzie: nie trują się już substancjami smolistymi i wdychają nieporównywalnie mniej szkodliwych oraz rakotwórczych związków niż podczas palenia. Dalej nie są one nieszkodliwe, ale w świetle badań medycznych – są wyraźnie lepsze dla palaczy niż dalsze palenie papierosów.

Z badania Narodowego Centrum Onkologii w Japonii na zlecenie tamtejszego Ministerstwa Zdrowia wynika, że przebadane systemy podgrzewania tytoniu, takie jak analizowane w tym badaniu urządzenie IQOS, mogą oferować istotną redukcję ryzyka zdrowotnego u palaczy papierosów, jeśli nie potrafią oni rzucić nałogu dostępnymi metodami. Oszacowano, że u pacjentów, którzy zamiast dalszego palenia papierosów przeszli na te urządzenia, całożyciowe ryzyko raka jest nawet 10-krotnie niższe niż u tych dalej palących tytoń. Z kolei u osób postronnych ryzyko zachorowania na choroby nowotworowe oszacowano na 3000-krotnie niższe w przypadku narażenia na aerozol z systemu podgrzewającego tytoń niż narażenia na działanie dymu papierosowego. Powód jest prosty: z analiz toksykologicznych dla tego podgrzewacza tytoniu wynika, że wydziela on aerozol zawierający około 532 substancji, podczas gdy dym z papierosa ma takich substancji blisko 7 tysięcy.

Nic jednak nie zastąpi całkowitego rzucenia nałogu. Jest to całkowicie bezpieczne dla zdrowia i przynosi najlepsze rezultaty natychmiastowo. Dlatego w Światowy Dzień Bez Papierosa najlepiej po prostu papierosy rzucić – i nigdy już nigdy do nich nie wracać.

eprasa.pl ca5653845e

Barbary Urszuli Sanguszkowej (1718- 1791) i Ignacego Krasickiego (1735 -1801) relacje

Co Książę Poetów, późniejszy biskup, porabiał w Lubartowie

Młoda żona Pawła Karola Sanguszki była najjaśniej świecącą gwiazdą na lubartowskim firmamencie, mimo że pałac, kościół i klasztor budziły zachwyt nie tylko potomnych. Książę ściągał architektów, księżna otaczała się literatami.

Na Ignacego Krasickiego księżna Barbara Sanguszkowa zwróciła uwagę już wtedy, kiedy ten nawet księdzem w pełni wyświęconym nie był. Jako kleryk z niższymi święceniami, ale wyższym talentem, nie całkiem leniwy i, co było pewnym ewenementem wśród ówczesnego duchowieństwa, trochę wierzący, otrzymał misję powiedzenia kazania na koronacji obrazu Matki Boskiej Berdyczowskiej.

Gospodyni poetów

Szansę wykorzystał, błysnął urodą i wymową, szybko został zaproszony do księżnej na kolację. Ta zresztą chętnie przebywała w towarzystwie artystów, literatów, uczonych i wszelkich ludzi kultury. Pałac w Lubartowie (podobnie jak później inne rezydencje Barbary) stał się miejscem interesujących spotkań, zaludnili go artyści, nie tylko jako goście, ale i nauczyciele licznej progenitury (wprawdzie z dziesiątki dzieci, jakie Barbara urodziła księciu Sanguszce, pięcioro zmarło w pieluszkach, jednak reszta otrzymała świetną edukację!). Księżna była sprawną gospodynią i pełnoprawną uczestniczką intelektualnych debat: wrodzona inteligencja, erudycja, znajomość języków, wdzięk i, zdaje się, że ciągle niewygasająca uroda, były jej osobistymi atutami. No i stać ją było, ale to zupełnie inny temat.

Uprzejmy dworak

Krasicki w Lubartowie bywał często. Potem, kiedy księżna, uporządkowawszy sprawy po mężu i wydawszy córkę za mąż, częściej urzędowała w Poddębicach i Pałacu Saskim w Warszawie, również i tam składał wizyty. Badająca relacje między Barbarą a księdzem Ignacym pani Krystyna Stasiewicz w swoim artykule w Studiach Elbląskich dzieli je na dwa etapy. Początkowo młody ksiądz jest typowym klientem, wiecznie wiszącym u klamki (i sakiewki też...) zamożnej mecenaski. A to siebie lub kogoś proteguje, a to względom się poleca, a to pamięta o imieninach i z tej okazji jakieś wierszydło pełne pochlebstw przesyła... Przyznać trzeba, że robi to lekko, z wdziękiem, sam chyba się przy tym dobrze bawi i Sanguszkową dość lubi. Ta nawet nie udaje, że jest inaczej, zezwala na pewną poufałość, rada z rozmów i korespondencji. Kiedy zarzuca mu żartem, że zabrał jej egzemplarz Biblii, ten błaga, aby nie rozpowszechniała psujących reputację pogłosek, jakoby on, ksiądz, miał kiedykolwiek taką książkę czytać... Sama prosi go o przysługi, głównie o zakup książek, za którymi wraz z preceptorem dzieci Barbary, Cesarem Pyrrhysem de Varille, biega po Warszawie.

Czterdziestoletnia Sanguszkowa, z dziesiątką dzieci na koncie, ciągle była uważana za atrakcyjną. Była błyskotliwie inteligenta i dobrze wykształcona. W libertyńskiej Warszawie zasłynęła z pobożności i zaangażowania w działalność dobroczynną

Zręczna próbka dworskich pochlebstw w wykonaniu młodziutkiego Ignacego Krasickiego:

Wyrokiem twoim utrapieni srodze,
Którym się serce i nasz umysł rani,
Przy tej feralnej, jako widziem, drodze
Idziem do Ciebie, miłościwa Pani.
Nie patrz na prośbę lichą, niedołężną,
Na serca patrzaj, ach zmiłuj się, Księżno.
Lubo żal taim przez Twój respekt w ciszy,
Niedola mimo nas słowa wyciska.
Litość, co cnotom wszystkim towarzyszy,
Za nami mówi: ach nie czyń igrzyska.
Obdarz nas miłą w podróży kompanką, J
esteś nam Panią, nie bądźże tyranką.
Jeżeli twarzy gładkość, grzeczność sama
Ma być pobudką do każdej podróży,
Każda ogólnie z fraucymeru dama
Tobie w tej drodze zarównie posłuży.
Nie czynim braku, ale słuszność szczera
Sama u Ciebie łaski się napiera.
Tym wszystkim wsparci, zarównie prosiemy:
Daj skutek wotom, Miłościwa Pani.
Łaskawość wszyscy serca Twego wiemy,
Pewni w nadziei i obowiązani.
My, podnóżkowie Twoi, wierni słudzy:
Syn Twój, siostrzeniec, wnuk, a z nimi drudzy

ózef Xiążę Sanguszko Józef Sapieha X. Ignacy Krasicki

Jego Ekscelencja

Drugi etap następuje, kiedy kleryczek zostaje biskupem, księciem i senatorem. Tu już stają na równym szalach, Krasicki dalej jest w kręgu przyjaciół, ale teraz już i on wyświadcza przysługi: daje w Radzyniu ślub jej synowi Hieronimowi Januszowi, w Krakowcu Paulinowi Januszowi, służy radą w wychowaniu potomstwa. Życzliwe relacje przetrwały do jej śmierci.

Zbigniew Smółko

Elżbieta z Frąckiewiczów Firlejowa, potem Potocka, potem znów Firlejowa - ale to już na własne życzenie...

Małżeńskie perypetie pani na Łęcznej

Jako wdowa wyszła w 1700 roku za przystojnego, bystrego i majętnego polityka. Chcąc sprawdzić, albo i podkręcić jego uczucia ku sobie, zażądała rozwodu. A dumny magnat - może i z ulgą, bo to mógł nie być jej pierwszy dziwny pomysł... - niespodziewanie się po prostu zgodził! Dla Elżbiety oznaczało to ruinę. Powiedzieć „głupia baba" - to nic nie powiedzieć...

Ale od początku. Rodzina Frąckiewiczów znaczyła sporo na Litwie, głównie z racji na bliskie relacje z Radziwiłłami z linii na Birżach i Dubinkach (tej od, znanego z „Potopu" łobuza, księcia Bogusława). Pierwszym mężem Elżbiety był potomek innego zacnego rodu - Firlejów.

Odziedziczyła po Firlejach Łęczną

Jego przedstawiciele odgrywali istotną rolę już na dworach jagiellońskich, potem pełnili szereg urzędów, na Lubelszczyźnie byli jednymi z głównych posiadaczy ziemskich. Najwybitniejszym przedstawicielem był Henryk, który, mimo że ochrzczony jako kalwin, pod wpływem katolickiej matki i jezuitów koniec końców został prymasem Polski i m.in. fundatorem kościoła i pałacu w Czemiernikach. Ich ostatni męski potomek Józef do stadła z Frąckiewiczówną wniósł m.in. włości wokół Łęcznej. Małżeństwo nie trwało długo, Elżbieta szybko owdowiała, zostając z małą córeczką Marianną i całkiem sporym majątkiem: sporo odziedziczyła po rodzicach i bracie, na Łęcznej władała jako opiekunka małoletniej.

Szybka pociecha

Jako niestara i niebiedna wdówka w stanie wolnym nie pozostała zbyt długo. Po dwóch latach wyszła za Stanisława Władysława Potockiego herbu Pilawa, potomka hetmana Floriana i Krystyny z Lubomirskich, starostę hrubieszowskiego i lucieńskiego, posła na sejm. Nadto nieźle wykształcony, ponoć pisywał nawet wiersze. Czego można chcieć więcej?

Trzy lata później jest już po rozwodzie! Co się wydarzyło, wiemy. Dlaczego? - przechodzi zwykłe pojmowanie. Sprawę opisała p. J. Ewa Leśniewska w artykule w Merkuriuszu Łęczyńskim z 1994 roku, publikując przy okazji fragmenty testamentu Elżbiety. Otóż czytamy w nim, że „muszę to wyjawić, com głęboką skrywała dysymulacją, żem do akcyi rozwodowej nie dla rozwodu udała się (bo i osoba i imię to memu sercu kwadrowało), ale dla nieszczęsnego inklinacyj ku sobie wypróbowania...". Jeszcze raz, po polsku: zażądała rozwodu, żeby sprawdzić uczucia męża.

Tak, proszę bardzo, jak sobie Dobrodziejka życzy...

Chyba nie tak sobie ten test wyobrażała. Nie znamy szczegółów i niuansów tej historii, jednak wszystko wskazuje, że „Tak" usłyszała dość szybko. Pomijając kwestię uczuć, na mydłka nie trafiło: Stanisław kilka lat temu wykazał się odwagą w czasie bitwy z Tatarami pod Podhajcami, miałby teraz nagle dać sobie wejść na głowę? Niepodobna.

Bieda u karmelitanek

Dla Elżbiety, której też niehonornie było się cofnąć, rozwód oznaczał znaczne pogorszenie statusu majątkowego. Łęczna była - jak zwykle, nota bene... - zadłużona po uszy, wokół szalała wojna, nie przyszło jej nic lepszego niż schronić się u karmelitanek bosych u św. Józefa w Lublinie (tam, gdzie dziś są karmelici przy Świętoduskiej). Na utrzymanie musiała tam łożyć, wyprzedając po kolei ruchomości - a to srebrną misę pozłacaną, a to jakieś inne naczynia. Często ratowała się pożyczkami, których udzielano jej niechętnie i na jakiś zupełnie okropny procent. Celowali w tym duchowni.

Były mąż pokazał klasę

Zmarła w 1707 roku i pochowana została w kaplicy Firlejów u dominikanów na Starym Mieście. Swoimi sprawami rozrządziła w testamencie, w którym jeszcze raz odwołała się do uczuć byłego męża. Owoż właśnie jego poprosiła o opiekę nad osobą Marianny i dobrami w Łęcznej. Stanisław na to przystał, z jednego i drugiego obowiązku wywiązał się wzorowo. Dziewczyna za mąż wyszła za Karola Józefa Sapiehę, późniejszego wojewodę brzesko-litewskiego z nieodległych Wisznic. Przyjęcie zadłużonego majątku było aktem pewnej odwagi, ale i to uczynił. Łęczną władał do 1725 roku, kiedy sprzedał ją swojemu ówczesnemu teściowi, Mateuszowi Rzewuskiemu. Zmarł bezpotomnie we Lwowie w 1732 roku.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl ca5653845e

Wspomnienia Mosze Blusztajna, człowieka, który ocalał z puławskiego getta

Kronika zagłady żydowskich Puław (cz. IV)

Przed wojną Puławy zamieszkiwało ponad 3000 Żydów. Przeżyło kilkunastu. Wśród nich był Mosze Blusztejn, przedwojenny sklepikarz i lokalny polityk. Swoje wspomnienia z czasów zagłady opisał w „Yisker-bukh Pulawy - Księdze Pamięci Puław", wydanej w Nowym Jorku w 1964 roku.

Zburzona synagoga „nowa" (z lewej). Zdjęcie z profilu fb „Dawne Puławy"

Fot.fot. wirtualny sztetl

Tablica na miejscu synagogi „nowej" na ulicy Zwycięstwa. W Puławach były dwie synagogi: starsza, drewniana z ok. 1866 roku i druga, murowana, większa, z 1884 roku, remontowana w dwudziestoleciu międzywojennym po uszkodzeniach z 1915 roku. Obydwie zostały poważnie zniszczone w 1939, potem zdewastowane i rozebrane

Getto w Puławach było jednym z pierwszych w Polsce i jednym z pierwszych zlikwidowanych - już 28 grudnia 1939 puławskich Żydów wypędzono do Końskowoli, Opola i Ryk

Księgi Pamięci (napisano ich kilkaset dla wielu miejscowości Europy Środkowo-Wschodniej) są bezcennym źródłem informacji o życiu w przedwojennych polsko -żydowskich miasteczkach takich jak Puławy, Dęblin, Biała, Parczew, Międzyrzec czy Radzyń. Posługiwać należy się nimi dość ostrożnie, bo są zapisem subiektywnych wspomnień, emocji, wyobrażeń. Dla dzisiejszego czytelnika na Lubelszczyźnie często zaskakują, bo pokazują świat z zupełnie innej perspektywy. Te same przestrzenie wypełnione są innymi treściami, mają inne konteksty, skojarzenia, formułowane oceny są nierzadko dramatycznie inne. Dlatego właśnie (ale nie „jedynie dlatego") warto je czytać.

Oddajemy głos Mosze Blusztejnowi.

Utworzenie getta w Puławach

Wiadomość o utworzeniu getta uderzyła w nas jak piorun z jasnego nieba. Było jasne, że zdarzy się coś okropnego i jeszcze nie skończyliśmy pić z zatrutego kielicha. Cała żydowska społeczność była poruszona. Mała przestrzeń przeznaczona do zamieszkania przez Żydów miała pomieścić 6 tysięcy osób, bo 3 tysiące już zdążyły opuścić miasto. Warunki sanitarne były dramatyczne.

Ze sklepikarzy żebracy

Już przed założeniem getta wydarzyło się coś takiego:

Wcześnie rano 4 grudnia wzmocnione oddziały wojska na ulicy pojawiły się wzmocnione oddziały wojska. Wstrzymano ruch a Żydom zabroniono opuszczać ich domy. Próbowaliśmy odgadnąć co się wydarzy i do czego to wszystko zmierza. Szybko okazało się, o co chodzi. Nowe zarządzenie nakazało zarekwirować wszystko z żydowskich sklepów. Niemcy szli od sklepu do sklepu, nakazywali zamknięcie i oddanie im kluczy. Wszyscy Żydzi zostali żebrakami, cały dorobek życia w ciągu paru chwil prysnął jak bańka mydlana. (...) Żydzi, którzy zostali bez pracy, przychodzili do budynku Judenratu, który mieścił się w szkole Adlera (chodzi o zasłużonego dyrektora szkoły na Gdańskiej, oficera Wojska Polskiego Henryka Adlera, mianowanego przewodniczącym Judenratu (przyp. ZS). W rozpaczy przebywali tam do wieczora, potem wracali do siebie - jeśli kogoś złapano między 5 po południu a 7 rano zabijano na miejscu. (...)

Pod osłoną nocy nazistowscy bandyci włamywali się do żydowskich domów i zabierali co chcieli. Czasem zza zasłonięty okien słychać było desperackie krzyki. To były ofiary, które myślały, że ktoś pospieszy im z pomocą. Z racji na późną porę nikt tego nie czynił, bandyci wiedzieli, że nikt im nie przeszkodzi. (...)

Można i za darmo...

Pewnego dnia do mojego sklepu wszedł oficer SS, mający biały krzyż na ramieniu. Z nim była kobieta, która zwykle, w dobrych czasach, robiła u mnie zakupy oraz żołnierz z pistoletem.

- On jest Żydem? - zapytał generał kobietę, która prawdopodobnie z pochodzenia była Niemką.

- Oczywiście.

Przeszedł się po sklepie, dotknął kilku przedmiotów i zapytał ostro: - Ile to kosztuje?

- A ile pan chce zapłacić, panie generale? - odpowiedziałem,- Tak? Tyle, ile ja bym chciał zapłacić? Ha ha ha... Ale sprytny Żyd!

- A co by się stało, gdybym w ogóle ci nie zapłacił? - zapytał.

- Też by było w porządku - odpowiedziałem

- Ha ha ha... I co ty na to Fritz? Podoba ci się odpowiedź tego chytrego Żyda? - Tak, generale, jest bardzo przebiegły, świnia...

- Słyszysz, Fritz? Żyd pozwala nam brać bez płacenia. Na co czekasz?Fritz chwytał swoimi niezdarnymi rękami co mu oficer podawał, kobieta zaś uśmiechnięta stała z boku. Kiedy napełnili torbę, oficer znowu odwrócił się do mnie: - Masz tu jeszcze coś ciekawego?

- Nie wiem, co pana interesuje, Generale - odpowiedziałem.

- No to się zaraz dowiesz...

Przeszedł przez drzwi prowadzące do mojego mieszkania, przekroczył próg, wyjął z kieszeni elektryczną latarkę i poświecił po pokoju. Za nim weszli żołnierz i kobieta.

Podszedł do szafek, zaczął je otwierać i wyrzucać rozmaite ubrania. W końcu znalazł dwa nowe, ładne angielskie garnitury, podał je Fritzowi mówiąc:

- Możesz wziąć, bez problemu. Przecież Żyd ich nie potrzebuje, prawda?

Pokiwałem głową na znak zgody. Dziękuję i do widzenia. Z uprzejmym, ironicznym wyrazem twarzy wyszedł, a za nim jego towarzysze...

cdn.

(tłumaczenie i śródtytuły moje)

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kaplica na cmentarzu wojskowym w Łapiguzie. Cmentarz założyli tu Rosjanie w 1914, potem ziemia gromadziła prochy żołnierzy niemieckich, austro-węgierskich i polskich, prawosławnych, muzułmanów, protestantów i katolików. W 1917 roku zbudowano kaplicę, stylistycznie nieodbiegającą od lokalnych wzorców. Wydaje się, że pierwotnie miała ona charakter międzywyznaniowy, kiedy stał tu polski garnizon rzymskokatolicki, w czasie II wojny światowej na innym zachowanym zdjęciu pastorzy Wehrmachtu modlą się przed budynkiem. Świątynia spłonęła w 1972 roku. Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu. pochodzi z ok. 1918 roku.

Zbigniew Smółko

Matki Boskie Lubelszczyzny

Płacząca Matka Boska z Lubelskiej katedry

Obraz namalował na prośbę biskupa Fulmana w 1927 roku znany malarz Bolesław Rutkowski. Jest to kopia Ikony Jasnogórskiej. 3 lipca 1949 roku, w dniu ingresu biskupa Kaływy, jedna z zakonnic zauważyła krople na policzku Maryi. Mimo że badanie nie wykazało, żeby były to krew albo łzy, władze kościelne nie uznały zjawiska za nadnaturalne, a komuniści prześladowali pobożnych, do Matki Boskiej Płaczącej zaczęły pielgrzymować tysiące wiernych. W mieście dochodziło nawet do zamieszek. W roku 1988 obraz ukoronował prymas Józef Glemp.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl ca5653845e

III LIGA

WYNIKI 38. KOLEJKI
Lewart - Jutrzenka 1:2
Bramki: Fularski 80` - Silczuk 44`, 87`.
Wisła P. - Stal St. 1:3
Bramki: Drozdowicz 59` - Wiktoruk 64`, Mroziński 69`, Hudzik 81`.
Wiązownica - Podlasie 0:2
Bramki: Wojczuk 65`, Kocoł 81`.
Podhale - Orlęta 1:1
Bramki: Serafin 42` - Maj 10`.
Stal K. - Avia 1:1
Bramki: Zawierucha 19` - Górka 67`.
Wisła S. - KSZO 0:1
Bramka: Majewski 44`.
Siarka - Wólczanka 3:1
Bramki: Janeczko 36`, 51`, Bałdyga 75` - Olejarka 76`.
Wisłoka - Korona II 1:1
Bramki: Kamiński 85` - Strzeboński 66`.
Chełmianka - Hetman 4:0
Bramki: Bonin 41`, Grądz 48`, Myśliwiecki 66`, Brzyski 68`.
Sokół - Cracovia II 0:2
Bramki: Zaucha 17` (k), Vinicius 22`.
ŁKS Łagów - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	37	87	90:30
2.	Sokół Sieniawa	37	71	58:32
3.	Stal Stalowa Wola	36	70	70:36
4.	Avia Świdnik	36	66	82:35
5.	Podhale Nowy Targ	36	61	51:39
6.	Chełmianka Chełm	35	61	58:40
7.	Wisłoka Dębica	36	58	62:41
8.	KSZO Ostrowiec Św.	36	57	59:40
9.	Siarka Tarnobrzeg	36	53	54:48
10	Wólczanka Wólka P.	36	52	63:52
11	Cracovia II Kraków	37	50	51:44
12	ŁKS Łagów	36	48	47:56
13	Wisła Sandomierz	36	48	47:56
14	Podlasie Biała Podl.	36	45	55:73
15	Lewart Lubartów	36	43	41:42
16	Orlęta Radzyń Podl.	37	41	52:66
17	KS Wiązownica	36	36	43:77
18	Stal Kraśnik	36	36	40:51
19	Korona II Kielce	36	33	44:72
20	Jutrzenka Giebułtów	35	28	47:98
21	Hetman Zamość	36	14	30:123

NASTĘPNE KOLEJKI
(02/03.06): Podlasie - Stal K. (czw., godz. 17:00), Korona II - Lewart (śr., godz. 17:00), Cracovia II - Orlęta (sob., godz. 13:00), Chełmianka - Podhale, Hetman - wisłoka, Jutrzenka - Siarka, Wólczanka - Wisła S., KSZO - KS Wiązownica, Avia - ŁKS Łagów, Stal St. - Sokół, Wisła P. - pauza.
(05/06.06): Wisła - Avia (sob., godz. 18:00), Orlęta - Stal St. (niedz., godz. 18;00), Lewart - Hetman (niedz., godz. 17:00), ŁKS Łagów - Podlasie (niedz., godz. 17;00), Stal K. - KSZO, KS Wiązownica - Wólczanka, Wisła S. - Jutrzenka, Siarka - Korona II, Wisłoka - Chełmianka, Podhale - Cracovia II, Sokół - pauza.

mp

Strzelali Grzegorze. Lewart przegrał. Biało-niebiescy z porażką ze spadkowiczem

Lewart uległ Jutrzence po słabym spotkaniu

Lubartowianie przegrali bardzo ważny mecz. Podopieczni Tomasza Bednaruka ulegli 1:2 Jutrzence Giebułtów, która w przyszłym sezonie zagra w IV lidze.

W sobotę Lewart Lubartów przegrał z Jutrzenką Giebułtów

Goście tuż przed przerwą wyszli na prowadzenie. Grzegorz Silczuk sfinalizował dośrodkowanie z rzutu rożnego. Dla 25-letniego defensora był to premierowy gol w tym sezonie. Lewart wyrównał w 80. minucie za sprawą Grzegorza Fularskiego, który głową dopełnił formalności po wrzutce Konrada Szczotki. 29-latek zdobył trzecią bramkę w bieżących rozgrywkach. W samej końcówce Silczuk jeszcze raz najlepiej znalazł się w polu karnym i zapewnił wygraną Jutrzence.

- Zagraliśmy słabe spotkanie. Pojawiło się dużo nerwowości, jeśli chodzi o finalizację akcji ofensywnych. Chcieliśmy wszystko zrobić szybko, nerwowo. Jutrzenka była do ogrania, ale nam tak sztuka się nie powiodła. Widzę, że zaczyna się odbijać sytuacja dookoła klubu. To nie wróży nic dobrego. Rozmawiam z zawodnikami innych drużyn, trenerami. Wszyscy są motywowani premiami za wygrane spotkania, za utrzymanie. U nas nie ma nic. Nie ma nic - mówi Tomasz Bednaruk, szkoleniowiec Lewartu.

Lewart bardzo mocno skomplikował sobie sytuację w tabeli. Na cztery kolejki przed zakończeniem sezonu biało-niebiescy mają dwa punkty więcej od radzyńskich Orląt. - Brakowało nam chłodnej głowy. Chcieliśmy wszystko zrobić za szybko - dodaje.

LEWART LUBARTÓW - JUTRZENKA GIEBUŁTÓW 1:2 (0:1)

Bramki: Fularski 80` - Silczuk 44`, 87`.
Lewart: Długosz - Niewęgłowski, Ponurek, Zbiciak, Świech, Pożak (60` Dearman), Szczotka, Maksymiuk, Najda (83` Michałów), Nowak (78` Fularski), Żelisko (83` Aftyka).
Jutrzenka: Maciejewski - Kowalski, Zieliński, Serafin, Silczuk, Iwanicki, Majcherczyk (85` M. Jeż), Zawadzki (80` Kozicki), Szlaski, Ceglarz (70` Wietrzyk), Staszczuk.
Żółte kartki: Dearman, Bednaruk (trener).
Sędziował: Gawron (Mielec).

Teoretycznie łatwe zadanie

W środę o godz. 17:00 i w niedzielę o tej samej porze nasi gracze rozpoczną spotkania z Koroną II Kielce i Hetmanem Zamość.

- Nie możemy patrzeć w tabelę. Dowodem jest Jutrzenka Giebułtów, która przyjechała do nas na „luzie" i wygrała. Kielczanie i zamościanie w przyszłym sezonie zagrają w niższej lidze. W tym momencie walczą dla siebie, biją się o swoją przyszłość. Musimy wyjść na boisko i je zaorać, żeby punkty przyjechały do Lubartowa, a w niedzielę zostały w tym mieście - mówi Bednaruk.

„Ty też pracujesz za darmo?"

Piłkarze Lewartu wyszli na rozgrzewkę właśnie w takich koszulkach.

Chodzi o brak płynności finansowej w klubie. Gracze chcieli zwrócić uwagę na duży problem w ekipie biało-niebieskich. - Jesteśmy jedynymi osobami, które chcą utrzymać zespół w tej lidze. Tak naprawdę zarząd, sponsorzy mają wszystko w d... Może i chcieli, ale nie potrafią tego zrobić - mówi Tomasz Bednaruk, trener drużyny.

Po spotkaniu jako redaktor otrzymałem anonimowy telefon od fana Lewartu, który był niemal przekonany, że piłkarze przegrali na złość. - Dlaczego mielibyśmy to robić? Nie gramy u bukmacherów. Oddaliśmy punkty Jutrzence? Niby dlaczego? Przecież oni już spadli z ligi, więc nawet nie potrzebują zwycięstw. Kto widział mecz, to może śmiało powiedzieć, czy nie staraliśmy się. Zabrakło ambicji? Widziałem poczynania moich zawodników. Znam ich wszystkich i żaden z nich nie odpuszczał - dodaje.

ZOBACZ WIĘCEJ
O sytuacji w Lewarcie czytaj na stronie 10.

mp

Podhale Nowy Targ - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (1:1). W 83. min. Kobiałka zmarnował karnego

Znowu gra lepsza niż wynik

Kolejny raz Orlęta grają niezły mecz i schodzą z boiska ze spuszczonymi głowami. Pod Giewontem zmarnowali kilka sytuacji oraz rzut karny, rywala ratowała też poprzeczka. W innych okolicznościach punkt na wyjeździe uznany byłby za cenny, teraz jednak drużyna z Radzynia cieszyć się może tylko z kompletów oczek.

W meczu z Podhalem formalnie drużynę prowadził Artur Dadasiewicz, na co dzień asystent Mikołaja Raczyńskiego i trener bramkarzy. Pierwszy szkoleniowiec, z racji na czerwoną kartkę w poprzednim meczu, musiał widowisko oglądać z trybun, ale przez i po meczu był z drużyną. Za kartki pokutował też Szymon Kamiński, którego zastąpił, świeżo wyleczony, Mateusz Chyła. Na lewej obronie od początku zagrał Patryk Szymala, na prawą stronę przewędrował więc Paweł Chaliadka. Gospodarze, wbrew oczekiwaniom nie wystawili składu naszpikowanego młodzieżowcami, chcąc nabić punkty w klasyfikacji Pro Junior System. Mecz rozgrywany był na sztucznej nawierzchni.

Zamiast 2:0 było 1:1

W pierwszej połowie Orlęta wyraźnie przeważały, co szybko udokumentowały bramką. Na skrzydle dobrze zachował się Daniel Kleber, dośrodkował w pole karne, tam Arkadiusz Maj wyprzedził obrońcę i trafił do bramki. W 27. min. napastnik gości mógł drugi raz cieszyć się z trafienia. Najpierw Maciej Filipowicz przejął podanie od bramkarza rywali, wyłożył piłkę Majowi, ale ten, w doskonałej sytuacji, strzelił obok bramki. - Gdyby padł gol, oni już by się nie podnieśli - zgodnie komentowali po meczu piłkarze.

W 40. minucie niespodziewanie gospodarze wyrównali. W niegroźnej z pozoru akcji dość pasywnie zachowali się obrońcy, najgroźniejszy w ekipie Podhala Patryk Serafin oddał strzał w prawy róg bramki Maksymiliana Ciołka i piłka zatrzepotała w siatce.

Zmarnowany karny

Na początku drugiej połowy miejscowi zaatakowali odważniej, ale po kwadransie Orlęta odzyskały kontrolę nad wydarzeniami. W 61. min. strzał Michała Kobiałki zablokowali obrońcy, a dobitka Maja wylądowała na poprzeczce. W 83. min. sędzia podyktował rzut karny. Do piłki podszedł Kobiałka, który na treningach z „jedenastek" praktycznie się nie myli. Tym razem strzelił słabo i mało precyzyjnie, więc Maciej Styrczula obronił. Trzy minuty później drugą żółtą kartkę obejrzał Chaliadka i w końcówce biało-zieloni musieli bronić wyniku. W 90. minucie po strzale Serafina Norbert Myszka wybił piłkę lecącą nieuchronnie do bramki.

Kiepskie nastroje

Przez większość meczów Orlęta prezentowały się korzystniej i były bliższe zwycięstwa, jednak w futbolu punktów za wrażenie artystyczne się nie przydziela. Z Podhala spomlekowcy wracali więc w nastrojach kiepskich, ze świadomością zmarnowanej szansy. Jest to trzeci mecz z rzędu, w którym wynik jest gorszy niż gra.

Za tydzień Cracovia

Kolejnym ligowym rywalem będą rezerwy Cracovii. Po serii efektownych zwycięstw rywal jest już pewien utrzymania. W maju wygrał pięć meczów, raz zremisował - lepszy bilans ma tylko Avia Świdnik, z którą Orlęta zagrają ostatni mecz sezonu. Trener Raczyński w Rącznej (tam gra Cracovia II) nie będzie mógł skorzystać z usług Myszki, dla którego sobotnia żółta kartka była dwunastą w sezonie (siedem dostał jesienią w barwach Hetmana Zamość) i musi odpocząć dwa mecze. Pomimo że rywal nie ma już przed sobą konkretnych celów sportowych, Orlęta będą musiały wspiąć się na absolutne wyżyny swoich możliwości. No i może szczęście się wreszcie uśmiechnie... Mecz w środę o 13.

Tydzień temu pisaliśmy, że Lewart powinien sobie poradzić w walce o utrzymanie. W sobotę jednak przegrał u siebie z Giebułtowem i teraz to, patrząc na drużynę z Lubartowa, radzyńscy kibice zaciskają kciuki i szepczą „skuś baba na dziada". Rywal zza miedzy ma pozornie dużo łatwiejszy terminarz, dwa punkty i jeden mecz zapasu, aliści...

PODHALE NOWY TARG – ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 1:1 (1:1)

Bramki: Serafin (40) – Maj (10).
Podhale: Styrczula – Bryja (74 Sobek), Lewiński, Dynarek, Tkocz, Tonia, Budinsky (61 Nawrot), Mianowany, Kobylarczyk (61 Molis), Serafin, Grunt (46 Burnat)
Orlęta: Ciołek – Chaliadka, Chyła, Myszka, Szymala (66 Kuźma), Filipowicz (66 Wiatrak), Kobiałka, Albertin, Rycaj, Kleber (84 Idzikowski), Maj.
Żółte kartki: Dynarek – Myszka, Chaliadka, Filipowicz.
Czerwona kartka: Chaliadka (Orlęta, 86 min, za drugą żółtą).
Sędziował: Szydełko (Rzeszów).

Zbigniew Smółko

eprasa.pl ca5653845e

PIŁKA NOŻNA 13. wygrana w sezonie. Podlasie w czwartek zagra ze Stalą Kraśnik, a w niedzielę z ŁKS-em Łagów. Świetne warunki noclegowe

Triumf Podlasia po wolnych. Borysiuk: Ładnie to ma grać zespół na weselu

Piłkarze z Białej Podlaskiej triumfowali w Wiązownicy. Porażka KS-u oznacza niemal pewny spadek z III ligi. Biało-zieloni poprawili swoją sytuację w kwestii utrzymania się w tej klasie rozgrywkowej. Od niepamiętnych czasów Podlasie zdobyło dwa gole z rzutów wolnych.

Radość bialczan po triumfie w Wiązownicy

Rzuty wolne dały punkty

W 65. minucie sędzia podyktował rzut wolny na 18 metrze. Do piłki podeszli: Kamil Kocoł i Maciej Wojczuk. Z lewej strony pola karnego przymierzył drugi z nich. „Wojo" popisał się idealnym strzałem, a futbolówka wpadła niemal w samo okienko. W 81. minucie niemal w tym samym miejscu arbiter pokazał na faul. Wojczuk został poturbowany przez Michała Zająca, który obejrzał czerwoną kartkę. Gdyby nie przewinienie nasz, napastnik znalazłby się w sytuacji „sam na sam". Co się odwlecze... Ponownie przy piłce znalazła się ta sama dwójka zawodników. Prostym podbiciem uderzył „Kocołek", dla którego był to 57 gol w barwach Podlasia.

Żółte za „symulki"

W pierwszej połowie filigranowy napastnik został ukarany żółtą kartkę za symulowanie faulu w polu karnym. Podobna sytuacja spotkała najbardziej doświadczonego w ekipie gospodarzy - Wojciecha Trochima, który ma na koncie występy w Ekstraklasie.

Pomogła poprzeczka

Biało-zielonym dopisało troszkę szczęście, bo chwilę przed pierwszym golem blisko szczęścia byli piłkarze z Wiązownicy. Kacper Rop uderzył z dystansu, a Podlasie i Wiktora Krasowskiego uratowała poprzeczka.

Ładnie to ma grać zespół na weselu

- Miejscowi zagrali bardzo dobre zawody. Mieli najsilniejszy skład. Dla nas to zwycięstwo jest niezwykle cenne. Po moich zawodnikach widać mega zmęczenie. Co z tego, że z Chełmianką czy Lewartem graliśmy ładnie dla oka. W tym morderczym sezonie liczą się punkty. Za chwilę nikt nie będzie patrzył na styl. Każdy spojrzy w tabelę. Zgodzę się ze słowami, że ładnie to ma grać zespół na weselu - mówi Rafał Borysiuk, trener Podlasia. Szkoleniowiec miał na ławce zaledwie czterech zawodników. W końcówce szansę otrzymał Bartosz Buraczewski i w ciągu kilkudziesięciu sekund „zarobił" żółtą kartkę.

Charakter i wolne

- Nie pamiętam, kiedy Podlasie wygrało po strzałach z rzutów wolnych. Śmiałem się na zajęciach, że strzelamy ze stałych fragmentów, ale w meczach nie umiemy tego zrobić. Dzisiaj się udało i to dwukrotnie. Cieszę się, że się przełamaliśmy - dodaje.

Maraton

W czwartek o godz. 17:00 Podlasie zmierzy się ze Stalą Kraśnik, zaś w niedzielę z ŁKS-em Łagów na wyjeździe. - Liga jeszcze trwa. Teraz cieszymy się, ale przecież jeszcze dużo spotkań. Mamy cztery kolejki. Chciałbym wierzyć, że wracamy na właściwe tory, jak to miało miejsce na początku rundy.

Ale hotel!

Piłkarze Podlasia wyjechali na mecz w piątek. Spali w hotelu Jarosław w Jarosławiu. - Mówiłem, że nie widziałem takiego obiektu jak w Krakowie, gdzie zatrzymywaliśmy się na nocleg przed spotkaniami z Jutrzenką czy Cracovią II. A teraz? Chyba jeszcze lepszy hotel. Wielkie słowa podziękowania dla naszego zarządu: prezesa Karola Filipka i wiceprezesa Ernesta Jaroszka, którzy robią wszystko, byśmy byli optymalnie przygotowani do meczów - kończy „Borys".

Rycerz „Skrodek" z prezentem urodzinowym

Kontuzja Jarosława Kosieradzkiego i żółte kartki Andrieja Archipova zmusiły trenera do wystawienia w pierwszym składzie Przemysława Skrodziuka.

Zawodnik z Sielczyka, który od zawsze odznaczał się walecznością zanotował znakomite zawody. - To nasz cichy bohater. Był nie do przejścia. Chciałbym, by każdy był tak ambitny jak Przemek. Dostał szansę i zagrał wzorowo. Być może dostanie szansę w kolejnych bojach - mówi Borysiuk.

Dla „Skrodka" był to pierwszy mecz w rundzie wiosennej. Co ciekawe, ostatnie spotkanie o punkty rozegrał 5 grudnia w wygranym 4:2 spotkaniu z... KS-em Wiązownica. Przemysław miał podwójne powody do świętowania, bo dzień przed bojem skończył 28 lat.

KS WIĄZOWNICA - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 0:2 (0:0)

Bramki: Wojczuk 65`, Kocoł 81`.
KS Wiązownica: Cynar - Mac (48` Zając), A. Kasia (60` Gil), Gliniak (60` Wydra), Staszczak, Michalik, Bentkowski, Kmiotek, Róg, Rop, Trochim (71` Janiczak).
Podlasie: Krasowski - Skrodziuk, Salak, Nieścieruk, Dmitruk, Kobza, Andrzejuk, Wojczuk (90+2` Buraczewski), Zabielski (86` Łęcki), Kocoł (90+2` Łukasiewicz), Chmielewski (75` Mierzwiński).
Żółte kartki: Róg, Michalik, Zając, Kmiotek, Staszczak - Kocoł, Chmielewski, Buraczewski.
Czerwona kartka: Zając 80`, za faul.
Sędziował: Wiśniowski (Kraków).

Już bez Martynka

Mecz z Wisłą Sandomierz był ostatnim Olafa Martynka w barwach Podlasia.

23-latek w tym sezonie zagrał w 28 meczach (1240 minut) i zdobył jedną bramkę w starciu z Siarką Tarnobrzeg. Wychowanek Zwolenianki Zwoleń przyszedł do Podlasia z Legionovii Legionowo przez sezonem 2018/2019. W zespole z Białej Podlaskiej grał przez cztery sezony. W sumie wystąpił w 70 spotkaniach (2915 minut) i strzelił trzy gole. - Miałem swoje powody, dla których opuściłem Podlasia. Nie chcę o nich mówić. Mimo wszystko trzymam kciuki za kolegów i wierzę w utrzymanie - powiedział 23-latek.

mp

Padła twierdza „Puławy"

Nie udało się utrzymać miana niepokonanego zespołu na własnym stadionie. W spotkaniu 38. kolejki Wisła uległa 1:3 Stali Stalowa Wola.

Adrian Paluchowski i spółka przegrali po raz pierwszy w tym sezonie na własnym boisku

Pierwsze minuty należały do Wisły. Tuż po rozpoczęciu Emil Drozdowicz posłał piłkę w pole karne, a Adrian Paluchowski strzelił niestety tylko w boczną siatkę. Następnie strzał Ednilsona został zablokowany. W odpowiedzi z dystansu uderzał Mroziński, ale nad bramką. Ten sam zawodnik próbował strzału w 30. minucie, jednak odbił futbolówkę Kacper Kołotyło. Pięć minut później dośrodkowywał Błażej Cyfert i jeden z obrońców przecinając centrę niemal pokonał własnego bramkarza. Zabrakło centymetrów. Równie blisko było chwilę później po kornerze i strzale głową jednego z wiślaków. Ostatni akcent pierwszej połowy to akcja Ednilsona, który huknął z pola karnego, a Stal uratował słupek.

Początek drugiej połowy to znów lepsza gra Wisły. Najpierw w ostatniej chwili Ednilsona uprzedził Pietrzyk, a chwilę później Wietecha odbił strzał Paluchowskiego. Wreszcie piłka wpadła do siatki w 60. minucie. Dośrodkował Bartosiak, a z powietrza piłkę w bramce umieścił Emil Drozdowicz. Pięć minut później było już 1:1. Wprowadzony chwilę wcześniej Wiktoruk zdobył gola w szczęśliwych okolicznościach. Piłkę próbował wybić Mateusz Pielach i trafił w zawodnika rywali. Wiślacy chcieli wyrównać i nadziali się na kontrę. Lewą stroną popędził Drobot, a dośrodkowanie z bliska zamknął Mroziński. Piłka odbiła się od Kołotyły i poprzeczki i ostatecznie wylądowała w bramce. Zmiany przeprowadzone w drugiej połowie nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, a finalnie wynik ustalił Hudzik, który wykorzystał centrę z prawej strony boiska.

Teraz przed naszym zespołem długo oczekiwany normalny mikrocykl. W ciągu ostatnich 42 dni wybrańcy Mariusza Pawlaka rozegrali aż 13 spotkań. W najbliższym, 5 czerwca o godzinie 18:00, podejmą na własnym stadionie Avię Świdnik.

WISŁA PUŁAWY - STAL STALOWA WOLA 1:3 (0:0)

Bramki: Drozdowicz 59` - Wiktoruk 64`, Mroziński 69`, Hudzik 81`.
Wisła: Kołotyło - Kubań, Pielach, Cyfert, Cheba, W. Puton (61` Kiczuk), Skałecki (72` Kondracki), Ednilson (61` Kacprzycki), Drozdowicz, Czelny (46` Bartosiak), Paluchowski.
Stal: Wietecha - Waszkiewicz, Hudzik, Wojtak (74` Zięba), Grabarz (63` Wiktoruk), Mroziński (84` Płonka), Mistrzyk, Stelmach, Pietrzyk, Jopek, Drobot (74` Stępniowski).
Żółte kartki: Ednilson, Bartosiak - Mroziński, Wiktoruk.
Sędziował: Moskal (Kielce).
Widzów: 520.

mp

Puchar dla Wisły

Pucharu Polski w okręgu lubelskim dla Wisły. Podopieczni Mariusza Pawlaka pokonali 2:1 na swoim stadionie Avię Świdnik.

Spotkanie nie rozpoczęło się po myśli naszego zespołu. Już w siódmej minucie po dośrodkowaniu z rzutu rożnego piłkę do naszej bramki skierował strzałem głową Arkadiusz Górka. Wiślacy chcieli szybko odpowiedzieć. Inicjatywa była po naszej stronie, ale dwukrotnie w dobrej sytuacji pomylił się Ednilson. Chwilę później właśnie Portugalczyk został brzydko potraktowany przez Malugę, który powinien obejrzeć kartkę, ale arbiter nie odgwizdał nawet faulu. W 23. minucie uderzał Kacper Kondracki, jednak niecelnie, a sześć minut później z rzutu wolnego strzelał Emil Drozdowicz. Futbolówkę odbił Andrzej Sobieszczyk. W 36. minucie golkiper Avii wypuścił piłkę z rąk, ale po chwili zrehabilitował się i złapał strzał Drozdowicza.

W drugiej połowie wiślacy wciąż atakowali, a rywale skupieni na obronie zaczęli trafiać do notesu arbitra. Żółte kartki obejrzeli Mykytyn i Górka. W 55. minucie kolejna kontrowersja, bo w polu karnym ręką zagrał jeden z obrońców. Gwizdek arbitra milczał. W 64. minucie w końcu Wisła dopięła swego. Adrian Paluchowski obsłużył dobrym podaniem Ednilsona, a ten huknął w długi róg nie do obrony. Kwadrans przed końcem ładnie prawą stroną urwał się Dominik Cheba, ale jego uderzenie odbił w dobrym stylu bramkarz Avii. W 80. minucie zdaniem arbitra faulowany w polu karnym był Ednilson, a jedenastkę na gola zamienił Adrian Paluchowski. W końcówce drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Górka. W końcówce swoją szansę na wyrównanie miał Cielebąk, ale przegrał pojedynek z Pawłem Sochą.

Teraz półfinał

W półfinale na szczeblu województwa podejmiemy na własnym stadionie Orlęta Radzyń Podlaski. Spotkanie odbędzie się 9 czerwca.

WISŁA PUŁAWY - AVIA ŚWIDNIK 2:1 (0:1)

Bramki: Ednilson 64`, Paluchowski 82` (k) - Górka 7`
Wisła: Socha - Cheba, Kuban, Cyfert, Pielach, Wiech (58` W. Puton), Kondracki (58` Czelny), Skałecki, Ednilson, Drozdowicz, Paluchowski.
Avia: Sobieszczyk - Kuliga, Kursa, Górka, Dobrzyński, Kompanicki (69` Kompanicki), Uliczny, Mykytyn, Maluga, Oziemczuk (67` Wójcik), Białek (82` Poleszak).
Żółte kartki: Drozdowicz, Skałecki, Kuban - Górka, Mykytyn, Maluga.
Czerwona kartka: Górka 88`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Szczołko (Lublin).

mp

eprasa.pl ca5653845e

Jędrzejewicz mistrzynią Polski

Drużyna Czarnych Sosnowiec wywalczyła tytuł najlepszej drużyny w Ekstralidze kobiet. Ważną postacią zespołu była Agnieszka Jędrzejewicz.

Wychowanka Huraganu Międzyrzec Podlaski przed startem sezonu 2020/2021 przeniosła się z ekipy mistrzyń Polski Górnika Łęczna do Czarnych. Jak się okazało, była to świetna decyzja. Łęcznianki zajęły dopiero trzecie miejsce w tabeli.

A „Kaka"? W rozgrywkach ligowych zagrała w 21. meczach i zdobyła 12 goli. Dla niej to czwarty tytuł mistrzowski. Wcześniejsze trzy wywalczyła jako zawodniczka Górnika. - To niesamowite uczucie po raz kolejny zdobyć Mistrzostwo Polski. To kosztuje bardzo dużo wyrzeczeń i poświęceń, ale dla takich chwil warto ciężko pracować, aby na koniec sezonu wznieść do góry puchar. Bez wątpienia ten medal znaczy dla mnie najwięcej, ponieważ ostatnie dwa lata były dla mnie ciężkim czasem ze względu na moje zdrowie - mówi Jędrzejewicz.

Agnieszka przeszła dwie operacje na kolano. - Lekarze nie dawali mi szans na grę. Z perspektywy czasu mogę śmiało powiedzieć, że cieszę się z tego, że dziś jestem tu gdzie jestem i na mojej szyi wisi kolejny złoty medal. Jestem szczęśliwa, bo bardzo ciężko i długo pracowałam na to, abym mogła świętować. Chciałabym podziękować Czarnym Sosnowiec, bo zaufali i dostałam od nich szansę. Również dziękuję mojej całej rodzinie, bo czuję ogromne wsparcie od nich i zawsze mi kibicują - dodaje międzyrzeczanka.

mp

Agnieszka Jędrzejewicz ze swoją „zabawką", czyli pucharem za Mistrzostwo Polski

Bizon bez trenera i z porażką

Przegraną 0:6 zakończył się mecz zespołu z Jeleńca w Zamościu z Gryfem Gminą.

Ekipa Bizona musiała robić sobie bez Łukasza Hassa na ławce. Szkoleniowiec miał ważną uroczystość rodzinną, a przeciwnicy nie chcieli zgodzić się na przeniesienia spotkania na niedzielę.

Jego miejsce zajął Mariusz Ciołek, który w poprzednim sezonie poprowadził drużynę do pierwszego miejsca w Klasie Okręgowej i awansu do IV ligi.

- Spotkanie się nie ułożyło. Szybko straciliśmy dwie bramki i wszystko się posypało. Patryk Nowak był naszym najlepszym zawodnikiem na boisku w naszych szeregach to świadczy o przebiegu spotkaniu, chociaż na 1;1 mógł trafił Mariusz Moczulski, jednak zmarnował sytuację „sam na sam" - mówi Mariusz Ciołek, opiekun Bizona.

GRYF GMINA ZAMOŚĆ - BIZON JELENIEC 6:0 (4:0)

Bramki: Dębicki 8`, Baran 29`, Kierepka 37`, 45`, Woźniak 75`, Dobromilski 90+2`.
Bizon: Nowak - Jenczewski, Aziz, Gajda, Daniel Osiak, Moczulski (55` Gerense), A. Osiak (75` D. Botwina), Synovyd, M. Botwina, Gliniak, Zdunek.
Żółte kartki: M. Botwina, Gerense, Daniel Osiak, Nowak, Gajda.

mp

Huragan wygrał. Debiut Kwaśniewskiego

Piłkarze z Międzyrzeca Podlaskiej zrewanżowali się Huczwie Tyszowce za porażkę 1:3 na wyjeździe.

Podopieczni Damiana Panka prowadzili po rzucie rożnym Pawła Radziszewskiego, który popisał się centrą z rzutu rożnego. Golkiper gości wraz z piłką... wpadł do bramki. Przyjezdni wyrównali po akcji oskrzydlającej i uderzeniu głową z bliskiej odległości. Nasi jeszcze przed przerwą zdobyli dwa gole. Karolowi Grochowskiemu z dośrodkowania wyszedł strzał, który wpadł za kołnierz bramkarzowi, zaś Arkadiusz Korolczuk przyjął piłkę po zagraniu od Radziszewskiego na 16 metrze, przełożył na prawą nogę i trafił pod poprzeczkę.

- To był mecz zmiennych emocji. Było dużo chaosu. Wygrywaliśmy 3:1 i wyszliśmy na drugą połowę rozkojarzeni. Straciliśmy bramkę po zamieszaniu w polu karny, ale na całe szczęście zdołaliśmy zadać ostateczny cios. Alan Olszewski przyjęciem piłki na klatkę piersiową minął obrońce i zagrał do Łukasza Mirończuka, który dopełnił formalności - mówi Damian Panek. Szkoleniowiec nie ukrywa, że nie było to wielkie widowisko. - Jesteśmy w takiej sytuacji, że chcemy godnie zakończyć sezon. Kadra jest naprawdę wąska. Każdy zawodnik jest na wagę złota - dodaje.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - HUCZWA TYSZOWCE 4:2 (3:1)

Bramki: Radziszewski 4`, Grochowski 33`, Korolczuk 44`, Mirończuk 79` - 27`, 53`.
Huragan: Czarnecki - Grochowski, Mirończuk, A. Olszewski, Panasiuk, H. Łukanowski, Korolczuk (89` A. Kwaśniewski), Czumer, Sz. Łukanowski, Radziszewski, Siwek (60` Góralski).
Żółte kartki: Radziszewski, A. Olszewski.
Czerwona kartka: Radziszewski 88`, za dwie żółte kartki.

Ponowny debiut Arka

Mecz z Huczwą na zawsze zapamięta Artur Kwaśniewski.

29-letni wychowanek Huraganu zagrał ostatnie fragmenty spotkania. Artur przez lata borykający się z problemami zdrowotnymi postanowił wrócić do piłki nożnej. To zawodnik, który jako jedyny z kadry zespołu pamięta występy drużyny w IV lidze przed upadkiem klubu, czyli w sezonie 2010/2011.

mp

Lutnia rozbita przez Świdniczankę

Nie wiedzie się zespołowi z Piszczaca. Podopieczni Przemysława Grajka ulegli 1:5 Świdniczance Świdnik.

- Od początku nam się nie układało. Niby fajnie graliśmy, ale popełnialiśmy katastrofalne błędy. Po kwadransie mieliśmy dwie bramki straty. Niby wróciliśmy do gry, ale to było za mało na bardzo dobry zespół gości - mówi Mateusz Konaszewski, asystent Grajka.

W 14. minucie gola na 1:2 zdobył Adrian Hołownia. Popularny „Żyła" otrzymał prostopadłe podanie od Jakuba Magiera i po samotnym rajdzie trafił w sytuacji sam na sam po ziemi. Niedługo później przyjezdni podwyższyli po rzucie karnym za faul Aleksandra Olszewskiego. Michał Zuber uderzył w prawy róg bramki strzeżonej przez Krzysztofa Płodowskiego, kompletnie go myląc. Ten sam zawodnik zdobył swojego drugiego gola po przerwie, a w doliczonym czasie gry kropkę nad „i" postawił Rafał Stępień.

LUTNIA PISZCZAC - ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK 1:5 (1:3)

Bramki: Hołownia 14` - Kopyciński 4`, Plesz 12`, Zuber 25` (k), 69`, Stępień 90+2`.
Lutnia: Płodowski - Szabat, Warda, Konaszewski, Kacik (76` Borowik), Wiraszka (74` Tabalov), Olszewski (78` Litwiniuk), Goździołko, Artymiuk, Hołownia, Magier.
Żółte kartki: Magier, Wiraszka, Olszewski.

Skruszą Granit, zbiją Kryształ?

Przed Lutnią kolejne spotkania o punkty.

W środę zagrają u siebie z Granitem Bychawa (godz. 17:00), zaś w niedzielę o tej samej porze rozpoczną bój z Kryształem w Werbkowicach. W pierwszej rundzie oba mecze zakończyły się remisami. Gola z Granitem zdobył Bartłomiej Tkaczuk, zaś z Kryształem Piotr Bołtowicz.

mp

HUMMEL IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 8. KOLEJKI
Lutnia - Świdnicz. 1:5
Powiślak - Kryształ 1:2
Huragan - Huczwa 4:2
Granit - Włodaw. 3:1
POM Iskra - Victoria 2:1
Tomas. - Lublin. 4:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tomasovia Tom. L.	8	88	34:1
2.	Victoria Żmudź	8	59	13:9
3.	Świdniczanka	8	58	28:11
4.	Huragan Międzyrzec	8	58	14:18
5.	Granit Bychawa	8	56	20:9
6.	Kryształ Werbkowice	8	52	8:5
7.	Powiślak Końskowola	8	50	11:18
8.	Huczwa Tyszowce	8	44	18;18
9.	Włodawianka	8	41	9:18
10	Iskra Piotrowice	8	39	8:28
11	Lutnia Piszczac	8	37	6:18
12	Lublinianka Lublin	8	36	5:21

NASTĘPNE KOLEJKI
(02.06., godz. 17:00): Huragan - Victoria, Powiślak - Tomasovia, Lutnia - Granit, Lublinianka - Świdniczanka, Włodawianka - Huczwa, POM Iskra - Kryształ.
(05/06.06): Tomasovia - Huragan (sob., godz. 17:00), Huczwa - Powiślak (niedz., godz. 15:00), Kryształ - Lutnia (niedz., godz. 17:00), Victoria - Lublinianka, Świdniczanka - Włodawianka, POM Iskra - Granit.

HUMMEL IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 8. KOLEJKI
Opolanin - Kłos 2:1
Gryf - Bizon 6:0
Górnik II - Unia B. 6:0
Grom - Start 0:2
Sparta - Łada 0:3
Unia H. - Orlęta 0:3 (wo)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Opolanin Opole	8	47	32:11
2.	Górnik II Łęczna	8	45	14:7
3.	Sparta Rejowiec	8	45	11:5
4.	Gryf Gmina Zamość	8	44	12:8
5.	Orlęta Łuków	8	42	21:7
6.	Kłos Gmina Chełm	8	36	9:7
7.	Grom Różaniec	8	36	9:17
8.	Start Krasnystaw	8	34	16:3
9.	Bizon Jeleniec	8	25	15:12
10	Łada Biłgoraj	8	19	9:14
11	Unia Białopole	8	5	6:27
12	Unia Hrubieszów	8	24	0:36

NASTĘPNE KOLEJKI
(02.05., środa): Górnik - Grom (godz. 16:00), Bizon - Kłos (godz. 18:00), Orlęta - Unia B., Sparta - Gryf, Start - Łada, Opolanin - Unia H. 3:0 (walkower).
(05/06.06): Gryf - Górnik II (sob., godz. 17:00), Grom - Bizon (niedz., godz. 18:00), Łada - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Kłos - Orlęta (sob., godz. 12:00), Unia B. - Sparta, Unia H. - Start 0:3 (walkower).

eprasa.pl ca5653845e

PIŁKA NOŻNA Szósta wygrana z rzędu Unii Krzywda. Grom ograł Bór. Granica nie pojechała do Żabikowa

Piotrowicz w szpitalu. Było groźnie

Za nami 22. kolejka Klasy Okręgowej. Bad Boys zremisowali z Orłem, chociaż to goście wygrywali 2:0. Sokół zwyciężył ŁKS Łazy, grając w osłabieniu. Tytan rozbił Agrotex. AR-TIG wysoko uległ Kujawiakowi. Kibice w Czemiernikach wstrzymali oddech. Karetką został zabrany Marek Piotrowicz.

Podział punktów w Turzych Rogach

Goście z Czemiernik wygrywali 2:0 po rzutach karnych strzelonych przez Wojciecha Jarzynkę i Wojciecha Żuka.

Już po kilku minutach z boiska musiał zejść Marek Piotrowicz. 40-latek poczuł kłucie w klatce piersiowej. Trafił do szpitala i po wstępnych badaniach okazało się, że nie ma obaw o jego zdrowie.

- Szkoda meczu, bo przy remisie mieliśmy super sytuację Łukasza Sobieszka, który strzelał, zamiast podać piłkę do Piotra Cholewy, który strzeliłby do pustej bramki - mówi Konrad Łabęcki, trener Orła.

- W pierwszej połowie mieliśmy przewagę. Goście bez sytuacji prowadzili. Później podwyższyli. To był dziwny mecz, ale mamy punkty - dodaje Przemysław Tryboń, trener Bad Boys Zastawie.

BAD BOYS ZASTAWIE - ORZEŁ CZEMIERNIKI 2:2 (0:1)

Bramki: Stosio 68`, Niedziółka 73` - Jarzynka 23` (k), Żuk 62` (k).

Bad Boys: Łukasik - Czernic, Marcin Cizio, Miszta, M. Świętochowski, Kępka (60` Góral), Mateusz Cizio (80` Mróz), Niedziółka, Stosio, Kania, R. Wołoszka.

Orzeł: Bocian - Jarzynka, Sosnowski, Fijałek, Wójcik, Baryła, Dobosz (57` Powałka), Żuk (70` P. Cholewa), Sobieszek, Piotrowicz (8` Orzechowski. 85` Zazuwiak), Karpiuk (70` Mańko).

Trzy obronione karne

Czwarta wygrana Kujawiaka, który w tabeli przeskoczył Granicę Terespol.

Już do przerwy zespół ze Stanina miał trzybramkową przewagą. Michał Skwarek uderzył krótki róg po prostopadłej piłce Arkadiusza Gajowego. Podwyższył Krystian Kender po indywidualnej akcji. Ten sam zawodnik uderzył jeszcze raz przed zmianą stron, a w końcówce kropkę nad „i" postawił Michał Skwarek.

W 46. minucie Paweł Lamek obronił uderzenie z karnego właśnie tego ostatniego gracza Kujawiaka, a w 72. minucie Konrad Ciuba dwukrotnie nie był w stanie pokonać z „wapna" Jakuba Dadasiewicza.

- Nie był to najlepszy mecz pod względem piłkarskim. Potrafimy grać lepiej. Cieszą punkty i coraz lepsze miejsce w tabeli - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - KUJAWIAK STANIN 0:4 (0:3)

Bramki: Mi. Skwarek 28`, 80`, Kender 31`, 42`.

AR-TIG: Lamek - Mazurek, Koślacz, R. Pawlak (75` K. Sudowski), Deres, Szewczak (46` M. Nowek), M. Sudowski (70` C. Nowek), J. Nowek, Grzyb, Gnyszka, Ciuba.

Kujawiak: Dadasiewicz - Gajownik, Kąkol, Dębiak, Gajowy (60` Maciej Skwarek), Abramek, Chromiński (70` R. Goławski II), Adamiak, R. Goławski I, Kender (80` Marcin Skwarek), Mi. Skwarek.

Hat-trick Pauli

Grom wywiózł komplet punktów z Dąbia.

Bohaterem przyjezdnych był Dominik Rycaj. 20-latek skompletował hat-tricka. - Dla mnie to pierwsza taka sytuacja w seniorach. Trzy gole dedykuję mojej dziewczynie Pauli - mówi „Rycek".

Strzelanie rozpoczął Radosław Lotek po dośrodkowaniu z rożnego Bartłomieja Pękały. Po chwili Kacper Stalewski wykorzystał rzut karny po faulu na Piotrze Zielińskim. Później do strzelania wziął się Rycaj. Za pierwszym razem skorzystał z odbitej piłki przez bramkarza. Przy drugim goli idealną piłkę otrzymał od Kacpra Marczuka, a następnie głową sfinalizował wcześniejszy strzał głową w poprzeczkę Łukasza Samociuka.

- To była pewna, ale zbyt niska wygrana. Powinniśmy zdobyć dużo więcej goli. Cieszy drugi mecz w seniorach 16-letniego Mateusza Zienia - mówi Jarosław Kalenik, kierownik Gromu. Hat-tricka zdobył również Daniel Bryk. - Obrońca wcielił się w napastnika. Zaczęły się wesela i komunie i mamy skład daleki od oczekiwań - dodaje Andrzej Sadło, prezes Boru.

BÓR DĄBIE - GROM KĄKOLEWNICA 3:5 (1:3)

Bramki: Bryk 16`, 55`, 90+3` - Lotek 8`, Stalewski 10` (k), Rycaj 45+3`, 49`, 60`.

Bór: Wojtaszak - I. Sadło, Bekulard, Dawid Czubaszek (65` Czubaszek), Kiryła, Smyk, M. Sadło, Rybka, Wypych, Bryk, P. Sadło.

Grom: Karpiński - P. Zieliński, Stalewski, Lotek, Pękała, Pyrka, Marczuk, Biegajło (50` R. Zieliński), Samociuk (75` Zień), P. Muszyński, Rycaj.

Granica nie dojechała

Zespół z Terespola nie pojawił się na boisku lidera Klasy Okręgowej.

- Mieliśmy dziesięciu zawodników na zbiórce i żadnego bramkarza. Sprawy służbowe zatrzymały Pawła Jurkowskiego i Jarosława Szamuka. Dodatkowo Tomasz Sterniczuk jest zawieszony i nie było sensu jechać po wysoką porażkę - mówi Łukasz Sawtyruk, trener terespolan.

UNIA ŻABIKÓW - GRANICA TERESPOL 3:0 (WALKOWER)

Goście zrezygnowali z wyjazdu na mecz.

Ale passa Unii!

Zespół z Krzywdy wygrał piąty mecz z rzędu. „Dobryń to jest potęga, Unia najlepsza jest" śpiewał prezes LZS-u Wiesław Rzymowski i trener gości Zbigniew Lamek.

- Strzeliliśmy po karnym na Konradzie Mądrym. Piotr Demidziak zmylił bramkarza i strzelił w jego prawy róg. Goście ukłuli nas dwa razy. Pogubiliśmy się w obronie - mówi Rzymowski.

Prowadzenie przyjezdnym dał Damian Nankiewicz, który dostał prostopadłe podanie od Adriana Chmiela, który od kilku dni jest szczęśliwym mężem Kingi. Trzy punkty zapewnił chłopak z Gąski. Dawid Rosłoń trafił z 16 metrów przy słupku. Asystował Arkadiusz Białach.

- W Dobryniu było dużo walki. Cieszy to, że najważniejsze momenty należały do nas. Graliśmy konsekwentnie i przedłużyliśmy zwycięską passę - dodaje Lamek.

LZS DOBRYŃ - UNIA KRZYWDA 1:2 (1:1)

Bramki: Demidziak 42` (k) - D. Nankiewicz 36`, rosłoń 75`.

LZS Dobryń: Bierdziński - Kam. Mądry, Cydejko (72` Staszuk), Kozakiewicz, Selewoniuk, Szymański, Pawluczik, Maksymiuk (90+3` Goławski), Kon. Mądry, Demidziak, Kozłowski (55` Marczuk).

Unia: M. Piszcz - Filip, A. Białach, Łukasik, Bielecki, Chmiel, Cieślak, Komar, Wojtaś, D. Nankiewicz, Rosłoń.

Lepiej grać w osłabieniu

Sokół pokonał ŁKS Łazy, chociaż od 70. minuty grał w osłabieniu.

Wówczas Marcin Sokołowski otrzymał drugą żółtą kartkę, a goście prowadzili po prostopadłym podaniu Mateusza Wysokińskiego i finalizacji akcji przez Bartosza Młynarczyka. - Pierwsza połowa była dla nas kapitalna. Szkoda, że mieliśmy tylko minimalnie prowadzenie. Po czerwonej kartce jakbyśmy zdurnieli, a do tego zlekceważyli przeciwnika. To nas zgubiło - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

Do remisu doprowadził Mateusz Baran, który w sytuacji sam na sam przelobował bramkarza, a w doliczonym czasie gry Rafał Cąkała dostał piłkę od Michała Łukasika i niemal z zerowego kąta zapewnił komplet punktów Sokołowi. - Uśmiechnęło się do nas szczęście. Z gry najsprawiedliwszym wynikiem byłby remis - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła.

SOKÓŁ ADAMÓW - ŁKS ŁAZY 2:1 (0:1)

Bramki: Mat. Baran 75`, Cąkała 90+3` - Młynarczyk 10`.

Sokół: M. Dzido - Domański, Wrzosek, K. Nowicki, K. Dzido, Łukasik, Bosek (85` P. Dzido), Strzyżewski (50` Cąkała), J. Nowicki, Mat. Baran (75` Skórka), Sokołowski.

ŁKS Łazy: Lisiewicz - M. Ebert, Janaszek (83` Wałachowski), Gałach, Wereszczyński, Młynarczyk, Wysokiński, Ścioch (88` Zarzycki), Ostojski, Momot (70` Gomółka), Fortuna.

Czerwona kartka: Sokołowski 70`, za dwie żółte kartki.

Zemsta Tytana

Wiszniczanie zrewanżowali się Agrotexowi za porażkę 1:3 w pierwszej rundzie.

Prowadzenie dał Kamil Oniszczuk, który skończył świetną akcję Patryka Kisiela. Wyrównał strzałem z 16 metrów Mateusz Podgajny. Lepiej mógł zachować się bramkarz Tytana. Gola do szatni zdobył Łukasz Semeniuk, finalizując akcję Marcina Oniszczuka i dogranie z lewej strony Dawida Syryjczyka.

Po przerwie Kamil Oniszczuk wykorzystał dwa rzuty karny po faulu na Semeniuku i później na sobie samym, a kropkę nad „i" postawił „Pikuś". Asystował Kisiel. - Byliśmy zdecydowanie lepsi. Mieliśmy ten mecz pod kontrolą, a do tego dwie poprzeczki Kamila Oniszczuka i jedną Michała Gromysza - mówi Jarosław Makarewicz, opiekun Tytana.

- Pojechaliśmy w niepełnym składzie, a do tego kontuzji doznał Mateusz Puła. Mało? Krystian Pieńkus chodził przez wiele minut po boisku. Nie miał kto go zastąpić. Popełniliśmy proste błędy przy wyprowadzaniu piłki. To nie tak miało wyglądać - dodaje Tomasz Mitura, trener Agrotexu.

TYTAN WISZNICE - AGROTEX MILANÓW 5:1 (2:1)

Bramki: K. Oniszczuk 16`, 60` (k), 80` (k), Semeniuk 45`, 84` - Podgajny 30`

Tytan: Makaruk - Zieniuk, Bujnik, Kiryczuk, Syryjczyk, Gromysz, Wieliczuk, Kisiel, M. Oniszczuk, Semeniuk, K. Oniszczuk.

Agrotex: Kozieł - Gidlewski, Magier, Marzęda, Antoniuk, Dąbrowski, Pieńkus, Podgajny, Puła (20` Mitura), G. Romaniuk, Gil.

Czerwona kartka: Kiryczuk 88`, za dwie żółte kartki.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 22. KOLEJKI

Bad Boys - Orzeł 2:2
Sokół - ŁKS Łazy 2:1
Tytan - Agrotex 5:1
AR-TIG - Kujawiak 0:4
LZS Dobryń - Unia K. 1:2
Bór - Grom 3:5
Unia Ż. - Granica 3:0 (walkower)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Unia Żabików	21	53	55:20
2.	Grom Kąkolenica	21	47	51:17
3.	Agrotex Milanów	21	39	53:40
4.	Orzeł Czemierniki	21	38	38:29
5.	ŁKS Łazy	21	37	61:45
6.	Bad Boys Zastawie	21	36	47:25
7.	Unia Krzywda	21	34	33:28
8.	LZS Dobryń	21	33	53:37
9.	Sokół Adamów	20	31	40:28
10	Tytan Wisznice	21	19	35:39
11	Kujawiak Stanin	21	16	25:44
12	Granica Terespol	21	16	27:61
13	Bór Dąbie	20	13	29:69
14	AR-TIG Huta D.	21	8	17:82

NASTĘPNE KOLEJKI

(03.06., godz. 18:00): Granica - Bór, Grom - LZS Dobryń, Unia K. - AR-TIG, Kujawiak - Tytan, Unia Ż. - Bad Boys (godz. 14:00), Agrotex - Sokół (godz. 14:00), ŁKS Łazy - Orzeł (godz. 14:00).

(06.06., godz. 16:00): Orzeł - Agrotex, Sokół - Kujawiak, Tytan - Unia K., AR-TIG - Grom, LZS Dobryń - Granica, Bór - Unia Ż., Bad Boys - ŁKS Łazy (sob., godz. 17:00).

KLASA A GR. II

WYNIKI 19. KOLEJKI

Niwa - Rogo 0:4
Dąb - Agrosport 6:0
Victoria - Az-Bud 1:2
Krzna - Sielczyk 2:2
Twierdza - Perła 5:0
GLKS Rokitno - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	16	36	62:16
2.	Az-Bud Komarówka	15	36	39:14
3.	Krzna Rzeczyca	15	27	49:17
4.	Dąb Dębowa Kłoda	15	25	33:17
5.	Twierdza Kobylany	16	25	45:47
6.	Victoria Parczew	15	23	26:27
7.	Niwa Łomazy	16	22	33:29
8.	Red Sielczyk	16	20	38:42
9.	Perła Sławatycze	16	11	29:70
10	Agrosport Leśna P.	15	10	16:37
11	GLKS Rokitno	15	8	17:71

NASTĘPNA KOLEJKA

(03.06., godz. 15:00): Red Sielczyk - Az-Bud, Victoria - Niwa, Agrosport - GLKS Rokitno, Dąb - Perła (godz. 18:00), Krzna - Twierdza (godz. 14:00), Rogo - pauza.

KLASA A GR. I

WYNIKI 19. KOLEJKI

Dwernicki - Absolwent 1:0
Wóldom - Orkan 2:5
Młodzież. - Start 1:0
Olimpia - Polesie 3:2
Wenus - Orlęta 6:4
ULKS Dębowica - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Młodzieżówka	16	40	54:20
2.	Olimpia Okrzeja	16	34	51:33
3.	Orlęta Gołaszyn	15	32	48:34
4.	Polesie Serokomla	15	24	54:29
5.	ULKS Dębowica	15	24	59:31
6.	Start Gózd	15	22	24:28
7.	Dwernicki Stoczek Ł.	15	22	27:31
8.	Absolwent D.	16	20	27:31
9.	Orkan Wojcieszków	16	19	31:35
10	Wenus Oszczepalin	16	11	38:70
11	Wóldom Wólka D.	15	0	10:96

NASTĘPNA KOLEJKA

(03.06., godz. 15:00): Absolwent - Start, Wóldom - Wenus, Młodzieżówka - Olimpia, Dwernicki - Orlęta (godz. 17:00), ULKS Dębowica - Polesie (godz. 18:00), Orkan - pauza.

KLASA B GR. II

WYNIKI 17. KOLEJKI

Bizon II - Orzeł 6:0
Armaty - Orlęta II 4:1
Tur - Perła 3:0 (wo)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta II Łuków	16	38	51:18
2.	Armaty Stoczek Ł.	16	37	58:18
3.	Bizon II Jeleniec	17	36	56:25
4.	Tur Turze Rogi	16	25	37:30
5.	Orzeł Zalesie	16	4	11:65
6.	Perła Dwornia	17	4	11:68

NASTĘPNA KOLEJKA (06.06., godz. 16:00): Orzeł - Tur, Orlęta II - Bizon II, Perła - Armaty 0:3 (wo).

KLASA B GR. I

WYNIKI 17. KOLEJKI

Huragan II - Olimpia 1:1
Lutnia II - Orzeł II - przeł..

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Jabłoń	13	30	31:18
2.	Huragan II Międz.	12	25	36:18
3.	Lutnia II Piszczac	12	19	31:20
4.	Orzeł II Czemierniki	12	11	21:31
5.	Unia II Żabików	11	1	9:41

NASTĘPNE KOLEJKI

(03.06., środa): Unia II - Huragan II (godz. 17:00), Lutnia II - Orzeł II (godz. 18:00).

(06.06., godz. 13:00): Orzeł II - Unia II, Olimpia - Lutnia, Huragan II - pauza.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl ca5653845e

Błędy oznaczają porażkę

Czwartą porażkę w rundzie wiosennej, a drugą z rzędu 1:2 z BKS-em Lublin odnotowali piłkarze AP TOP-54 Biała Podlaska.

Ekipa TOP-u 54 Biała Podlaska, która jest już niemal pewna utrzymania w Centralnej Lidze Juniorów do lat 15

Podopieczni Miłosza Storto nie zdołali się zrewanżować graczom ze stolicy województwa za porażkę sprzed tygodnia na własnym boisku. Jedyną bramkę dla bialczan zdobył Jakub Andrzejczuk. Bialczanie tuż po przerwie wyrównali. Gracz TOP-u 54 przelobował bramkarza z boku pola karnego. Akcję rozpoczął Igor Panasiuk, który zagrał długą i dokładną piłkę do Adriana Wnuka, a ten zagraniem za linię obrony znalazł kolegę, który z 11 metrów dopełnił formalności.

- Pierwsza połowa była wręcz słaba w naszym wykonaniu. Dobrze organizowaliśmy się z tyłu, ale mieliśmy problemy z grą do przodu. Nasze ataki były szarpane. Traciliśmy dużo piłek na słabo przygotowanym obiekcie przy ulicy Kresowej. Fajnie się przebudziliśmy po wyjściu z szatni. Nasza gra była dużo lepsza. Niestety, nie ustrzegliśmy się błędów w końcówce i to lublinianie zadali ostateczny cios - mówi Miłosz Storto, trener TOP-u 54.

BKS Lublin - AP TOP-54 Biała Podlaska
2:1 (1:0)

Bramki: Andrzejczuk 43` - 37`, 68`.
AP TOP-54: Borysiuk - Panasiuk (77` Antoniuk), M. Chazan, P. Chazan, Gmur, Stalewski (41` Kosiński), Andrzejczuk (75` Chaciówka), Sawczuk (50` Melchior), Niedziela, Wnuk, Nieciecki.

Względny spokój

Przed zespołem cztery kolejki. W środę o godz. 11:00 bialczanie zagrają z Koroną Kielce. Z kolei w sobotę zmierzą się z Cracovią Kraków.

- To drużyny, które są w naszym zasięgu i jak pokazuje tabela, sąsiadujemy z nimi w stawce. W tym momencie mamy osiem punktów przewagi nad Unią Tarnów i Hetmanem Zamość. Musiałaby się stać tragedia, żebyśmy spadli z ligi. Pamiętajmy, że te zespoły mają na rozkładzie dużo lepszych przeciwników od siebie. Nie możemy stracić czujności - mówi Miłosz Storto, opiekun TOP-u 54.

CLJ U-15
WYNIKI 5. KOLEJKI
BKS Lublin - TOP-54 2:1
Sandecja - Cracovia 3:2
Hetman - Unia 2:5
Wisła - Korona 5:1

TABELA CLJ U-15			
Wisła Kraków	10	26	33:9
Sandecja Nowy Sącz	10	22	28:10
BKS Lublin	10	17	22:21
Korona Kielce	10	15	33:24
TOP-54 Biała Podl.	**10**	**12**	**16:18**
Cracovia Kraków	10	12	24:27
Unia Tarnów	10	4	16:40
Hetman Zamość	10	4	13:36

NASTĘPNE KOLEJKI
(02.06., godz. 11:00): Korona - TOP-54, Wisła - Hetman, Unia - Sandecja, Cracovia - BKS Lublin.
(05.06., godz. 13:30): TOP-54 - Cracovia, Sandecja - Cracovia, BKS Lublin - Unia, Hetman - Korona.
(12.06., godz. 10:00): TOP-54 - Korona, BKS Lublin - Cracovia, Sandecja - Unia, Hetman - Wisła.
(19.06., godz. 15:30): Cracovia - TOP-54, Korona - Hetman, Wisła - Sandecja, Unia - BKS Lublin.

mp

Przegrana i koniec marzeń

Piłkarki UKS-u Pionier PSW Biała Podlaska musiały pogodzić się z porażką w Staszkówce i brakiem awansu do ćwierćfinałów mistrzostw kraju

Pierwsza porażka w Centralnej Lidze Juniorek do lat 15 okazała się bardzo bolesna dla zawodniczek UKS-u Pionier PSW Biała Podlaska.

Podopieczne Katarzyny Liwanowskiej wybrały się do Staszkówki Jelnej i przegrały 2:5. - Jaka pogoda takie i nastroje po zakończeniu ostatniego spotkania w grupie D. Niestety, przegrałyśmy z gospodyniami i niemal 800 kilometrów w obie strony skończyłyśmy na tarczy. Byłyśmy zależne od siebie. Z niecierpliwością musiałyśmy czekać na spotkanie Perły Lublin z KSP Kielce - mówi trenerka bialczanek.

Gospodynie wygrały i wskoczyły na pierwsze miejsce w tabeli w Centralnej Lidze Juniorek do lat 15 i teraz powalczą w kolejnej rundzie zmagań. - Niestety pogoda nie dopisała i deszcz bardzo mocno zmoczył boisko miejscami, tworząc spore kałuże i było to dla nas zaporą do gry piłką, do której zdołałyśmy się przyzwyczaić. Piłka po prostu zatrzymywała się w miejscu i w tej sytuacji o wiele lepiej odnalazły się gospodynie, które nie analizując zbyt długo, zaczęły po prostu posyłać długie piłki na napastniczki, co zaowocowało końcowym wynikiem - dodaje.

UKS Staszkówka Jelna - UKS Pionier PSW Biała Podlaska
5:2 (2:0)

Bramki: Lichoń 33`, Duda 39`, 57`, Rożnowicz 42` (s), Konowrocka 59` - Związek 49`, 78`.
UKS Pionier PSW: Piotrkowicz - Kurek, Konowrocka, Rożnowicz, Michalska (75` Mielnik), Woźniak (55` Seredzińska), Drygiel (60` Berlińska), Mościcka, Cieślik, Poręba (75` Glińska).

CLJ U-15
WYNIKI 5. KOLEJKI
Staszkówka - Pionier 5:2
Skrzyszów - Hetmanki 10:0
Resovia - Dębica 4:1
Perły - Kielce 2:1

TABELA CLJ U-17			
Perły Lublin	7	16	28:5
UKS 3 Staszkówka	7	15	43:9
Pionier PSW Biała Podl.	**7**	**15**	**44:15**
Resovia Rzeszów	7	13	34:8
KSP Kielce	7	13	28:7
DAP Dębica	7	6	24:25
LUKS Skrzyszów	7	4	18:25
Hetmanki Włoszczowa	7	0	0:125

Trzy w reprezentacji!

Maja Cieślik, Oliwia Poręba oraz Milena Rożnowicz znalazły się wśród wyróżnionych przez Paulinę Kawalec.

Trener reprezentacji Polski do lat 15 (była zawodniczka AZS-u PSW Biała Podlaska) od 7 do 10 czerwca będzie obserwowała najlepsze piłkarki w kraju podczas zgrupowania konsultacyjnego w Woli Chorzelowskiej.

mp

Ze Stalą na remis, chociaż do przerwy było 2:0

Drugi mecz w ciągu tygodnia z ekipą z Rzeszowa i drugi podział punktów. Na wyjeździe ekipa Tomasza Buraczewskiego zremisowała 1:1 w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17, zaś minioną sobotę 2:2.

Pierwsza połowa potoczyła się idealnie. - Początek był wyrównany. Goście byli częściej przy piłce, ale my wyprowadziliśmy kontrę i wygrywaliśmy. Maciej Kurowski zagrał bardzo dobrą piłkę za linię obrony do Jakuba Łukasiewicza, a ten po minięciu bramkarza dopełnił formalności. Jeszcze przed przerwą podwyższył Karol Domański, który sfinalizował długie podanie od Jakuba Furmana do Łukasiewicza i dogranie tego drugiego z bocznego sektora boiska - mówi Tomasz Buraczewski, trener TOP-u 54.

Bialczanie powinni jeszcze bardziej wyśrubować wynik. W 43. i 45. minucie „setek" nie umiał skończyć Karol Domański. - Po zmianie stron pierwsza akcja gości zakończyła się golem kontaktowym i wprowadził dużą nerwowość w nasze szeregi - dodaje.

W 53. minucie było już 2:2. Przyjezdni wykorzystali fakt, iż przez chwilę bialczanie grali w niepełnym składzie. - Popełniliśmy za dużo błędów indywidualnych. Zabrakło przesunięcia i gracz Stal trafił z najbliższej odległości. Długo nie mogliśmy się obudzić. Dopiero od 70. minuty przejęliśmy inicjatywę. Przeciwnicy otrzymali czerwoną kartkę, ale nie umieliśmy tego wykorzystać, chociaż o lepsze rozwiązanie mogli pokusić się: Łukasiewicz i Domański - kończy Buraczewski.

AP TOP-54 Biała Podlaska - Stal Rzeszów
2:2 (2:0)

Bramki: Łukasiewicz 17`, Domański 40` - 46`, 53`.
TOP-54: Haponiuk - Kobyliński (30` Opolski), Kowalewicz, Furman, Matejek (82` Ochnik), Sweklej, Bahonko, Storto (73` Sikora), Kurowski, Łukasiewicz, Domański (87` Juszczuk).
Żółte kartki: Bahonko, Furman.
Czerwona kartka: Hutnik 78`, za dwie żółte kartki.

Bardzo ważny tydzień

Przed zespołem TOP-u ważne dni.

W środę bialczanie zmierzą się na wyjeździe z Górnikiem Łęczna, zaś w sobotę podejmą Hutnik. Z krakowianami mierzyli się dwukrotnie, remisując na wyjeździe 2:2 i 3:3 na własnym boisku. W niedzielnym spotkaniu łęcznianie rozbili 7:1 ekipę z Nowej Huty.

CLJ U-17
WYNIKI 5. KOLEJKI
TOP-54 - Stal 2:2
Górnik - Hutnik 7:1
Cracovia - Wisła 0:0
Korona - Motor 3:2

TABELA CLJ U-17			
Wisła Kraków	10	19	23:12
Korona Kielce	11	19	20:16
Cracovia Kraków	10	18	19:11
Motor Lublin	10	16	24:20
Stal Rzeszów	11	12	22:26
TOP-54 Biała Podl.	**10**	**11**	**11:14**
Hutnik Kraków	10	11	15:25
Górnik Łęczna	10	8	18:28

NASTĘPNE KOLEJKI
(02.06., godz. 18:30): Górnik - TOP-54, Hutnik - Motor, Wisła - Korona, Stal - Cracovia.
(05.06., godz. 10:00): TOP-54 - Hutnik, Cracovia - Górnik, Motor - Wisła, Korona Stal 2:1.
(12.06., godz. 13:30): TOP-54 - Górnik, Motor - Hutnik, Korona - Wisła, Cracovia - Stal.
(20.06., godz. 10:00): Hutnik - TOP-54, Górnik - Cracovia, Stal - Korona, Wisła - Motor.

mp

„Seba" z wyróżnieniem

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska znalazł się tylko na liście rezerwowych u Paulo Sousy na nadchodzące Mistrzostwa Europy.

Dużo lepiej Sebastian Szymański będzie wspominał rozgrywki w Premier Lidze. Gracz Dynama Moskwa został wybrany do „jedenastki" sezonu. Ponadto otrzymał kolejne wyróżnienie. Został wybrany piłkarzem sezonu w drużynie. Takiej oceny dokonali kibice rosyjskiego klubu.

mp

eprasa.pl ca5653845e

W Czemiernikach pogorzelisko w centrum zagraża przechodniom. W Radzyniu niszczeje budynek, który nie wiadomo, do kogo należy

Domy, które straszą

I straszyć będą, bo są luki w prawie

FotMO

Pod koniec maja strażacy z Radzynia i Czemiernik na wniosek nadzoru budowlanego usuwali niebezpieczne elementy ze spalonego domu przy rynku w Czemiernikach

Budynek przy Urzędzie Miasta w Radzyniu po ostatnim pożarze został zabezpieczony, nie można do niego wchodzić. Wybudowany w 1936 roku, jako jeden z nielicznych w mieście (może jedyny), nosi na elewacji ślady kul z czasów II wojny światowej

Stoją, szpecą i są niebezpieczne. I nikt nie może nic zrobić, bo budynki nie mają ustalonych właścicieli.

Pożar dużego drewnianego domu w zabudowie szeregowej w Czemiernikach wybuchł na początku grudnia 2018 r. Ogień gasiło 33 strażaków, straty oszacowano na 100 tys. zł.

Spalił się dach na całej powierzchni budynku, na jeden trzeciej zawalił się strop, spłonęło także wyposażenie pomieszczeń.

Mimo próśb czemiernickiego Urzędu Gminy właściciele wielorodzinnej, przedwojennej posesji, do tej pory nie rozebrali zrujnowanego przez ogień domu. Stan prawny nieruchomości jest skomplikowany, dlatego trudno wyegzekwować posprzątanie pogorzeliska.

Budynek miał złą reputację

Nikt z naszych rozmówców nie chciał tego oficjalnie powiedzieć, kiedy relacjonowaliśmy zdarzenie, ale większość mieszkańców odetchnęła z ulgą.

– Ta rudera to był koszmar, szpeciła cały rynek. Straszyła wszystkich wjeżdżających do naszej miejscowości. Dwa kroki dalej mamy świątynię z Laurem Konserwatora, a ta melina nie dodawała splendoru – mówili nam mieszkańcy.

– Tego pożaru trzeba się było spodziewać wcześniej czy później. Tam jeszcze 40 lat temu mieszkali normalni ludzie, ale ostatnio już tylko osoby, które żyły z zasiłków, lubiące alkohol – dodawali.

Rudera jeszcze bardziej straszy

Interweniował nadzór budowlany, bo podczas silniejszych wiatrów odpadające elementy domu stanowiły zagrożenie dla przechodniów.

– Nakazaliśmy usunięcie kominów, luźnych blach, nadpalonych krokwi, więźby dachowej – to wszystko zostało usunięte – mówi Agnieszka Bakuła, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego. – Udało się usunąć stan zagrożenia, ale nie wiemy, co dalej. Sprawa o ustanowienie spadkobierców jest w sądzie. Budynek ma aż czterech właścicieli – dodaje.

Czy jest szanse na gruntowne posprzątanie pogorzeliska?

– Jako nadzór mamy związane ręce, bo ktoś może nas kiedyś podać do sądu, że zniszczyliśmy cudzą własność. Prawnie to właściciel powinien się tym zająć – dodaje pani inspektor.

Agnieszka Bakuła przyznaje, że polskie prawo w takich przypadkach jest bezradne.

– Nikt nie płaci podatków, nikt nie mieszka, nikogo w budynku nie ma. W takich przypadkach nieruchomość powinna przechodzić na własność gminy – uważa.

W Radzyniu też mamy taki przypadek

W Radzyniu Podlaskim, obok urzędu miasta przy ul. Warszawskiej, od dekad straszy ruina, która po ostatnim podpaleniu, prawdopodobnie po zakrapianej imprezie, została zaplombowana.

Próba rozwikłania niejasnego stanu prawnego rudery, dawniej pięknego budynku, siedziby biblioteki, trwa już 40 lat.

– Ten budynek, mimo wyglądu, nie jest jeszcze w złym stanie technicznym. Właścicielem działki jest gmina miejska. A samego budynku? Tego nikt nie wie – mówi Agnieszka Bakuła.

Ustalenie potencjalnych spadkobierców jest bardzo złożonym i trudnym procesem.

– Pamiętam, że jeszcze mój poprzednik, inspektor Antoni Kieruczenko, próbował w latach 90. tę sprawę badać i już wówczas było ze dwustu potencjalnych spadkobierców. I to nie tylko w Polsce, ale też w Australii, USA itd. To są naprawdę ciężkie sprawy. Można by podać trzy daty na stawienie się w sądzie, a potem wyciągać konsekwencje. Ale tak nie ma. Własność to własność i nie może być ruszona – podkreśla Bakuła.

Monika Mackiewicz

Agnieszka Bakuła
powiatowy inspektor nadzoru budowlanego

W prawie polskim jest potężna luka

Próba wezwania do rozbiórki np. pogorzeliska, w momencie braku właściciela, to ogromna luka prawna. Jako inspektorzy nadzoru zwracaliśmy na to uwagę ustawodawcy. Nie tak dawno w Lublinie cała ściana budynku runęła na samochód. Stan techniczny domu był katastrofalny i nic się nie dało zrobić. Tam również była sprawa ustalania właściciela, który mieszkał za granicą. W momencie jakiejś katastrofy, zawalenia się budynku, czy np. kiedy blacha spadnie na samochód, na przechodnia, nie wiadomo, kto ma za to odpowiadać. Ciężko dochodzić, jak to „niczyje".

Arkadiusz Filipek
wójt gm. Czemierniki

Sami rozebrać nie możemy

Budynek jest podzielony na cztery części, każda z nich ma albo właściciela (dwie części), albo spadkobierców. Najłatwiej jest nam porozumieć się z właścicielami, bo oni żyją, są z naszego powiatu i z nami rozmawiają. Natomiast problem jest z nieustalonymi sądownie spadkobiercami dwóch kolejnych części, nie ma jeszcze zakończonych spraw spadkowych. Podjęliśmy kroki, żeby ich odnaleźć, ale tak, jak pierwsza część ma trzech spadkobierców, tak kolejna – już kilkunastu, m.in. w Warszawie i innych częściach kraju. Nie wszyscy wyrażają wolę współpracy i to nas prawnie wstrzymuje.

Szkoły działają, ale czym dojechać na lekcje?

Od 1 czerwca Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej w Radzyniu Podlaskim wznawia zawieszone kursy, są dostępne bilety miesięczne. Jeśli ludzie je kupią - autobusy pojadą.

- Prawdopodobieństwo, że teraz, po dwóch tygodniach kombinowania na własną rękę, ludzie gremialnie wykupią przejazdówki, jest nikłe - komentuje pilotujący sprawę radny powiatowy Jakub Jakubowski, którego o interwencję poprosił mieszkaniec Kuraszewa, Kacper Kardas.

- W przypadku braku zainteresowania biletami miesięcznymi, kursy zostaną zawieszone do 1 września 2021 r. - informuje przewoźnik.

- Od początku pandemii i po zawieszeniu kursów szkolnych autobusów, do połowy maja żaden pojazd PKS nawet nie przejechał przez naszą wieś. Mimo pięknie wyremontowanej drogi wojewódzkiej i trasy „przelotowej" Radzyń-Parczew komunikacja publiczna tu nie istnieje - informuje nas Kardas.

Kłopoty uczniów

19 maja radny Jakubowski zauważył: - Dziś trzeci dzień powrotu uczniów do szkół. I trzeci dzień kłopotów z dotarciem na lekcje. PKS Radzyń Podlaski nie przywrócił i podobno nie zamierza przywrócić do wakacji połączeń autobusowych, którymi uczniowie dojeżdżali do I LO, ZSP i być może innych szkół w Radzyniu Podlaskim.

Złożył wniosek o przywrócenie komunikacji na liniach, z których korzystała młodzież.

Pod facebook`owym postem radnego swój komentarz zamieściło starostwo: W odpowiedzi na Pański wniosek o przywrócenie połączeń komunikacyjnych, z których korzystają uczniowie szkół, informuję, że Zarząd Powiatu Radzyńskiego nie jest organem założycielskim, ani akcjonariuszem PKS-u.

- Powiat, zgodnie z art. 4 ustawy o samorządzie powiatowym, wykonuje określone ustawami zadania publiczne o charakterze ponadgminnym. Również w zakresie transportu zbiorowego. I to, że ani Powiat Radzyński, ani Zarząd Powiatu nie jest właścicielem, ani akcjonariuszem PKS, nie ma tu nic do rzeczy - ripostował radny.

Rodzic: zbyt mała troska powiatu

Kacper Kardas opisał nam efekt obrad powiatowej komisji spraw społecznych.

- Prezes powiedział, że autobusy pojadą. Teraz uzależnia odwieszenie kursów od ilości sprzedanych biletów miesięcznych. Pod względem ekonomicznym go rozumiem, transport ma nie przynosić strat. Ale że rodzice mają straty ze względu na brak organizacji i brak przewidywania przez organy samorządowe, to już nikogo nie obchodzi - nie kryje irytacji.

Rodzice uczniów chcieliby przywrócenia komunikacji autobusowej co najmniej w formie sprzed pandemii.

- W czerwcu co najmniej jeden transport rano i dwa powrotne kursy (ok. 14.00 i 16.00). Na powrót wystarczyłyby nawet małe busty - komentuje mieszkaniec Kuraszewa. Podkreśla, że wykluczenie komunikacyjne doprowadzi do odpływu młodzieży do szkół w innych powiatach.

- Nawet najlepsza szkoła z super wyposażeniem nie przyciągnie uczniów, jeśli nie będzie jak do niej dojechać - komentuje Kardas.

Jakub Hapka

Wznowione połączenia:
1/ Siedlanów - Radzyń 7.20 - powrót 15.25
2/ Wólka Zdunkówka - Radzyń 7.00 - powrót 15.30
3/ Ostrówki - Radzyń 7.00 - powrót 14.50
Radzyń - Radzyń z godziny 6.25 powrót 14.50 przez Krasew i Wolą Chomejową

Kacper Kardas
mieszkaniec Kuraszewa

Większość machnie ręką

W tym roku szkolnym i tak już z tego nic nie będzie. Mało kto kupi bilet miesięczny, bo niby skąd mają ludzie wiedzieć i mieć pewność, że te autobusy będą jeździć. Ci, którzy się dowiedzą, jakoś się „przemęczą" przez te 16 dni nauki.

Jakub Jakubowski
radny powiatowy

Musimy walczyć z wykluczeniem komunikacyjnym

Kursy mogą więc wcale nie ruszyć, a prezes powie, że nie było zainteresowania. Kwestia komunikacji publicznej to jest duży temat w perspektywie rozwoju powiatu. Bez dobrej komunikacji spychamy ludzi w wykluczenie komunikacyjne. Siedzą w domach, nie rozwijają się. Albo wyjeżdżają, bo nie widzą tu perspektyw i szans.

eprasa.pl ca5653845e

Kolejne drużyny w fazie play-off!

Za nami zaległa 10. kolejka i kolejne rozstrzygnięcia w Bialskiej Lidze Szóstek Piłkarskich.

Zmagania w grupie A rozpoczęły drużyny Top Maru i Auto Centrum Macarski. Panujący mistrz mecz rozstrzygnął na swoją korzyść i zameldował się jako druga ekipa BLSP w fazie pucharowej. Mimo porażki drużyna Auto Centrum Macarski w dalszym ciągu pozostaje w grze o awans do play-off, aczkolwiek nieco sobie skomplikowała sytuację.

W grupie B kolejne dwie drużyny zapewniły sobie grę w fazie pucharowej. Trójka pokonując po bardzo zaciętym spotkaniu Kociuk Logistics „wydarła" awans. Drużyna Bialtransu co prawda przegrała swoje spotkanie z Sielczykiem, ale korzystne wyniki innych spotkań dały jej miejsce w play-off. W drugiej grupie pozostało już tylko jedno miejsce dające grę w rundzie pucharowej, ale i kandydatów też jest sporo. Największe szanse ma drużyna Sielczyka, ale nie bez szans pozostają drużyny Unidomu i Kociuk Logistics. Jeszcze przed tygodniem do tego grona była zaliczana ekipa Czarnych, ale po dotkliwej porażce z liderem grupy centrumsas.pl straciła szanse na awans.

Wszystkie drużyny cały czas grają o jak najlepsze rozstawienie przed fazą pucharową. Do końca rundy zasadniczej pozostało trzy kolejki, z wyjątkiem drużyn Nissana Team i IP Logistic, które rozegrają 9 czerwca zaległe spotkanie.

GRUPA A
WYNIKI 10. KOLEJKI

Top Mar - AC Macarski
6:1

Bramki: Mariusz Chmielewski x3, Konrad Jaszczuk x2, Michał Gałkiwski - Andrzej Jaroszuk.

Sielczyk II - Rokitno
4:6

Bramki: Piotr Bernatowicz, Jakub Chwedoruk, Konrad Chwedoruk, Wojciech Szpura - Wojciech Pawłowicz x3, Jacek Mielnik x2, Paweł Tur.

Nissan - Liderzy
7:6

Bramki: Przemysław Karpiuk x3, Michał Pyrka x2, Kacper Stalewski, Wojciech Jarzynka - Dawid Samociuk x2, Mateusz Struk x2, Łukasz Malinowski, Tomasz Celiński.

Rzeczoznawcy - Logistic
0:3

Walkower.

TABELA GR. A			
Top Mar	13	32	138:78
Mario Presto	13	31	116:57
IP Logistic	13	27	101:82
Nissan Team	12	25	105:79
AC Macarski	13	22	81:60
K-P Liderzy	14	16	89:77
GLKS Rokitno	14	13	76:114
Sielczyk II	13	7	55:101
Rzeczoznawcy24	13	0	47:160

NASTĘPNA KOLEJKA (31.05/02.06): Sielczyk II - Top Mar, Mario Presto - IP Logistic, Rzeczoznawcy24 - Auto Centrum Macarski, Nissan Team - GLKS Rokitno.

GRUPA B
WYNIKI 10. KOLEJKI

centrumsas.pl - Czarni
11:0

Bramki: Piotr Maksymiuk x4, Łukasz Borysiuk x3, Robert Polubiec x2, Patryk Selewoniuk x2.

Dąbrowica - Unidom
6:9

Bramki: Marcin Bartoszewski x2, Norbert Korzeniewski x2, Dawid Soćko, Michał Wlizło - Kamil Starostka x3, Łukasz Ułasiuk x2, Damian Kuźnik x2, Mateusz Cydejko, Łukasz Adamiuk.

Trójka - Kociuk
8:7

Bramki: Rafał Robak x4, Jacek Giętkowski x3, Marcin Krzystanek - Krzysztof Kaniewski x5, Mateusz Wiraszka, Kamil Doroszuk.

Sielczyk - Bialtrans
7:6

Bramki: Mateusz Dorosz x2, Bartłomiej Pastuszewski x2, Jakub Dorosz, Michał Stelmaszuk, Jakub Łukasiak - Marcin Szpański x3, Adam Bujalski x2, Michał Szpański.

TABELA GR. B			
centrumsas.pl	14	37	168:37
Trójka	13	30	118:83
Bialtrans	14	27	104:82
Sielczyk	13	21	95:85
Unidom	13	16	78:89
Kociuk	13	16	78:90
Czarni	14	14	73:94
KS Dąbrowica	13	11	57:115
Wola Pasze	13	4	53:149

NASTĘPNA KOLEJKA (31.05/02.06): centrumsas.pl - Unidom, Sielczyk - Kociuk Logistics, KS Dąbrowica - Trójka, Wola Pasze - Bialtrans.

mp

Ale emocje! 18 zespołów w grodzie nad Krzną

W najbliższą sobotę i niedzielę w Białej Podlaskiej odbędzie się Ogólnopolski Turniej rocznika 2010 - ELITE CUP o puchar prezydenta miasta. Michał Litwiniuk objął imprezę honorowym patronatem. Ponadto w organizację włączył się Lubelski Związek Piłki Nożnej.

W ciągu dwóch dni na trzech przygotowanych boiskach Akademii Piłkarskiej TOP-54 Biała Podlaska przy ul. Zdanowskiego swoje umiejętności zaprezentuje 18 drużyn z 8 województw. Poza drużyną gospodarzy AP TOP-54 prowadzoną przez Mateusza Kowalczyka i Jacka Giętkowskiego do Białej zawitają m.in.: Sandecja Nowy Sącz, SMS Stal Mielec, GKS Bełchatów, Jagiellonia Białystok, Legia Warszawa, Jaguar Gdańsk, Znicz Pruszków, Pogoń Siedlce czy DAP Dębica.

- Cieszę się, że jeszcze w tym sezonie tak jak sobie zakładaliśmy udało się zorganizować ciekawą obsadę pierwszej edycji turnieju ELITE CUP. Kosztowało to trochę czasu i rozmów, ale udało się ściągnąć ciekawe drużyny z różnych części Polski. Niestety, przez sytuację związaną z COVID-19 w tej edycji zabraknie drużyn z zagranicy. W Białej mamy fajną infrastrukturę treningową, którą warto wykorzystać i pokazać szerszemu gronu. Nasze drużyny sporo podróżują po Polsce po różnego rodzaju dużych turniejach, co wiąże się z kosztami rodziców. Także dodatkowo to ma być kolejny bodziec i nowe doświadczenie dla chłopców. Będą mieli okazje wcielić się w rolę gospodarzy i ugościć swoich kolegów z innych części Polski, z którymi już gdzieś grali - mówi Mateusz Kowalczyk, trener TOP-u.

Grupy zostały już wylosowane. Na inaugurację drużyna gospodarzy podejmie Legię Warszawa. Rozgrywki rozpoczną się w sobotę o godzinie 10:00. Cały czas poza trwającym turniejem firma R-gol przygotowała różnego rodzaju atrakcje dla uczestników. Impreza odbędzie się już z udziałem publiczności, ale ze względu na ograniczenia związane z COVID-19, publiczność będzie ograniczona do 50 proc. pojemności obiektu.

GRUPY TURNIEJU ELITE CUP
GRUPA A
AP TOP-54 Biała Podlaska, Legia Warszawa, Junior Białystok, Rona 03 Ełk, Jaguar Gdańsk, GKS II Bełchatów.
GRUPA B
Sandecja Nowy Sącz, SMS Stal Mielec, Pogoń Siedlce, Hattrick Białystok, GKS I Bełchatów, AP Sokołów Podlaski.
GRUPA C
MKS DAP Dębica, Jagiellonia Białystok, MULKS Pustynia, Górnik Łęczna, Delta Warszawa, Znicz Pruszków.

mp

Sukces Watahy

W minioną sobotę w Białymstoku odbył się V Międzynarodowy Turniej Karate Kyokushin. Podopieczni Ariela Miszkiniuka z Bialskiego Klubu Karate Kyokushin aż 17 razy stawali na podium.

Ekipa Bialskiego Klubu Karate Kyokushin

Złoto w kumite oraz brąz w kata wywalczyła Aleksandra Mincewicz. Antoni Janczuk został mistrzem w kumite. Złoto w kata oraz srebro w kumite stało się udziałem Wiktora Andrusiuka, zaś Gabriel Koszołko wywalczył srebro w kata i brąz w kumite.

Wicemistrzostwo w kumite wywalczyli: Karol Chodkowski, Julia Kalinowska, Beniamin Dzięgiel i Kinga Danieluk. Dwa brązowe krążki to efekt występu Jakuba Hermanowskiego i Mai Andrusiuk. Jeden brąz w kumite wywalczyli: Zuzanna Lewczuk oraz Jakub Lewczuk. Warto wspomnieć o Julii Kalinowskiej, która aż dwukrotnie wygrywała poprzez efektowne nokauty.

mp

eprasa.pl ca5653845e

Samorząd na półmetku

Będę wciąż zachęcał wszystkich radnych do współpracy nad rozwojem miasta

W rozmowie z prezydentem Białej Podlaskiej Michałem Litwiniukiem, pytamy, jak ocenia półmetek swojej pierwszej kadencji, inwestycje oraz współpracę z radnymi miejskimi.

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej

Polityczne ambicje czasem przeważają

- Półmetek kadencji przypomina jednak o kolejnych wyborach i nie można uniknąć wrażenia, że wypowiedzi czy działania niektórych radnych mają charakter politycznej konfrontacji i bywa, że wynikają z politycznych ambicji, a nie z woli merytorycznej, konstruktywnej dyskusji.

- Budujemy m.in. stadion dostosowany do potrzeb naszej drużyny - mówi prezydent Michał Litwiniuk. Na zdj. wizualizacja trybuny

- Jak może Pan podsumować półmetek kadencji?

- To czas intensywnej pracy, a słowem-kluczem, które go charakteryzuje, są inwestycje. Poniesione w pierwszej połowie naszej kadencji nakłady inwestycyjne, dzięki którym tak widocznie zmienia się nasze otoczenie, wyniosły ponad 116 mln zł. Pamiętajmy, że te inwestycje powstają przy tak znacznym wsparciu Unii Europejskiej. Tylko w ostatnim roku podpisałem umowy na dofinansowanie projektów wspartych środkami UE w wysokości ponad 10 mln zł.

Zrealizowane już przeze mnie obietnice wyborcze dają świetne efekty. Dotyczą różnych obszarów naszego życia: w życiu społecznym to na przykład najpierw powołanie koordynatora do spraw osób z niepełnosprawnościami. Razem z panem Pawłem Iwaniukiem podejmujemy kolejne działania, by integracja stawała się jedną z cech rozpoznawczych Białej Podlaskiej. Integracja i wspieranie działań społecznych są także niezwykle istotne – jestem naprawdę dumny z tego, że tak wiele środowisk przychodzi do mnie i możemy razem realizować ich projekty, dzięki którym po prostu rozwijamy się jako wspólnota.

Trzeba wspomnieć o działaniach dla naszej kultury. Kultura opiera się na talentach, na pasji, ale musi mieć realne, widoczne wsparcie samorządu. I z takim przekonaniem staram się być jej mecenasem. Przykładem jest Festiwal im. Bogusława Kaczyńskiego, który od trzech lat organizujemy z artystami najwyższej klasy z Fundacji Orfeo założonej i prowadzonej przez przyjaciół Bogusława Kaczyńskiego. To wydarzenie muzyczne, którego ranga z roku na rok rośnie – Biała Podlaska zasługuje, by mieć swoje wydarzenie muzyczne na miarę takich, które organizuje choćby Krynica, upamiętniając twórczość Jana Kiepury. Nasze instytucje kultury rozwijają się i wychodzą naprzeciw wyzwaniom bieżącym, co doceniliśmy w czasie pandemii. Pewnie nie wszyscy wiedzą, że nasza Miejska Biblioteka Publiczna została opisana jako przykład instytucji modelowo wdrażającej działania online przez dr Marię Katarzynę Grzegorzewską z Akademii Pedagogicznej w Krakowie w monografii poświęconej temu zagadnieniu. To tylko przykłady, bo naprawdę trudno zebrać w krótkiej relacji to wszystko, co udało nam się zdziałać, co robimy – to mieszkańcy widzą na co dzień. Natomiast dla mnie te dwa i pół roku to czas wytężonej, ale bardzo satysfakcjonującej pracy, w której współdziałanie, rozważne planowanie, rozsądne gospodarowanie budżetem i wsłuchiwanie się w potrzeby bialczan to priorytety, które będę z taką samą konsekwencją realizował.

- Co jeszcze udało się zrobić przez ten czas? Co uda się zrobić do końca kadencji? Czy są inwestycje, z którymi można nie zdążyć przed jej upływem?

- Oprócz tego, co już powiedziałem, chcę podkreślić, że dzięki dobrej współpracy z klubami radnych uchwaliliśmy w kolejnych latach budżet miasta odzwierciedlający potrzeby bialczan. Zastaliśmy miasto, które w budżecie nie przewidywało choćby budowy dróg osiedlowych, a po dwóch i pół roku, obok działań, które z przekonaniem określam jako bezprecedensową, inwestycyjną ofensywę, konsekwentnie wdrażamy Plan Budowy Dróg, w ostatnim czasie wzbogacony o Plan Budowy Chodników.

Jestem wdzięczny Radzie Miasta za współpracę i za to, że – choć czasami spieramy się i różnimy w poglądach – potrafimy konstruktywnie podejmować decyzje umożliwiające rozwój miasta.

Poniesione w pierwszej połowie naszej kadencji nakłady inwestycyjne, dzięki którym tak widocznie zmienia się nasze otoczenie, wyniosły ponad 116 mln zł.

Z satysfakcją podkreślę, że w pierwszej połowie kadencji zbudowaliśmy i rozpoczęliśmy budowę już kilkunastu dróg osiedlowych. Budujemy i remontujemy drogi główne, są to m.in. Warszawska, Armii Krajowej, Akademicka, Podmiejska. Stawiamy na bezpieczeństwo, dlatego powstały bezpieczne przejścia dla pieszych i instalujemy elementy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Tam, gdzie to możliwe, budujemy ronda – w ten sposób upłynniliśmy ruch w mieście. Budujemy stadion – dostosowany do potrzeb naszej drużyny. Niedawno ogłosiliśmy przetarg na realizację III etapu, który obejmuje budowę trybuny, hali przy „Ekonomiku" i kolejnego parkingu. Dwa wcześniejsze etapy, a więc parking i murawa, powstały właśnie w dwóch pierwszych latach kadencji. Bardzo prestiżową inwestycją, która całkowicie zmieniła centrum miasta, jest rewaloryzacja zespołu zamkowo-parkowego Radziwiłłów. Dzięki umowie, którą podpisałem w tamtym roku z panem marszałkiem Jarosławem Stawiarskim, kontynuujemy prace za prawie 5 mln zł i dzięki temu kompletnie odtworzymy unikatowe staroholenderskie wały, cenne historyczne dziedzictwo, wyróżniające nas w Europie. Uwidocznimy narys siedziby wielkiego rodu Radziwiłłów, która podczas prowadzonych obecnie prac odsłania kolejne tajemnice. Dowiadujemy się coraz więcej o naszym mieście, które dzięki takim inwestycjom jest coraz bardziej atrakcyjne dla turystów. Jest też coraz bardziej przyjazne jako miejsce rekreacji dzięki placom zabaw czy ścieżkom pieszo-rowerowych, których, dzięki wsparciu UE, zbudowaliśmy już ponad 25 km – i budujemy kolejne kilometry. A wymiernym dowodem na to, że mieszkańcy lubią spędzać czas, wybierając właśnie jazdę rowerem, niech będzie fakt, że szturmem weszliśmy rok temu na podium, zajmując drugie miejsce w rywalizacji Rowerowej Stolicy Polski. W tym roku ruszamy po złoto. Będziemy dalej realizować projekty Planu Budowy Dróg i Chodników, przed nami sztandarowa inwestycja, o której mówiłem w kampanii wyborczej, czyli budowa mostu – oczekiwanego od 40 lat. Obecnie powstaje jego projekt. Powstaną kolejne ronda – będziemy konsekwentnie wspierać edukację i kulturę oraz przede wszystkim stwarzać warunki do gospodarczego rozwoju miasta. Duże nadzieje pokładamy w powrocie do Białej Podlaskiej wojska – wielomiesięczne działania dotyczące przekazania gruntów umożliwiły organizowanie garnizonu wojskowego, do którego trwa już rekrutacja. Rozwojowi gospodarczemu służy też przygotowane przez Urząd Miasta i zaakceptowane przez Radę Miasta Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego, które uwzględniło szereg wniosków mieszkańców dotyczących m.in. utworzenia nowych terenów pod działalność produkcyjną, usługową, zabudowę jedno- i wielorodzinną. Przed nami wiele innych działań, bo nie zwalniamy tempa. Pamiętamy o potrzebach młodzieży, za chwilę ogłosimy przetarg na budowę skate-parku.

- Pan ocenia współpracę z radnymi w obecnej kadencji?

- Jestem wdzięczny Radzie Miasta za współpracę i za to, że – choć czasami spieramy się i różnimy w poglądach – potrafimy konstruktywnie podejmować decyzje umożliwiające rozwój miasta. Półmetek kadencji przypomina jednak o kolejnych wyborach i nie można uniknąć wrażenia, że wypowiedzi czy działania niektórych radnych mają charakter politycznej konfrontacji i bywa, że wynikają z politycznych ambicji, a nie z woli merytorycznej, konstruktywnej dyskusji. Przykładem są komentarze niektórych radnych na temat tempa realizacji inwestycji, o którym doskonale wiedzą, że jest niezależne od samorządu. Zachowują się tak, jakby byli przekonani, że są w stanie oszukać mieszkańców, powtarzając jak mantrę nieprawdziwe informacje. Wciąż będę zachęcał państwa radnych do wspólnej pracy wokół celów, które są dla bialczan istotne.

- Czy pandemia koronawirusa utrudniła prace nad zaplanowanymi inwestycjami?

- W tym trudnym okresie już w 2020 roku natychmiast zareagowaliśmy, wdrażając rozwiązania pomocowe dla naszych przedsiębiorców i byliśmy tu liderem – wiele samorządów skorzystało z naszych doświadczeń. Zwolniliśmy od podatku od nieruchomości oraz od opłaty prolongacyjnej na trzy miesiące przedsiębiorców, którzy utracili finansową płynność. W ten sposób wsparliśmy podmioty gospodarcze oraz ochroniliśmy miejsca pracy. Miało to wpływ na przesunięcie w czasie terminów realizacji kilku inwestycji – zarówno ze względów finansowych, jak i w związku z zachorowaniami w ekipach wykonawców. Ostatni rok był wyjątkowy pod względem gospodarczym i społecznym, ale zdaliśmy – i zdajemy – ten ważny egzamin z odpowiedzialności za bialczan i Białą Podlaską.

Rozmawiał: Maciej Maciejuk

eprasa.pl ca5653845e

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Finał na nastawniach w Terespolu i Małaszewiczach

Gigantyczny poślizg przebudowy LCS Terespol. A miało pójść jak z płatka

Aż do końca 2022 r. mają potrwać opóźnione prace na linii kolejowej E 20 na etapie III – LCS Terespol. To już kolejne przesunięcie zakończenia prestiżowej inwestycji krajowej.

Przed kilkoma laty wydawało się, że warty 131 mln euro projekt, na który pozyskano olbrzymie dofinansowanie UE, sięgające 83,6 proc. z funduszu „Łącząc Europę", pójdzie jak z płatka.

Miało być w latach 2017-2020

Pierwotnie PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. zaplanowały realizację projektu na lata 2017–2020. Zapowiadały w ramach budowy Lokalnego Centrum Sterowania Terespol przebudowanie peronów, układów torowych i drogowych, instalacji, sieci trakcyjnych. Obiecywano, że linia między Białą i Terespolem będzie wyglądała tak, jak wcześniej wykonana jej pozostała część do Warszawy.

W 2017 r. PKP PLK optymistycznie informowały, że prace na najważniejszym korytarzu transportowym w układzie równoleżnikowym w naszym kraju zakończą się w sierpniu 2020 r. W miarę szybko w Terespolu i Małaszewiczach powstały po dwa nowe perony. Zbudowano też jeden nowy peron wyspowy w Białej Podlaskiej. Powstała tam także główna konstrukcja przejścia podziemnego od strony ul. Dokudowskiej.

Minął docelowy sierpień 2020 r., a roboty się ślimaczyły. Obiecywano, że w 2021 r. będzie wykonany bialski peron nr 1 i drugą część przejścia podziemnego od strony dworca.

PKP PLK przyznawały, że wykonawca tej gigantycznej inwestycji, czyli firma Trakcja S.A., ma problemy z finansami. Jednak rzecznik prasowy tej spółki zaprzeczał w mediach, aby były jakiekolwiek kłopoty z zaległymi płatnościami dla wykonawców.

Z informacji publikowanych na portalu Trakcja S.A. wynika, iż firma musiała przyśpieszyć kompleksową odbudowę stacji Warszawa Główna, która wznowiła obsługę pasażerów 14 marca 2021 r.

Ta jedna z największych spółek działających w sektorze budownictwa infrastrukturalnego oraz energetyki w Polsce prowadziła równocześnie kilka innych prestiżowych inwestycji, m.in. na odcinku międzynarodowej trasy Via Baltica. Miała kłopot z odstąpieniem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad od wykonywania przez tę firmę rozbudowy części drogi krajowej nr 22... Nie wszyscy inwestorzy zgadzają się z przesuwaniem harmonogramu robót.

Trudne warunki gruntowe

Zapytany przez nas o przyczyny opóźnień z zakończeniem inwestycji kolejowej na trasie Terespol-Biała Podlaska, Rafał Wilgusiak z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., przyznał, że jest wiele problemów.

W miarę szybko w Terespolu i Małaszewiczach powstały po dwa nowe perony

– Na realizację prac wpłynęły trudne warunki gruntowe występujące przy przejściu podziemnym na stacji Biała Podlaska oraz szereg niezidentyfikowanych kolizji z infrastrukturą podziemną. Bezpośrednie przełożenie na tempo wykonywanych robót ma też kondycja firmy Trakcja S.A. Wydłużenie realizacji projektu wynika również z przyczyn obiektywnych m.in. rozszerzenia prac na styku infrastruktury PLK i Cargotoru – wyjaśnił.

Zaznaczył, że jednocześnie PLK procedują rozszerzenie projektu o budowę dodatkowego toru między infrastrukturą PLK i Cargotor w rejonie posterunku odgałęźnego Magdalenka (w ramach rozbudowy Rejonu Przeładunkowego Małaszewicze), aby zwiększyć możliwości przewozu towarów na sieci kolejowej.

– PLK prowadzą rozmowy z wykonawcą, firmą Trakcja S.A. na temat podpisania aneksu do umowy. Aneks wydłużający termin realizacji projektu pn. „Prace na linii kolejowej E 20 na odcinku Siedlce – Terespol, etap III – LCS Terespol" wymaga szczegółowych uzgodnień – podkreśla Rafał Wilgusiak.

Do końca 2022 roku

Zapytaliśmy przedstawiciela PKP PLK o zakres jeszcze nie zakończonych robót i termin ich sfinalizowania.

– Do wykonania pozostały prace na stacji Biała Podlaska: dokończenie robót przy peronie wyspowym (nr 2), dokończenie budowy przejścia podziemnego, modernizacja peronu przydworcowego (nr 1), przebudowa parzystej strony stacji (od strony dworca) oraz dokończenie budowy przystanku Biała Podlaska Wschodnia – wyliczył Rafał Wilgusiak.

Zaznaczył, że kontynuowane są prace w zakresie sterowania ruchem kolejowym w nowo wybudowanych nastawniach w Terespolu i Małaszewiczach.

– Planujemy zrealizować wszystkie prace do końca 2022 roku – zapewnił przedstawiciel spółki kolejowej.

Marek Pietrzela

NASZ KOMENTARZ
Przykre dla wicepremiera

To gigantyczne opóźnienie z inwestycją kolejową niewątpliwie powinno być też przykre nie tylko dla pasażerów, ale też dla wicepremiera Jacka Sasina, którego okręg wyborczy do Sejmu przypada właśnie nie tylko w częściej odwiedzanym przez niego Terespolu, ale także i w omijanej Białej Podlaskiej. Jako minister aktywów państwowych nadzoruje on spółki Skarbu Państwa...

Marek Pietrzela

Będą nowe mieszkania dla terespolan

Umowę z wykonawcą podpisano w ubiegłym tygodniu

Burmistrz miasta Jacek Danieluk wraz ze skarbnikiem Gabrielem Barabaszem podpisali umowę na budowę wielorodzinnego budynku komunalnego w Terespolu z firmą Bill-Bud.

Wartość inwestycji to ponad 6,9 mln zł, a kwota dofinansowania z rezerwy celowej Ministerstwa Finansów wynosi ponad 5,5 mln zł, czyli 80 proc. wartości inwestycji po przetargu. Budowa ma się zakończyć 30 listopada 2022 roku. Aż 32 rodziny znajdą nowe mieszkanie.

Maciej Maciejuk

Fot.karo

Tak będzie wyglądał nowy blok komunalny w Terespolu. Znajdą w nim dom 32 rodziny

Obywatel Mongolii w skradzionym volvo

Kukuryki: Straż graniczna zatrzymała na przejściu granicznym pojazd ciężarowy, prawdopodobnie pochodzący z przestępstwa.

W ubiegłą środę por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy Komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował, że funkcjonariusze skontrolowali 33-letniego obywatela Mongolii, który usiłował wyjechać z Polski na Białoruś ciągnikiem siodłowym marki Volvo.

– Strażnicy graniczni ujawnili w pojeździe ingerencję w polu numerycznym VIN. Kierowca został zatrzymany, zaś volvo o szacunkowej wartości 65 tys. zł (rok produkcji 2007) zabezpieczono na parkingu służbowym – relacjonuje porucznik Sienicki.

Fot.WOSG

Volvo nie pojechało na Białoruś. Zatrzymany kierowca został przekazany policji do wyjaśnień.

Dodaje, że w sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze. Zatrzymany kierowca został przekazany policji do wyjaśnień.

Rzecznik zaznaczył, iż w tym roku funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału SG, odzyskali różnego rodzaju pojazdy o łącznej wartości ponad 3,5 mln zł.

(pim)

eprasa.pl ca5653845e